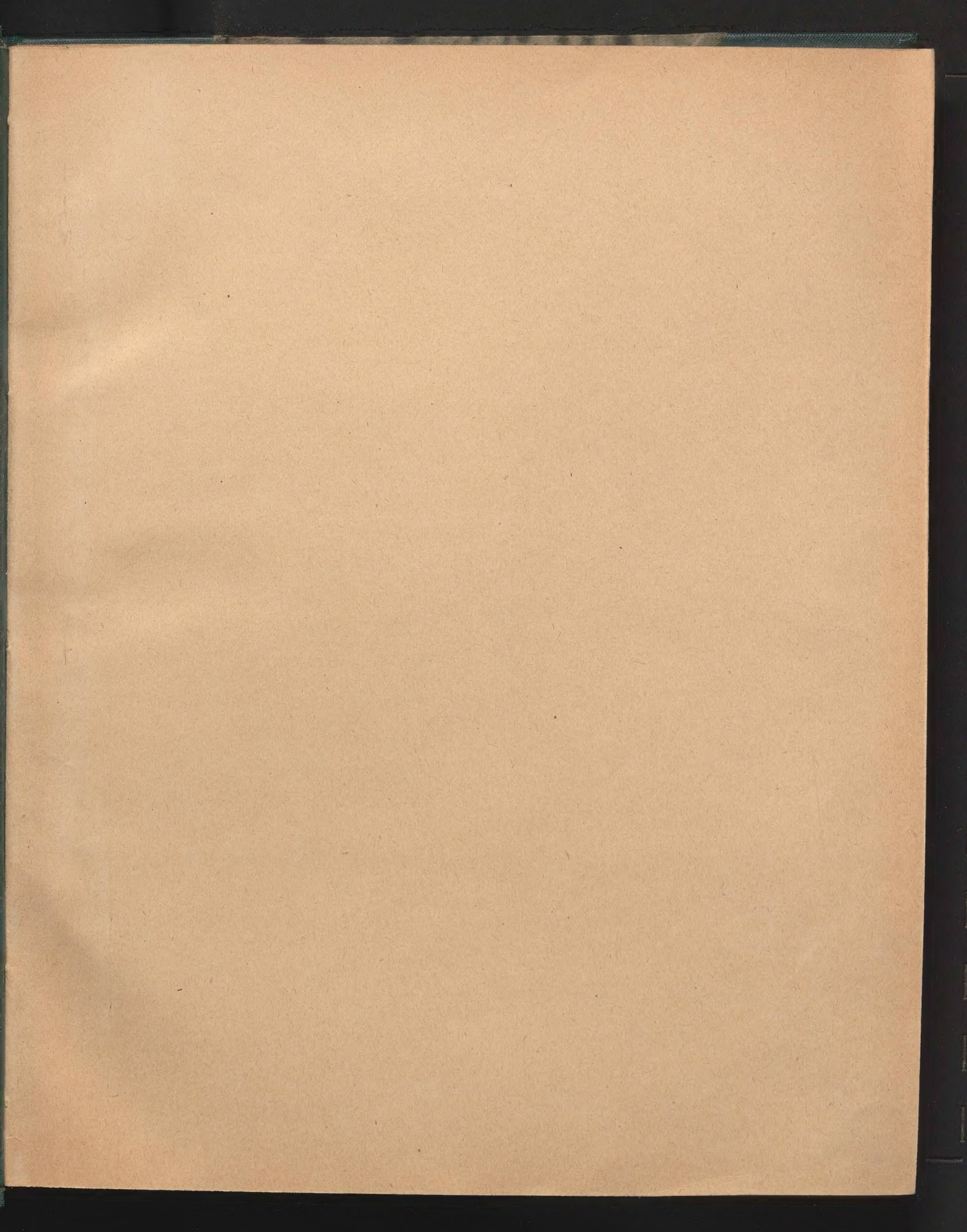


8647



8647
III





A
Kraków 14^{go} 88
Kurwiki 1.7.

Szanowna Pani!

Byłem przypadkiem
w redakcyi „Ruchu ludowego”, kie-
dy p. Maciej Szarek przypisał
pewne p. Janu Demysa. Zainte-
resowały mnie odrazu, a tem wię-
cej jeszcze, gdym przeczytał list
zaproszony przez Pau. Panią.

Żonieważ zaś w redakcyi le-
żałyby drugo, nie czytane przez ni-
kogo — wziąłem je ze sobą z ciekaw-
wością, tem większą, że sam je
tym samym ludu, pracującym na
polu literatury ojczystej.

Jadąc na Święta na wieś - zabratem
je i pryncypatem uwarunio. Kto
powiem Pani szczerze: Są to rzeczy
stabe, niektóre nawet bardzo stabe,
tak, że żadnego z tych Kawałków nie
możnaby jeszcze drukować. Ale
z drugiej strony nadmienię, że
ntwoży te mógłby napisać ktoś
po ukończeniu gimnazjum i to
jeszcze ktoś z talentem. Wiadome
jest, że żaden geniusz nie pisat
od razu skończonych arcydzieł, a
Mickiewicz w latach szkolnych two-
rzył takie wiersze, jak

„Siedzi dyabeł na daszku

„Niedaleko Dawaszkowi - i Ld.”

2

Co za tem idzie, że p. Denys mógłby
z czasem pisać wcale dobre rzeczy.

A pracowników na nieszczęśliwej ni-
wie ludowej wcale nam potrzeba!!

Tylko ja sądzę, że już za późno
poświęcać się studyum szkolnemu,
które zresztą nie rozwija, lecz
tłumi. Każdą wolną myśl. Przej-
odanie p. Denysa do seminarjum
nauczycielskiego jest fatalny. To
by go już całkiem dobiło.

Sądzę, że p. Denys jedynie przez
samokształcenie może się wyrobić
na przytemnego pracownika.

On to zaś - musi mieszkać
w mieście. Mógłby wziąć dla utrzy-
mania się pisarkę u adwokata
lub górciudrój. Choć i to i mądre

rec. Ale Tymczasem, zanim le,
przez stanowiska nie zajmie,
możby Korystac' z bibliotek i
czy' jakiś czas. Potem sądzę, że
i dochód z utworów wiele by
mu pomógł. A z literatury (już
wyrobionego pióra), zwłaszcza
z prozy - można się utrzymać.

Zresztą ja znikam jeszcze
nie mówię. Gdy przyjdzie re,
daktor "Pucka" to pomylimy,
czyby nie mógł objąć skromnej
posady administratora w "Reda",
Kcyi. Jakym był za tem.

Chciałbym go ~~to~~ poznać, bo
go podobać, nieznając. Czy ma
wystać na rze Krak. Pami rękopisy.
Proszę o parę słów odpowiedzi.

Z szacunkiem
Władysław Orkan.

Wrocław 24 VII 88

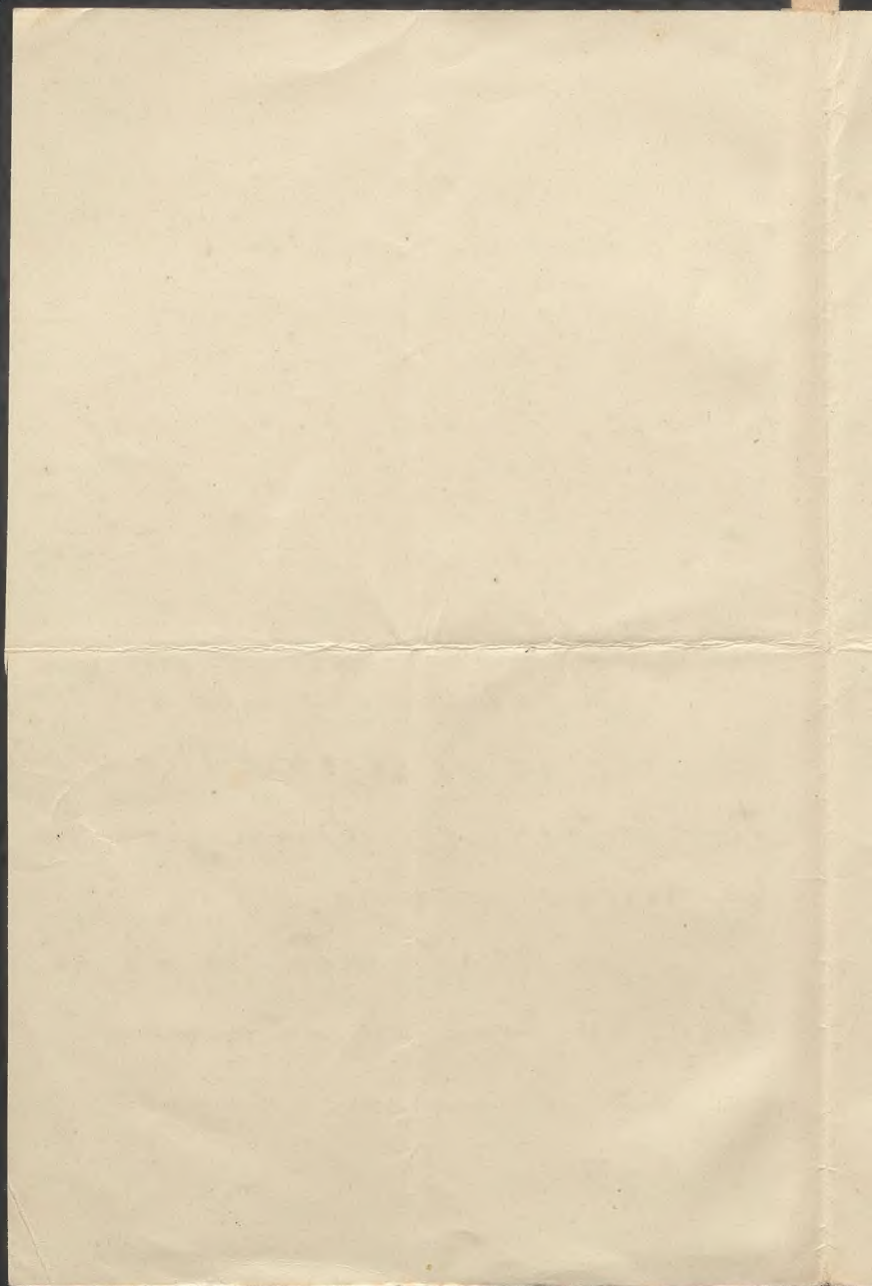
Żealousa Pani!

Wojnara nie ma w Krowie. Wyjechał na wies',
w okolice, prawie, że chory -
tak wenerowany całością
na pracę.

Chciałbym poznać p. Dę-
sa, ale co do sgraniczowania
to zbyt czułe. Wszak prace
za niego mówią.

Ja wierzę w to, że się po-
trafi w Wrocławu utrzymać.

Z Wojnarem pomówię
i napiszę obszernie, co u nas



Dirny.

Did' tylko porpicnan
dowiesć, by nie traist na
Rici, to dla chetrych rany
musi się chleb znaleźć.

? Szepacik w Pienyoku
~~z~~ znajduje się w wyżu
wej sturbie jony 45 putka.
Wdaje się do niego ze wyżu
krok stron, że tam do prawdy
nie ~~kor~~ wie, komu pomagać.
W kardym rarie sadę, że
jółnicy może być i p. de
nysoni pomownym.

Roncy, zostawiając renty
na jółnicy, bo i miile
zapiera gorz, a ja zwój.

Proszę odenuncie serce podda-
nie p. Dębskiej p. Dębskiej
Na pałownej Pami. Tę
wypisy z racunku i pro-
stego powiadania

Władysław Orlan

Wres od 19 VII:

Prośba Wiśna

: Niedźwiedź.

Kraków 27 VII 98

Żanowna Pani!

Sonet, tenysa są o wiele lepsze
od przestanych popołudni wieczny. Nie są
one jeszcze wykończone, brak im równo-
ści i miary artystycznej, ale parę real-
nych porównań i, co najważniejsze,
jakas' świeżość w nich rośnie -
wskazują, że p. Tenys, pracując wciąż
nad formą i pogłębiając myśl, by się sa-
ma logicznie wyraziła w słowach i jasno-
wie pisać może dobre i oryginalne na swój
wiersze. Pracy potrzeba może paroletniej -
ale coż to znaczy wobec duchowych Ro-
zyżni, jakie się zdarzają?...

Wres z listów i ofiarności, z pełnem
sercem ochotnie bierz Żanowna Pani
na pomoc garncarzom się do światła chłop-
cu. I wres mi Pani - praca ta nie będzie

darcunna. W Państwie Demurye praca naszego
pożytecznego pracownika na przystość.
Tylko jednego powtarzać nie przestaje:
„Nauki systematyczne zabijają ducha i
wolę, tworzą myśl...”. Nie jestem za tem,
by z pominięciem nauk ścisłych (jak me-
tematyka, pryroda, fizyka) iść naprzód, kieru-
jąc się jedynie fantazją. Powołanie, ency-
klopedyczne wiadomości konieczne są
potrzebne. Ale najważniejsze - to rozwija-
nie myśli w kierunku, w jakim ona pro-
guje. Proszę taką, że się wyrażę „gimnastykę
myśli” dochodzi się do samodzielnego my-
ślenia i wytwarza się swój, własny, oryginalny
nałóg myślenia. Teraz przytoczę parę
przykładów:

Zola, głoszący pisarz francuski, który
bezsprzecznie posiada wielki talent opisywy,
był za młodu subiektem w handlu Księgar-
skim. Szkół nie kończył, ale nocami po-
ręcał chować książki - beletrystyki i t. p.

nad sobą, samokontatceniem donedł do tego,
ciem jest Didiak. — Albo i u nas. Feldman
Wilhelm, zdolny publicysta i powieściopisarz
nieśty — nie kończył nawet chajdera prostej.
Z prostej tej chajciarra, jedynie samo-
kontatceniem i prace nad sobą dostał się
z tłumem na wierzch. — Reynrout n.p., jeden
z najlepszych didejprych naszych nowelistów,
obserwator wielki, piszący świetne obrazy ze-
wsi, włożył się długo z prowincyjnalną
trupą aktorów, a potem przeszedł służbę przy
kolei służbę marną: nocnego stróża. A dziś
ciem stał się? Obserwacja zapewne, wyciągnięta
z otoczenia, ale i wytrwałość nad rozwija-
niem swego „ja”, swego myślenia...

Skreślenie te kilka z typowych przy-
kładów, by zachęcić p. czytelnika do wytrwa-
łości, która, nie ma — to więcej mocno. Jedynie
samokontatceniem wyrabiają się charaktery
i siła indywidualizmu! Szczęśliwej
zarności w przyszłości te ogólne rady.

Z p. Wojnareu nie mówię nic obce-
nie, bo jest taki zdenerwowany całym
pracą, że mówić z nim niepodobna.
Wyjeżdża na wesele - moje odpocznę, nabiorę
siły i otępieję... W Kardym razie p. deuy-
sa nie roztarzymy za nami. Pojdzie on
z nami - i stanie się jedynym z pracownikami
kół na niwie, gdzie potrzeba ludzi... i jeszcze
raz ludzi!

O uwagi co do "Życia" prosię bardzo. Dodam
tylko, że finansowo "Życie" stoi źle, musi
gościć od czasu wstąpienia politycznego.
Szkoda, żeby padło w zarzątkach - i smutno,
żeby się w Galicyi nie utrzymało jedyne
literackie czasopismo. Ludzie rozpolikowani,
że aż strach patrzeć!... O poparcie młodego
pisarza wśród znajomych - proszę. Utrzy-
ma się tylko wówczas, jeśli dojdzie cyfry tysiąca
abonentów. Ma tylko trziesięć franków.

W przypłyku łecie o reszcie. Wyjeżdżam
pojutrze w górę, w limanowskie. Adres
na porzątku wstę. Z głębokim szanunkiem
Władysław Orkan.

Łoreba Wielka 2^{ym}
p. Niedźwiedź.

Szanowna Pani!

Chwytaam swobodną chwałę, by
odpowiedzieć na tak szczerą, a ser-
deczny list, który mię rozradował
niepomiernie. Uwagi, co do „Ży-
cia”, za które dziękuję bardzo pro-
fesorowi p. Lewerowi. On bowiem
jest Kierownikiem Pisma. Co^{do}tego,
by w Kole wielkich właścicieli „Życia”
zjednało prenumeratorka nie uca-
łystwić. Sama nazwa „Młoda
Polska” musi ich odstraszać.
Chodzi o jednostki inteligentne,
z zamiłowaniem śledzące kroki

młodego rucha. Tych winno
galijskie społeczeństwo wydać
tych, by utrzymało piśmo.
Zresztą w tej nieporóżn jednolitej
„Młodej Polsce” poglądów jest tyle
ile głów. Łaczymy się, gdyż wi-
dymy. Konieczność spóźni i kro-
czenia zwartym szeregiem. Jedną
myśli wszystkich iadeń z tych młodych
nie wypowiedział — z prostej przy-
czynej: jedni nie mają nic do po-
wiedzenia, a drudzy starają się
wyrobić prawo głosu, by tem sil-
niej ozwać się w przyszłości...

Ach, ta młoda Polska! — Mówić
by o tem dużo trzeba — Strękać
się, gdyż winniem odpowiedź

o Nitschem. Według mnie -
pomysłowy mać dobre karde
wielką indywidualność zagra-
niczną - a także jest berrapre-
cena twórcą „Zarathustry”
Wice, że „Życie” zarzadzania
z nim społeczeństwo, to dobre.
Inna rzecz lecieć ślepo, berdy,
tyrnie na łep oderwany zdać
wybijanego „nadczłowieka”. Podzi-
wiamy go, jako męstwo wielki,
pojemny bólem - ale też nie bierze-
my na serio jego utopii, a odmra-
mujemy od jego brutalnego pojmo-
wania idei, którą wcielił owi
pasoryty „nadczłowiek”. Życie, jako
pismo więcej informacyjne,

Dając przegląd literatury, go u nas i zagranicą - musi
be stronni traktować o Kardej
wzory, nie powinno być wyrazem
jednostrojnem jakiegoś intelek-
tualnej frakcji - ale winno
stać na wybiegu Kultury: kryte-
lik zaś winien sam swój sąd
wrabiać podług smaku estetycznego,
nie, żeby mu go pismo podda-
wało... Oto moje zdanie i nie
twierdzę, by "Życie" zadawało mi
mnie, owsem - widzę w Kierowin-
two wady i usterki. Ale dory-
o Tem.

Pragnęłobyśmy serce odwie-
ścić dom, tak nacy wdra-
-/-

i młotecz Prawdy, dom
stanownej Pań. Seer, mi-
mo chęci - Trudno mi
będzie opuścić Wied' medz'
rzym mieszkam.

Do p. Sieny pisać
i podziwam się odpowiedzi.

Pracy mam wiele, ale
nigdy za wiele. Wielką przy-
mówić sprawę mi Karła
nowa praca - bo mi się po-
ciąga widokiem nowych
wzrostów.

Stygnęła moja kasa.
Pań, że przed rokiem za-
wierał się Komitet młodych,

celu wprowadzenia w życie
Juliusa Horawskiego do Brukseli.
Otoż w tym roku zorganizowa-
wany Komitet rozporząd-
czych oświeceniowych. Mamy
z drobnych składów około 800⁰⁰
naprzeciw nadwyżki pieniężnej
młodzieży zagranicą - z Lipska
z Poznania, z Berlina.

W Paryżu osobny Komitet
młodzieży. Tego roku ucy-
niliśmy także niewinną
"rewolucję z dołu" ieszmy
na pierzei Komitetu Karali
wyrzucić "... wprowadzenie w życie
J. f. na Wawel!" —

choć wiem, że go tam nie
puszczą.... Na Mickiewicza
podziemi Królowie patrzą
ukosem, a ci dopiero na
„rewolucjonistów z truchem!”

Aa! Treba robić - co się da,
i nawet to, co się nie da!

Checiabym tak szczerze
porozmawiał z Janem, bo
nie można na paru kartach
dać Konturów rzeczywistej
myśli - ale cóż? Zadałem...

Zostawiłem do przyszłego
listu co naję się gwałtem
przed pióro myśli - i Kończę

Sargraing - roztajac pelen
sacnunku i cici dla jej
ciot -

Władysław Borkun

P.S.
— Jesli tam. Pani bytaby
Taszkunę przesłali mi „Czerwone
Karty” — toby mi byt wdzięczny,
gdyż nie cytatem ich. W.S.

Posłba Wielka 12^{ty}
p. Niedźwiedź VIII

Szanowna i Wielce mi Droga Pani!

Na żaden sposób nie
może być u Pani w dniach
14 lub 15 b.m. gdyż w tych
dniach zastawiamy w rodzinie
sprawy gruntowe. Nawet
w tym celu przyjechał z Kra-
kowie mój brat z żoną.

Jednak prosta Pani odmó-
wić nie mogę - i przyjadę do
Wotyczynowic w przypadłym
tygodniu, około 20^{go} lub 19^{go}.

Napięty w którym dniu.
Czy do Sądowej Wodzi "dochodzi"
Polki?.. Jaka ostatnia stała?..

Łomniom jertem Dobroci
Czci. Pami i tem, że Pami
miewa tak Trapię porzecznia.

Przydam się, że goły jertem,
jak sławny Turcki. Czekam
na zaległe honorarya z Vnako
i z Warszawy.

Krowawa Karty "jonecyta"
tem - i do jio' jertem mostu,
jone. No też to prawdziwie
Krowawa Karty o namy jonecyta
i ci. Jakże musi być serca Ty,
który jertem na Tyłe myślisz
i okropności! Dzio, że nie
zastężyty...

Czy Pami cytat "Matka"
Scwera?...

Zatęży, że nie bdy mógł
poznać p. Derysa - w Kartyu

varie vasytam nu cipty
usrodk stori i reponed, by
nie trauit otuchy.

Pomni o par stov odprosi,
Di - kresle + i z prawdziwym
namnieniem i cecig

juene przymiarany

Włodysław Rok...

P.S. Poemat p. Denyra przymiarany
cety. Bardzo słaby! Ale to nie - na stori
nyk nieistotny wyrobia się forma.



Poręba Wielka 179 98

Szanowna Pani!

Śiękni serdecznie za pro-
wzięcie matczyną troskliwość -
jestem zdrow zupełnie; Bóże daj
tute dalej! Do domu wrócę 18^{to} b.c.,
będę bowiem u brata w Regulicach.

Wciąż nieopuszczam więc wrzocił
serdecznego przyjęcia, jakiego dozna-
łam u prozraczej Pani... Doprawdy,
że mój moja bardzo często zabiega
do Woteryerowic. Pobyt tam - to
jedna z najprzyjemniejszych chwil
w moim życiu.

Łzami gorącemi zalata się Matka...
moja, czytając list Pani... Z umi-
owaniem patrzyłam jej w oczy pełne
ter radośnych - i w myślenia tajem-
dwa najzasmiejsze, jakie znam - Ko-
bety... Matka i Panią. Gdyby ich
więcej - wnet zniknęłyby ów przedmiot
dzielący dwa wrogi sobie światy.
Niestety - inny świat - inni ludzie!

Przerzuciłam te Matka słowa
serce podziękuję i uwielbienia
te jej działalności tyloletniej -
i prawdziwie chrześcijańskiej...
Słów nie ma na wyrażenie tego,
co czuję - a ja dodam: że
dla serca Czcig. Pani ołtarze
złote i wdzięcznych Ter stawa-
się godzi... -

11
O Paui myśle, jak o najbliższej
duchem... bo Paui młoda od
nas wrystkich. Uieście! Wiekno
dwudziestoletnich serc plesnieje
od starości przedwczesnej. To wielk
drwnej zarazy... Kto się ustrzeż
jej i młodość wiecna zachowa -
to prawdziwe świątę!

Wracam do listu Paui. Od
długo zastanawiam u siebie o
listy przed moim pisaniem. Te
same sługi i ta sama dziwna
nierównowaga myśli. Na list, pisany
w Woterynowicach - nie dostatek
odpowiedzi... Nie pisać doń, bo
od 1^{go} września do 17 ma być, jak
donosi, na manewrach - więc
nie wiem, gdzie adresować...

w Krakowie, przyjeżdżając, bytem
na otwarcie „Księgarni ludowej”,
założonej przez Wojnę i Spółkę.

Pracuję tu i myślę o sprowadzeniu
zwłok Juliana. Czy nie mogłaby
pani pawić mi, gdzie mogę dostać adres p. Jasztorka
w Paryżu?... Mnie do niego na-
pisać - porozumieć się z Kom-
itetem w tej sprawie, ale oczywiście
rozproszeniu - zostawiają mi wolną
rękę i całą pracę... Czy w okolicy
pani nie dałoby się zebrać jakiejś
składkowej sumy na ten cel?
Pewnie bardzo ptyma datki - a
rok chyba leci -

Nie wiem, kiedy będę w Krakowie,
x Kardeczanie raczej domość.

Zasypując serdecznie powro-
tami o mały i twardy - Księgarni
z ciężej powołaniem Władysława Ogińskiego

Treuenen - Teplicz
d. 20/9 88.

Šťastná Páni!

List dostátem preadreso-
wany z Miedwiedzia. Bawis tu
od tygodnia. Wracam do Poroby
za tydzień, do dalszej pracy. Tym-
czasem poje się wrażeniami, bo
też tu cudownie boska okolica!

List Frau: Páni uradowat
mnie wielce, jak zawsze... Doprawdy
nie zastanawiam na taką dobroć
z tej strony. Cuius, ie serce Kocha-
jęce mnie będzie mi choć z odleg-
łości w utracieniach życia ostatecz-

Myślisz tu i ja wiele o sprawie
sprowadzenia zwłok Juliusza.
Coż - ledwom zdostał rebrów
w cięgu czasu, jaki tu jest
został. Ale tuż, że z matych
sumek wzrosną wielkie.

W Krakowie teraz nie było
deniosę jednakże, kiedy. Aż
reby obserwacji napisy, się
daje w mej cichej chacie i jest
stwierdzenie myśli.

Krytykę w tygodniku illust
cytatem, gdyż przychodzi mi
tygodnik. Odpowiadaniem listów
p. Zakrzewskiemu. Wierem
się jednakże na swoim -
i pryncy na spienionym
protoku i żyda!

16
Mickham w Hilli Alberta
w lesie razem z P.P. Bobrow Kirui,
którzy (matka i syn) nie mają
bran. Pani zastępuje porażenie
towa serce serdecności.

Te dni rzucały mi wartość,
nabratem tu ten większej ener-
gii do pracy.

P. Denys poradził mi teraz
po przyjęciu do pracy odprę-
żać nerwy - to samo.

Chciałbym wiedzieć trochę
bardziej o Panu. Pani, bo nie
wstąpił, że będzie w Kłobucku
reche cyfry do bram. Pani
rechodzić.

P.P. Bernstein prosił przy-
spokochności omawiać moje

Ja niek serdecnie podziwiam

Kochać te parę siebie, przepra-
sam na tak chaotyczne barge-
nowe, które postaram się
z. Pożyty wyugradzić dżurzenie
i wynerpującemu wiadomo-
ściom - tymczasem uładow-
stę i synowskie uładowanie
drogą ręką i roztę

z prawdziwą ucie-
chą

Władysław Orkan

adw. jak przedtem -
M. Orkan i prory, dobre
wiadomości. Władysław Orkan
z uładowaniem ręki Władysław

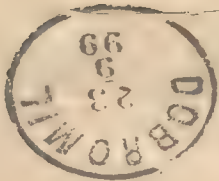
Wielmożna



francuskiej Gurska

Gobromilu.

|: Na Huczku:|



Węgry Wielka
p: Niedźwiedź 4/1088

Wielce szanowne i Drogie Paniu!

W tych dniach odebrałem list
od p. Jantawta z Paryża. Pisatemu do niego
z Treveru. Oświadcza, że nie posiada
żadnego testamentu, tylko on i paru jego
przyjaciół są tego zdania, żeby tylko
do Wolnej Ojczyzny należą doprowadzić
prochy emigrantów. Na to przytacza pa-
rę argumentów i przesyła mi „Bulletin
Polonais”, w którym znajduje się artykuł
w tej sprawie. Oto wszystko. W Kardyn-
nacie będę agitował nadal za skłóceniem,
a gdy nie porwolę stłoczyć prochów wiel-
kich na Wawelu — to Komitet musi obmy-
ślić, co zrobić z zebranymi piennikami...

Gdyby ostatecznie nie miało teraz
przyjść do skutku sprowadzenie ciotek -
to byłbym ze utworzeniem (z procentów
zebranego Kapitału) stypendyumu ro-
cznego im. Jul. Storańskiego dla biedne-
go, a zdolnego ucznia. Chciałbym też
wskazać o tem zdanie Frau: Pauli.

Teraz siedzę w swej izdebce, oto-
czony książkami i pracując. Ja w domu -
a matka i siostra w polu. Bertha
zajmuje się boniem. Kopalnie ziemniaków.
Za tydzień matka odwiezie siostrę
do Krakowa - i wróci do mnie.

Chciałbym na zimej pojechać do
Genewy - dlatego muszę pisać powieść,
by sprzedać na utrzymanie. „Muszę
pisać” - smutne słowo... poety
wymyślają krywdę, może też i talent,
jesti matki jak, ucierni na tem -

leć cò robić!

Zdrow jestem - przy najomniej
tak sobie ciągle powtarzam. A zresztą
spłaczemy się między z mamą nad
sobą - i tyle. Smutek mi jest, bo
nie mogę odjąć kłopotów mamie.

Oto wystras, co o sobie mogę
donieść. Od Sewera nie mam wia-
domości co do wystawienia naszej
Komedyi - Konkurs Radewskiego
jeszcze nie rozwiązały. Tensam dra-
mat postadam na Konkurs Wydrin-
Tu Krajowego. W "Życiu" Denski
nie wiemże wrócić - "Pielgrzymka"
prześli I. Dam na listopad.

Chęć się jak najprędzej zbyć
ponieważ i wrócić po pracy duszy. -
Smutek mi w sercu o Denski

Wojnar wyjeżdża na cały rok
do Wiednia. Żebyśmy mógł być
w Krakowie - tobyśmy chcieli z prez
Szaflarskim powoław. a tak!

Tylko od siebie mówię p. de
rysowi, niech nie opuszcza ręk,
pranie w domu, a w łazience
chustami niech czyta i czyta!
Czy nie próbował przai obraków
z ludźmi, którzy są - obraków
społecznych?

Koniec - bo już i ciemno.
Najserdeczniejsze pozdrowienie
zawsze od mamy i siostry,
a od siebie uściskanie drogich
ręch. Jestem ci i wdzięczny

Sygnat
Nayer

Władysław B.

Konrad sekretarz Józef S.

Łódź

Woreba Wielka. 17/10
Wiedziawiedzi [1812]

Stanowna, droga Pani!

Niespokojny jestem... nie miałem
długo wiadomości. Czy Pani nie chore - choć
o parę słów odpowiedzi proszę!

Ja tu siedzę same w tej Ukrainie
kepi i wiecznej nędzy. Mama odwioła się,
strę na mieszkaniu i została przy niej na
parę dni. — Jabyem był chętnie wyjechał, ale
konieczności karata mi zostaje. Bardzo
mi jednak smutno, gwałtem się bronię,
by nie wpaść w zabojęną rezygnację... Coż
mam robić! Mus, to wielki pan - powiada.
Kto wie co będzie z mojem wyjazdem do
Genswy - a takim tego pragnę! Serce
całe!

"Kycie" objął St. Perybynewski.



WiŃcej niŃ mam wiadomoŃci ze Ńwiata
literackiego. KomunikaŃa niŃ ta twa
do tej zapadłej prowincji. WleŃ tu przy-
jemnie, ale zima straszna. BojŃ siŃ jej
bardzo, by niŃ nie zapadła.

Pisać niŃ mogę. Punktus mi cegos',
jakieŃ drwinę, niewytłómaczony zał...

KiedyŃam pisać skargi, co u mnie
niŃ w wyobraŃ - wiŃc konie i prosz o po-
wiadomienie mnie przyŃymię o swoim
zdrowiu!

PoznaŃcie siŃ i przywizania

Władysław Brzuch

Poznań Wielka 24²²/₁₀ 88

(Szanowni i Drogi Pań!

Dziękuję serdecznie za tyle dobroci dla mnie. Doprawdy - niezasłużenie... Przejmuję wdzięczność i wdzięczność, jak od ukocha, mej Matki.

Żarłem nieodpowiedzialnie z powodu, że nie posiadam wstępującego się po powiecie w sprawie reżymu pasportowo-wojakowskich. Władze takie niedoświadczony, że musieliśmy się nachodzić do Lemańskiego i Szere, zanim mi reżymiano zgodzenie i to nieuprzedzenie. Starostwa u nas - to zbiór niedoświadczonych emerytowanych.

Mama w tych dniach wróciła z Bralkowa i weselej nam razemu. Z miłością wspominałem codziennie Smig drogiej Mamie Pań. Mama żałuje, że nie tyle pisze nie mnie, by wyrazić miłość. Pań natomiast, co dla niej miłość.

Mnie prosto prosi o przystanie jak najdłużej, decydującej podziękować za wdzięczność a przed wyjeściem za dobre, serdeczne serce, co czyni kwapliwie, od siebie dodając życzenia pościł Turki i miłość nie dopuszczając się wyrazić serdecznych serdeczności.

Pamięć wiele. Powieści p.t. „Komornicy” ukoi-
ce do Listopada. Powieść ludowa, w rodzaju
„Blasowi” Rusa. Będzie ją drukował w „Kurjer-
ze Codziennym” w Warszawie. Przedruk może
w „Stanie Polskim” lub w „Reflexie”. Jest nadzie-
ja, że może wyjdzie z Koniem Listopada.

Z Krakowa pisa mi Sewer, żeby mi Komorn-
nie przyjechał. Potrzeba mi w sprawie Komor-
nów naszej „Portovini”, prośbę tego cheć, bym
pamiętał obojczy sekretarza Komitetu spraw
zw. J. Stawickiego. Pojadę z Koniem Listopada
do Krakowa, ale tylko na parę dni. Zostawię
tam nie cheć z powodów wiele. Raz, że sekre-
tariat może prowadzić bzd'łoty, powłóce nie
cheć być w tej parcie „Młodej Polski”, która,
niezależnie satelity ówczesnego Paryżycyńskiego. Są
to jego perwersje wielbienie, on im „Mi-
sterium”. Ja Kiedzieli palic' nie potrafisz, zra-
ził bym sobie Czcigodny Młody Polak - le-
piej, że będę się trzymać zdaleka... Z oddali
muszę mię sprawować, z bliska - nie lubię by
mie. I wiele jestem Dobrych względów od dale-
kości na razie z Krakowa.

Teraz o „Życiu”. Pisanie ię berwarum,
Koni nie utrzymuje pod jakąkolwiek redakcją,

jestli społecznictwo będzie je, jak dotąd, ignorować.
To trudno. Dla Galicyi potrzeba „Przeglądu Lit.”,
ale nie pisma, w którym się odbywają najcięższe
prądy. Długoś Kierownikowi Diwno, Długoś tak za-
wzięcie Kłasyści nie padali na romantyków.
Długoś tuszowa Komedia, z miedzi odnawianiem.
Słucha, jako odbicie myśli społecznictwa w dającej
światli - przechodzi ewolucję rożną i zyskuje
dużo postępu idzie naprzód, w ruchy polni,
tytułu i społeczeństwa. A jest od tych o tyle wyżej,
że ona najbardziej przyciąga się do młodych
poeci. Jak Kierownik ruka radykalny - tak i ten
musi być swobodny przez umysł zachowawczy.

Przybyłowski, jestem pewny, postawiłby
„Życie” w szeregu najlepszych wydawnictw
europejskich - i dowoliby w podniecie ten
rozmiar się indywidualnym talentem. Jest
to człowiek, który ma religijną kult. Dla
Polski. Po polsku nie pisze dobrego nie
napisał. To powieści jego niemiłe
stała wyżej w literaturze powieści od powie-
ści Siemkiewicza. Mógł wielki - tylko jedno
stronny. Gdyby był wszechstronny - byłby
genialnym drugą rzadką epoką. Oto nie
trudno. - Młodym jego wydany przed-
stawia się nader powściągliwie. Artysty błądzą

Temu (Daryńska) i politycznemu (Feltmann) są znane,
mnie. Dział naukowo-społeczny w „Życiu” ob-
jęł Dr. Zofia Daryńska, była docentka ekonomii
na uniwersytecie Humboldtów. Ja sam ciekaw
jestem, jak będzie dalej. Chciałbym, żeby Przyby-
łowski moje nadaje jakiś ton Życiu, ale
tendencje swoich mu nie nadaje. Będzie to raczej
przegląd indywidualnych talentów wtedy Polacy,
którzy będą porównywać tam swoje utwory.
To mnie Przybyłowski odwrócił się jak niechętnie
i wiem, że będzie drukował chociaż co mi nie
może wery, tak dalekie od jego sposobu
pisma. Obo nam też chodzi, żeby redaktor
nie kładł swojej ręki na karku przed-
wzięcia autora, jak się to w wysochach
prawa pisma dzieje.

Ala może o tem. Jestem pewien, że „Wawel”
tygodnik mający od nowego roku wychodzić pod red.
K. Ekenberga (Józef Nardus) ze 4 str. tygodnie - raczej
w gubryj oratoryj pokup. („Życie” kontuje 2-60
talnie. Adres: Kochańska ul. i. w Gertrudy 1-7.)

Koniec, by oddać na porty, bo i tak
dużo spóźniło. Ręce w przyszłym liście. Dany
również odpowiem.

Życzę ci + serdecznie pozdrowienia od Mary
i od siebie i od Pracy. Rani i wstępn
Jestem przekonany i ci
Władysław.

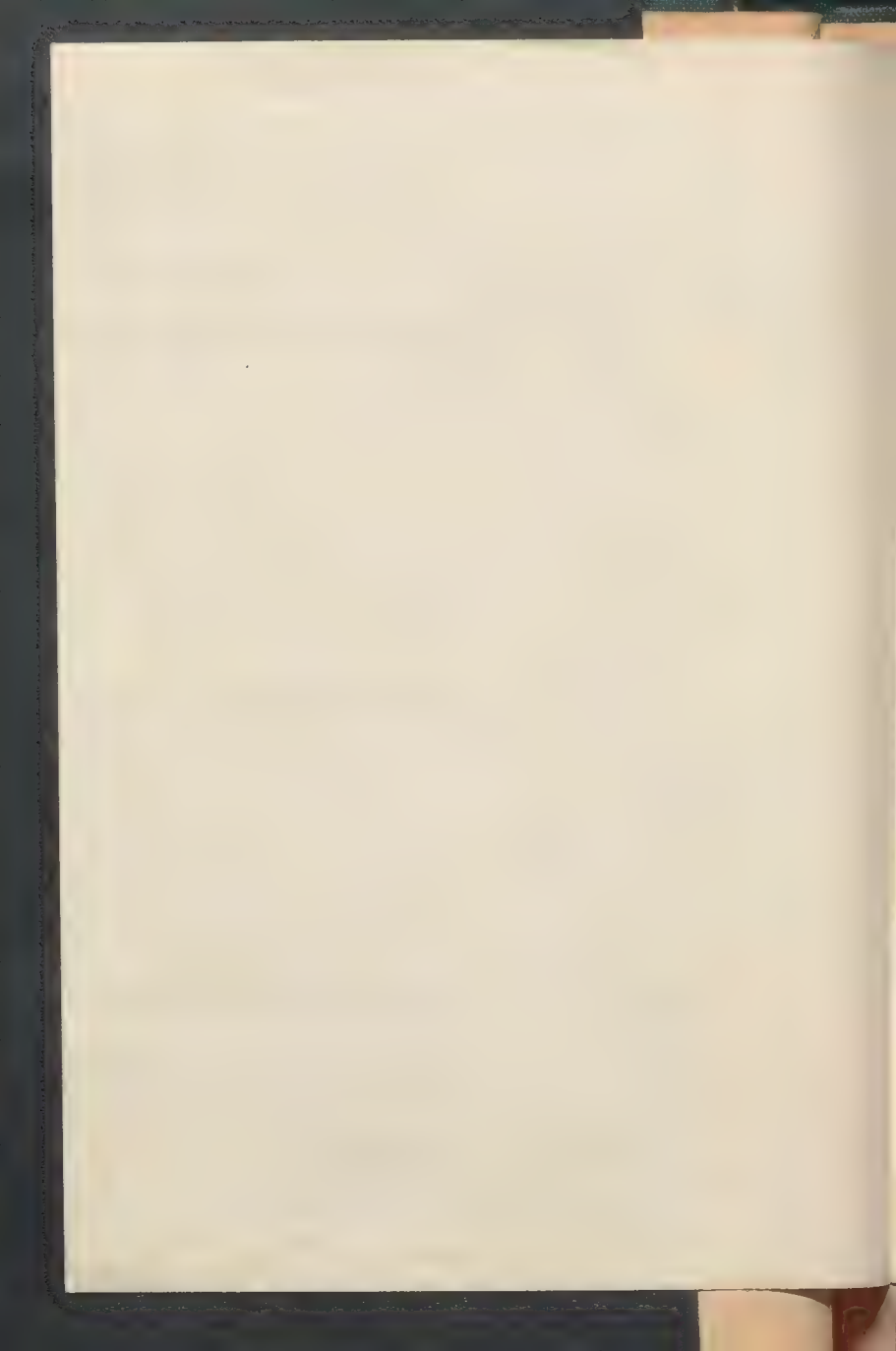
24
Vorben Willem 17/11/78.

panowu i Droga Pani!

Dziśkuje bardzo za miły
upominek wosny. Ustawiam go
w redzie. Zdrowy jestem - mam
wosmi. Po ratem nie.

Konars przepisywanie po-
wiesi i z powstaniem przyszłego tygodnia
wypade. Coś się wydarze i tykam
się czegoś. Cóż podobasz obawę, jeżeli
byś na fali rozbitek wypływał
stawał podkaj...

Dziśta już pisanu "Zygie"
Jeszcze wanie o tych Wraach? Czy
dodatkowo?



18
W jednym z poprzednich listów
zapominałem o Janu Pami o Danyńskiego
krytycznej odpowiedzi jest jego wystę-
powie w parlamencie p. Wolfsoni.

Powiesz, a względnie oporadanie
p. Denysa prezydentem. Jest to nasz
starek berwyski, ale lepsze od wszyst-
kiego jego dotychczasowych prac. Widać
talent niewygodny - w kierunku real-
istycznym. Jego prace z tym
wzrost - są wyborne! Tylko, tylko...

Nieporozumienie, odrywanie
pracy skorigowania. I Jan Pami
przepraszam, że proszę tylko tyle -
ale spiesz się z przepisywaniem za-
gważeń - miastem tylko o zdrowiu do-
mnie i zapisać wreszcie, a reszty
rozporządzić na odpowiednim...

Serdeczne pozdrowienia od rodziny
i Marii. Pami urodziny
Władysław.

26
Polska Wielka 24, 98.

Przemiennie i miłe mi Drogi. Pani!

Oto popularne wyjędianu
w świat. Zatrzymam się 2 tygodnie w Krako-
wie, w Wiedniu u P.P. Kobrowskich i w Monachium
w Kolonii malarskiej - za jakie trzy
tygodnie będę już w Genewie. Cierpię się - i
smutno mi...

Cierpię też, że zostam nagle,
i się napoję warietami, których mi
tak potrzeba - a smutno mi, że zosta-
mam małą saminkę w tych osnie-
żonych górach. Ale trudno! Cuius, że
mi potrzeba szerokiego świata i powie-
trza do oddychu. Muszę zassać prze-
wiał na serce! Bo czas, ta ubiegają...
I wnet może nie będzie tego szerszego
zapachu, jaki nam obecnie wtada
Wiatr naprzód! w lot!..

Powiesz przepięknie - aleu są em,
i yf kalemie! Mam nadzieję, że będzie
dobra. Przedstawiłem życie najbiedniejszej
warstwy na wsi - Komorników. I imien
sobie pochlebiać, że przedstawiłem wierne
i prawdziwe. O to mi tylko chodziło. Cy-
rus' temat opracowaniem artystycznym, to
już serdecznie nie mogę.

Zarazem prozę na jakiś czas -
i przez rymy będę pisał wierszem. Mam
zamiar dokonać "Pielgrzymy" - i to co-
żig da! Wierzyłem lotów pragnęłbym, bo
mi ciarło w tej zatęchłej galicyjskiej
atmosferze. Szarość i szarość - by choć raz
wziąć się ku słońcu - nie żał żgnąć!..
Już dosyć tych ptaśkowych pieśni - czas
uderzyć w struny dęgie, w cywół stal! "

Ale gdzie pójdę - wyjdę mi po "
prowadzi obcas Cuiusmodi Pani, jedynej
mieszki galicyjskiej miasteczki, która
za życie życie Ducha! Mimo, że zamiesz-
ka, jak w klatce.

Wziewierzy tej jestem pa o karane
mi serce - i polki zycia - niezapomniny
o niem!.. Przez takie serce utonięć
godzi się ze światem, bo inaczej mieliby
tylko zółte i mienarzyć.

Często będę domniósł o sobie i o
wypetkiem, co mnie dotyczy, mając na
dług, że i Droga Pani nie będzie o mnie
zapominać.

Przemyślę o jedno - a wyglądać mi
ja matka prawi: by Droga Pani była tak
dobrze domnieć jej o sobie choć raz na
dwa miesiące - adres, jak do mnie, z do
tężeniem „dla matki”. Pokochała wiel
ce Droga Pani i smutno by jej było - nie
miedzeć nic o ukochanych...

Równocześnie z tym listem prze
syłam dla Drogą jego opomnieć z po
prawkami. Napisałem mu, co o tam
siedze. Może by się dało umieszczyć je
w „Kuryere lw.”, gdyż ja Pani wysłała
na rze „Wysłoucha” - bo gdzie indziej, nie
mim.. Widać, że p. Drogą moje z czasem
pisał dobre wiele rzeczy obrazki ze wsi.

Koniec, bo już późno, i muszę pójść
do łóżka. Spracowałem się bardzo.

Tęsz, że niczego dam znać o sobie
i to z umysłem o wielkiej swobodzie myśli.

Proszę o pamięć o Seren Najlepszej
i o bogostanowienie pryncesa myśli na
długą drogę wędrowną... Bóg wie, co
zostanie i z wiekami idzie do walki!

Serdeczne pozdrowienia od Maury
i jej, z wdziękami i ciętą drogą
i ofiarą
przyznajemy na zawsze

Władysław.

Daj Boże dłużej nam lata! myślenie,
do wdzięku! — Władysław

Kraków d. 27. 11. 98.

Janowne, droga Tani!

Zatwierdzi interesy - pospie-
szam domsić choć parę słów o sobie.
W. Czwartek t.j. 1^{go} jadę do Wiedni - a
stamtąd dalej - do Genewy.

W Krakowie ludzie spią,
z wyjątkiem nielicznej akademickiej „Ży-
dowiczki” i „Życia”.

Komitet Słow. na nowo rozbi-
ty, zerwał po ukonstytuowaniu. Wreszto „
Dziś” - policzka!

Zajmując się temi energicznie,
porozumiałem się z wydawcą „Życia”
p. Daszyńską - i teraz nie będzie
wydrze na realne tory. „Życie” będzie two-
rzyć Komitet wraz z członkami zarządu
„Zjednoczenia” - i po mnie artykułacii
interesować ogół.

Pieniądze również należą
składać na rzecz Redakcji „Życia”.

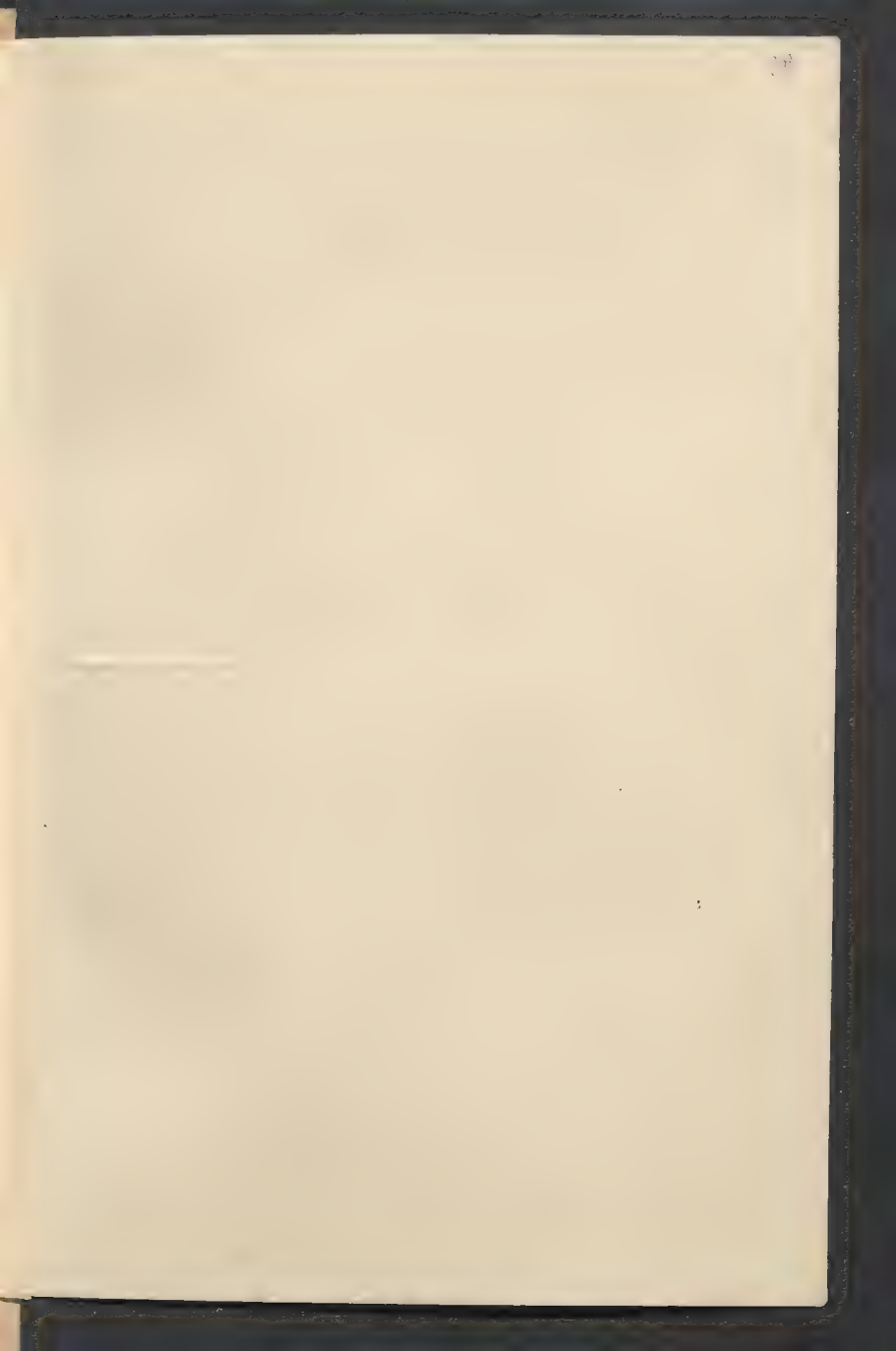
Dziś wieczorem Teri kiedyś sporób pogrzebu
wielkiego prochu. Prawdopodobnie ustali
się wnioski wybudowania mauzoleum na
jednym z wzgórz w Królestwie Krakowskim
bo Kraków nie może na Walce - a nie
skutek iumentarny my znów nie chcemy
wose niechaj stanie mauzoleum do Wł
tego przedsięwzięcia będą się odbywać - ja
smo z rymu miśmierciwej Juliusz.

Koniec - bo czas nie ma. Właż
iść do teatru. Grają Wyspiańskiego „Warsze
niański”. Ładny obrazek z przeszłości. Tyle
w nim poezji.

Wnet znów o sobie domyślę.
Daj Boże zdrowie i siłę do pracy!

Podziemia śle i synowski
nabawiania

W. Orkay





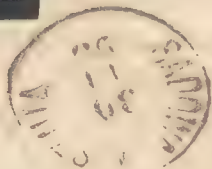
30

J. Michuś

Franciszek Gurska

Wotorysrowice

p. Sądowa - Wisznia



Wiedeń 7. 8/12 98. 31

Droga, szlachetna Pani!

Bawię tu od tygodnia. Wiedeń ro-
bi miłe wrażenie Kosmopolitycznego mia-
sta. Co warto odwiedzić - to muzea i kościoły.
Odwiedzałem je często. Byłem w parlamencie
i słuchałem Komedya! Robi wrażenie Kawiarni
i to podłej, wstrętnej Kawiarni. "Kobieta Polka"
słuszeć nicobecnosć - pełno go w buforze.
Widzi tylko zainteresowanie w grupach
radzykalnych, socjalistów i ludowców.

Z Polaków, którzy tu bawią - tylko
socjalistki prawni; reszta się objęła po-
wstaniem Kawiarni.

Jestem w domu pp. Bobrowskiej.
Czyj się, jak u siebie. Często zabieram
mystkę do Wotczyrówni. Z niego opowiadania
Jania może Pani wysłuchać utwór i życie,
zadawanie mi zezwolenia z drogą Panią.
Ogdyby Pani była w mieście - było by
ogromne skupienie utwórów.

W Krakowie radykalna młodość radła
z tą literacką mieszczyzną społeczną
płt. "Młodość". Chciało w czasie całego
pobytu w Krakowie, bym ja objął re-
dakcję tego pisma - ale... nie mogłem.
Dla tego rodzaju w kraju - to nie warto.
Są młodzi, jest ich dość, i tutaj, że
zapad ich pokryje niedoświadczenie.

Idę do redakcji, by przedstawić Państwu
pierwszy numer. Sady, że się będzie pod-
bat. Współpracowników szukam przy-
rzekam. Pismo prowadzi najmłodszy
prawnik Krakowa - z pierwszego roku
uniw. Jagiellońskiej.

Kończąc, bom rapsty. Mam tu
wczoraj Michalczyński. Rozmowa
zawiera się tu Komitet młodości,
celem zbierania składek na spraw.
wózek Juliusa. Emil Bobrowski prze-
wodzący w Dzielnicy - Idealny
krytyk! Podaj faktach więcej!

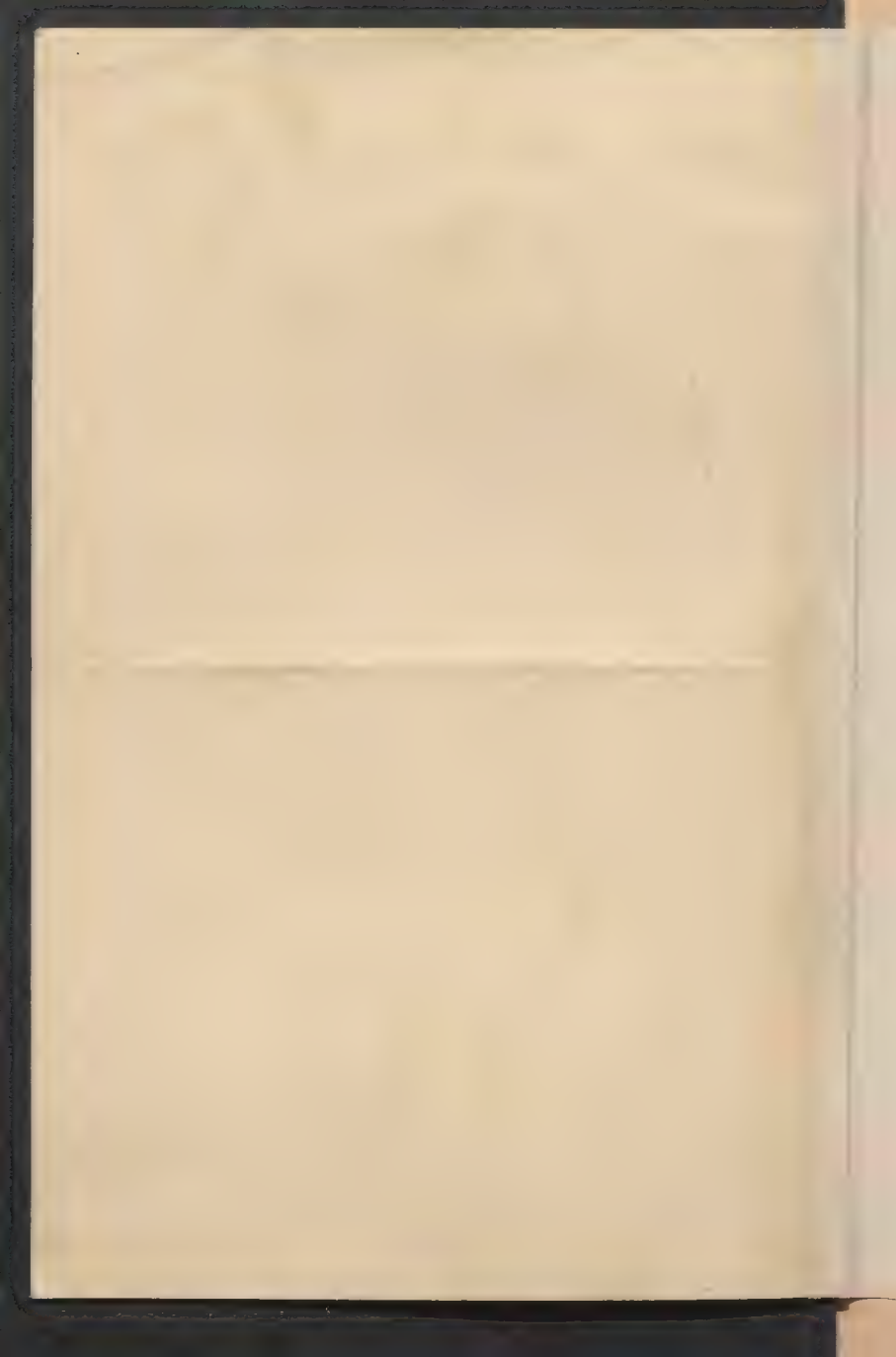
Mam nadzieję, że niedługo

dotarcz wiadomości od Drogiej Pani.
 Połudny rozpięty są obserwacje. Jotem
 wstalo, tylas tracke ideneruowacy,
 drzki metym, a ustanienym rozcre.
 rowanione. Nie zraziam są jednak.
 Nyle naprost!

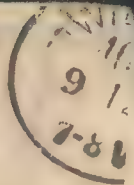
Serdumie porownieniu od Pani
 Bobrowskiej Tery (niezra po sercu wielkier
 Drogiej Pani!) — od Adela meatoran
 sygnoskie
 me wienacze przybudy

Władysław Osk

P.S. Adres: Anna Bobrowska. Wien.
IX. Hebragasse Nr 2. — für W.O.



J. Wichużna.



Franciszka Gurska

Włocławek.

p. Ładowa-Wisznia

Galizien.

— Galicya. —



Wiedzi d. 23/12 98

Szanowne, Droga Pani!

Z tęsknawym oczekiwaniem wysłoda-
łem listu — i drżące, serdeczne drżące ze wstę-
p. Ko dobre!... Ja z mej strony wraz z życzeniem
przy Damianie opłatka Tęże jedynę pragnienie,
bym mógł oglądać Droga Panię w jej najdłuż-
szym zdrowiu — Tak Boże, bym widział
Pani i pokrepiła jej rozumowa ucieszył nie raz
serce moje! Nie pragnę, że Duch w sterancem
cielo trzymie się jakas' tęsknotą, jakicims' oder-
wanem i głodem — aby jak najdłużej nie uleciał
i był z nami, bo „nami“ takich „wierzających“
Duchów potrzeba... i serce — wielkich, szka-
chetnych serce! Imieniem mamy i bliskich
iłę życzenia takie proste i szczerze, jak szczerze
są ich serce, które ukochaty Droga Panię...
Prosta, gotowa ofiara. Przyjmij ją Pani!

Wracam do listu, który z młodzieżą kilkakrotnie
odczytuje. Ucieszyłem się, że p. Wysocki tak się
zajął p. Deusem. Najgorzej pojechał; jacy nie
ma powodów do rozpaczy". W Krakowie możemy
studentów, którzy się zgromili za 3 tr: mieszkanie,
dużo mają 100 tr. Ręko, uciek p. Deusego obiadu z
z góry zapłaci w jakiejś tawernie restauracji, za 6 tr.
mieszkanie), śniadania res't i wieczorek w tawernie
mieszkanie... Zresztą nie mamy stosunków we Lwowie,
może tam dzisiaj - nie wiem, to może kto na miejscu
objaśnić. Przy sposobności zapytałem p. Deusego
użytych u siebie stron i powtarzałem to, co u niego
frym ludzie do niego napisał. Wykwalifikacji!..
We mnie zawsze znajdzie przyjaciela, oddanego
mu sercem, gdy napróżno pojdzie prawą drogą..
Imię to, a serce!

Komitet słowackiego młodzieży z "Zjednocze-
nia" wzięto wzięte w swoje ręce p. ustąpienie
p. Daszyńskiego z "Życia". Lech Bobrowski poje-
dzie do Krakowa, i sprawę tę zajmie się z młd-
zieżą energią - wierzę, że się udać musi,
choćbyśmy i tygiere nie mieli. Zapewne nam
tylko potrzeba! A u nas są ludzie, choć

to ci ostawcie „socjaliści”!

Ż propoz - zresztą się kiedyś z p. da „
sygishim w „Central-Cafe”, wstąpił wódek z p.
odtworzenia parlamentu, rozgłoszono i błady
ze zmierzania... Ci ludzie pracują! Jakiś poro-
wnanie z niektórymi „ludźmi” gadającymi i jeszcze
gadającymi - to są wątpliwy! Dążyć chcę wś-
ciej odnowić, nie innych, nie, że tracię jego
działania jest ciężka troska o lud roboty, a po-
budka pracy między ludu naszego - szeroka
poista. Organizuje obecnie chętnych między
ludzi do pracy ekonomicznej nad stosunkami
rolniczymi w Galicji. Dowiedziałem się, że jędo
do Genewy p. i wistach - dał mi wskazywać
cennie, jak niegdy wykonywać swój pokój
naprawdę - radził mi zatrzymać się w Reperswy-
lu, celem przestudowania źródeł historycznych
z Polski porządkowej, co ten zrobił. Mówili
iśmy wiele o ekonomicznym upadku naszego chł-
pa - mówili z serca i sumy i z takim zapętem,
jak zawsze. Zaprosił mnie na wizytę do siebie,
z przyszłością zamiarem odwiedzić, mając tu dru-
gi dom, prawie jak swój, dom pp. Bobrowskich

Porzucam różnoverciwie "Młodzi" i pragnę
po przeczytaniu o swojej zdaniu. Są to młodzi - wia-
rę silni! Wiem, że nie ma tak szybko mro-
zowania wiary, to młodzię odwierają...

Wiem, że p. Bobrowska pragnie się odprawić.
Mam nadzieję, że jeszcze tu zastanie mi list Drogę
Pani, o której pragnę. Po Świętach w dalsze podróże się
puszczę. Wszelkie porządki i sprawy i inne
mnożę wraz z opłatkiem - i drogę tęś cież-
szymi się pragnę. Władysław Bobrowski.

Za tak listnie serdecznego cie-
pła życzenia Czcigodnej i Łasnej
Pani, przestane nam w liście do
Pana Orkana, stołkrotnie dzie-
kuje i proszę Łaskawie i od nas
przyjąć życzenia serdeczne z serce-
pelnionych serc dla Łaskawej Pa-
ni, petynace. - Łasne i serce-
wyrasy głębokiego szacunku, pro-
staje, acz niecierpna, prawdziwie
sercem oddana -

Anna Bobrowska

Galizien.

Wichrowina

Franciska Gurska

Włodzisławowice

p: c' adowa - Wiera



city prosy przesyłać pod adresem p. Koborniej, póki nie otrzy-
fale w Genewie i nie podam swego adresu. - 29

Wiedeń 1/I 1899.

Żanowna, Droga Pani!

Złotwień się, odbierając napomniot
zesnył "Młodoci", wszak nie żadać odestania.
Młode to, lecz wytworci im nie brak, tylko
poprawie ze strony społeczeństwa. Każdy ruch
młody, taki on jest, spotyka się wszędzie zopo-
reue. W młodej literaturze dziś jest Rottowa,
nie, chaos, zamęt - ale z tego zamętu wyłoni
się najmłodszy kierunek, świadomy drog i
celów! Kierunek ow. o wysokim nastroju
narodowym, a spojrzeniu ogólnoludzkiem -
wielki, namistny, silny - to będzie "Młoda
Polska!..." Tyle o literaturze. Przechodzę ad
politicam...

Przechodzę już te fazy, gdy indywi-
dualności większa porównała się, zapalać
się do osób - a nie sprawy! Dziś nie po-
wiem, żeby się już zbyt tego zapamięta, owszem
zawdy miż wzruszy, co wielkie i szlachetne -

ale nie rzucajmy krytyki politycznej zinniej
patrzeć, bo wiem, że ta krytyka namigłowała
przewodniczką. Twierdzi również, że większość
i wszyscy umysł nigdy nie może się po-
ścić w łamach jednej partyi, bo samost
no „partya” – to już jakiś system, który u-
nosi w łonie swoim indywidualizm, za-
rzuca go, tak, że wyznawcy jednego syste-
matu, jednej partyi muszą nosić na
jej piętach nie siebie – jej duchową barwę,
że się tak wyrażę. Systemem najgorszym
jest Kościół – systemem ustroj rządowy
(prawie jednaki typ urzędnika!) – matrym-
stem dżiętny ustroj szkolny – system
wreszcie Karła partya, wtłaczające umysły
jednostek różnych w jeden program!..

Nie idzie zatem, bym nie miał sym-
patyi dla jakiegokolwiek partyi. Może nawet chęć
lowo iść razem z nią, gdy się chwyci
nasze prace schodzą.... Są jednak systemy,
które zwaleni muszą, gdy i zatrzymują
pochód ducha ku spełnieniu kolektora

Boiego na ziemi!... A te są: drisiejszy
kościół faryjejski i drisiejszy podry ustij
regdowy.... Z tego wynika, że partye
rewolucyjne muszą mi być najbliższymi,
bo najdalej ich program sięga...

Nie wiem zaś nie to, bym lepiej został zro-
zumiany, gdy n.-p. wspominałam o Daszyńskim
Pisma n. nes (bez wyjątku!) wystąpię Rta,
mia! To już take dziennikarska etyka,
trochę inna od ogólnoludzkiej... Na dowód
dwa małe przykłady:

Na wieczorku Mick: w środę, w niedzielę
przez socjalistów, zabiciu goś. Stapiński i Wini-
kowski. Jeden poseł wnoszą szczerze okrzyki
na cześć Socjal-Demokracji, a drugi wręcz,
że „cele obu partyi są wspólne, tylko
środku inne” naturalnie, bo ci pracują na
wsi, a tamci w mieście. „Kurier” przemilał
to zamyślnie, choć postanowił wierne spra-
wordanie, natomiast rozwodzi się szeroko
we wstępnym artykule o Pernerstorfem.

Co do „techniki” p. Daszyńskiego nie
są matak. Hardy socjalista z zasady

nie uznaje pojedynków, szczerze ludź o
te powody. Z tego Konstancja porzecianicy, by
ich potem składować w opinii tych, którzy o
tem nie wiedzą. Czyż nie lepiej zrobić da
syński, niżli Guiewon? Zresztą sądzę, że
wystarczy p. Diederichowi to, co mu odnie
słusznie na wyzwanie: „Pojedynek nie przy
mę, gdyż chce Cię, panie Arabo, jako dobre
go (!) Katolika ochronić od grechu - a nie
bie, jako socjal-demokratę, od głupstwa”.

Widać, że się za długo rozpisat. Po
wstań w następny dzień, może już z Mo
nachium, donosząc więcej o sobie.

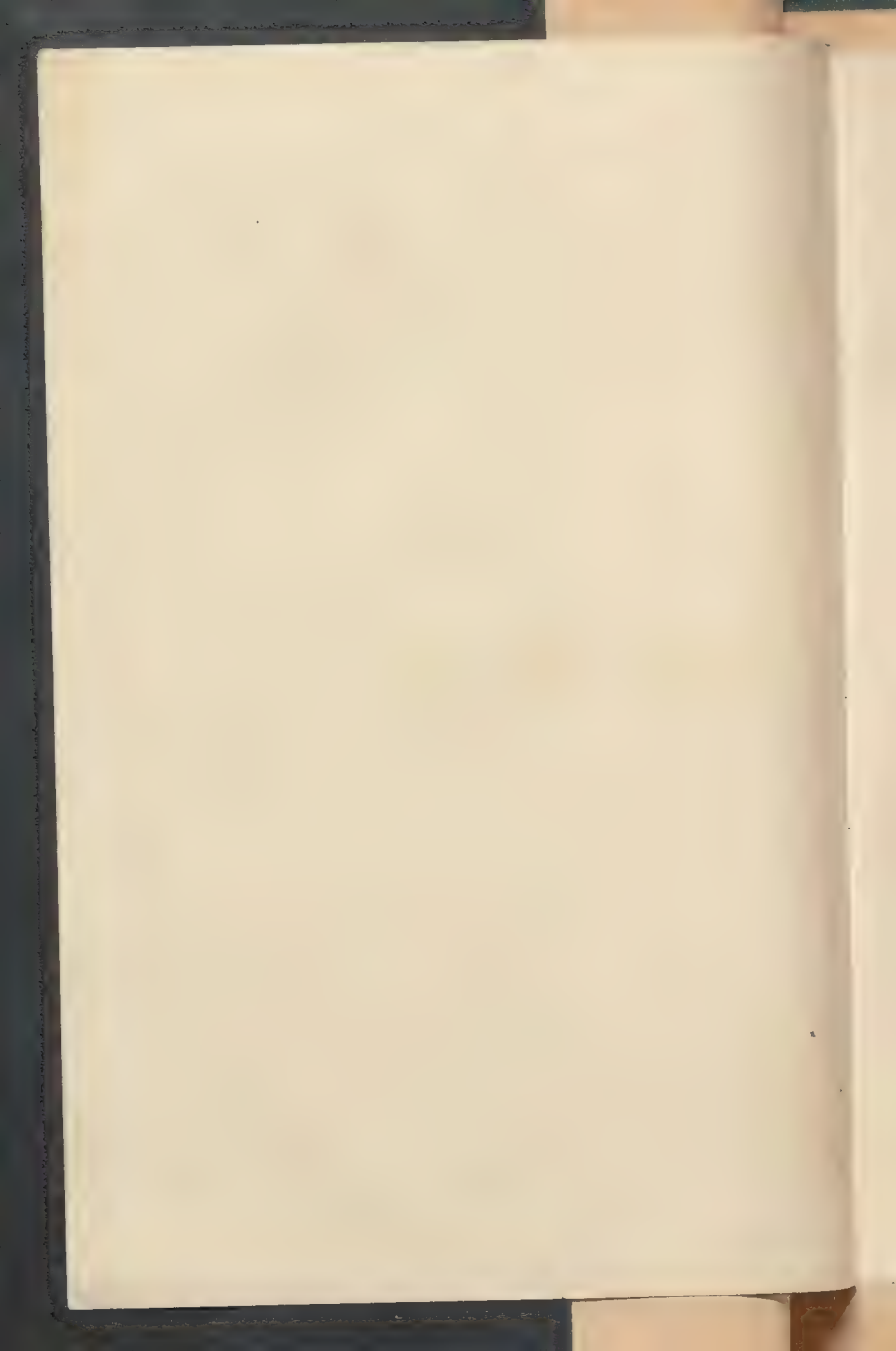
Za słowa szczerze i ciepło, przestane
mi na drodze - całuję ukochane ręce, i
także przy Nowym Roku życzenia wszel
kich chwał przy jaknajlepszem zdrowiu.
Daj Boże zbawię się niedługo!... Młemu
wskazała do Paryża - przesłanie Dżęhu z
serdecznie listy - od P. Bobrowskiej przez
poddanie i bardzo proste: „Słusznie Boże
w życiu jaknajlepiej”!

Pięć cici i ukochania W. O. K.

P.S.

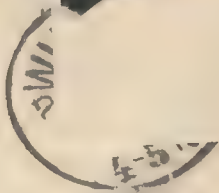
"Młodoci" widok Droga Pańi jenne
nie prenumeruje, bo ktowie, jak będzie
z wydawnictwem — może się zmieni-
preks taci albo też... prestanie wy-
chodzić. "Krytyka" zaprenumerowalem
du Pańi na cały rok. To pruno nie
upadnie.

Prone o pars sdo — a wnet mow
dowor e sobie (P.S.).



Galiżden.

no



J. Wichnowski

Franciszka Gurska

Włocławek.

p: Sądowa Włocławek



Wiedeń 14. 99.

Stranowne, Drogą Pami!

Przepraszam, że dziś jeszcze
nie mogę obszerwie napisać - ale uważam
interesów spadek mi na głowę. Mógł
choć pokrótce donosić:

Musieliśmy się ratować przed
zatłuszczeniem przedsięwzięcia w
"Komornicy". Ukończymy przedsięwzięcie
już pewnie wyciąg, mając materiał
opracie. W Warszawie "Kurier Codzienny"
drukuję mę powieści od Nowego Roku,
a "Słowo Polskie" przedrukowuje już
od 10^{go} stycznia. "Kurier Wiedeński" też
odmienne nabyć przedruk, ale się

już wreszcie z miotłem ze słowem P.
Widzę przecież Droga Pań miła ze
miał przeżył, to można w słowie
Pobliżenie — tylko nie wiem, czy Pań
słowo czytuję...

W „Życiu”, nieproszenie — umieszczenie
je me wiem, któremu dawno złożył;
z tego widzę, że i na mnie zależy —
przecież gdzieś do Życia — i to nowy smutek.
Gdzie bym mógł w Galicyi umieszczać?

W Warszawie najlepiej jedno
dotychczas „Przegląd Tygodniowy”
chyli się do upadku — tak, że już
długo z Warszawskich najlepiej się pre-
zentuje „Tygodnik ilustrowany”.

Czy pomyślał Pan Pański „Życie”?
W przesłanym mi nie widzę Pań reklamy
mnie! Prezentują się na dwutygodnik
i teraz się utracą — bo ma oparcie

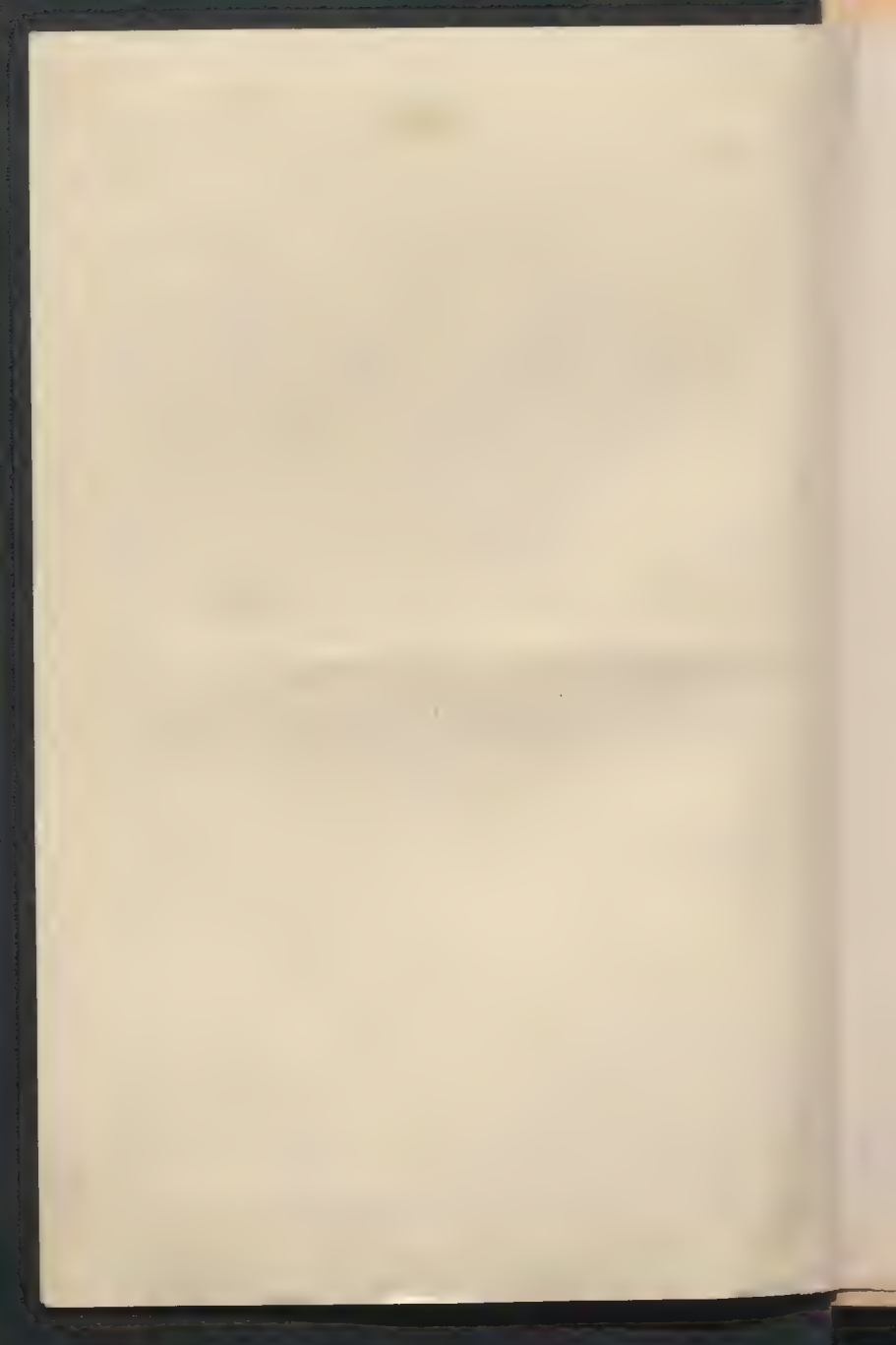
materyalne - Wymykowski Toż piewnie
 Pisat do mnie Dmays. Widy, że
 nie ma ochoty shtadi' egzaminu,
 obawia się, że nie zda - odpisy mu.
 Co Pami radzi? Bo ja ~~nie~~ nie wiem
 na razie - widy, że radzowachy zostaw
 go sobie.

Ureklam jeszcze parę dni na artykuł
 Konturów dramatycznych we Lwowie
 i w Warszawie - przed wyjściem jeszcze
 napiszę. Odeknij parę słów...

Od pp. Bobr: wstępnym przedmowa
 o sobie uatwarowa udoelonych reguł

sercem oddany

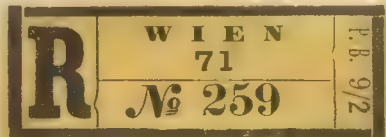
Władysław



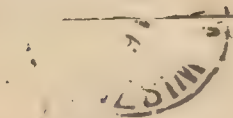
Galizien.

733^{W3}

p. Sądowa-Wisznia
Wotcyszczowice.



Wielmożna
Franciszka Pirska.



15/11 99.

Genève
Place des Philosophes
nr 16.

Żanowna, Droga Pani!

Proszę o przebaczenie, że tak długo
mlekałam. Ale doprawdy byłam tak ciagle roztrażo-
ny i zajęty, że listu pośredniego nie zdohy
był napisać. Donosiłam tylko Kartami, że żyję.

Od tygodnia jestem w Genewie i jeszcze
się nie oswoiłam. Rozczarowanie wielkie. Nie
ta to Genewa, w której mieszkał Juliusz!
Miasto ciche, jak Karde, tyle, że spokojne.
Gdyby nie gdzieś i może mieszkać za mi-
stem w jakim pensjonacie! Ale trudno, trzeba
się ciskać w ulicy, razem z Kupcami.

Oto pokrótce od mego przyjaciela.

Spotkałam na ruszcie Tetmajera, wielce
się urodował. On wynajął mi pokój, w którym
sam miał mieszkać, a następnie stawałam
się z nim parą dni na jednym z pensjonatów,
gdzie jadali obiady Rumuni, Bułgari, Niemcy,

Francuzi, Polakowie paru - cały świat w nieładzie
wydaniem. Miałem tam zostać kilka, ale się
nie udało. Stanowisko dla mnie za drogo - nie
wydawać więcej 100 fr. miesięcznie, a to
wymagało do 150 fr. Pół roku miałem wygody z
śniadaniem za 35 franków. Po prostu jadłem
w restauracji - i reżysentem sobie i otędek.
Dziś dopiero wróciłem z Torka po parudnia
z Tabodri. Dalej nie wiem, co będzie - najchętniej
bym wyjechał.

Czyż, że pracować bym tu mógł? Dużo
bo atmosfera dosyć uspokajająca. Smutno mi
czasem tak, że Ter nie mogę powstrzymać
Czyż się tak bardzo sam!..

W pierwszych dniach byłem z Tatu
nie jesienną - jesienną Torka - z daleka
była grupa Mont-Blanc, ośnieżona, biała
Cudownie przebyliśmy godzinę, jak we śnie
gdzieby to jeszcze można iść w górę lub
jesienną! Tak - to gdzieby" utyka na górach
braku najprostszego góry - pięknie
Tu dopiero widzę, jak ta prosta rzecz na

nie usposobienie w danej chwili może oddzia-
ływać.

Przybedzie tu Reymont i Tetmajer nie wnie-
są nic. Prawie codziennie zachodzi do mnie, odwie-
cam mu rękę jestem. Cyfrowa Droga Pami "Główny
Antant", poemat Jęgo, wydawnictwo wydrukowane.
On jeden z kryków naszych Dobrej Słowności
"w swawolności". Przypisany wiersz i myśli sporo!

Byłem też z Tetmajerem u P.P. Mitkowskiego
Stary jest chory ciżko, tak przekaże postać!...
Ucieknij się, zobaczysz mnie - cyfry były
włosie moje "komorników". Włosie moje
dużo - czemu się chłostami, jakby przesiedli-
my do wotarysrowie, podobna atmosfera,
miska i pełna ciutaryzmu niemiłego.
Włosie moje też o Pami (P. Mitkowska zna Pami-
z dawna), włosie moje do czasów Krowych
i pełnych płomieniowych postaci: Goszczynski
go, Górszch, Doboskiego itp. Mitkowskiego
nieś nas - będzie tam zachodzić często, be-
dzę mi się, nie będzie tam - jestem bliżej
Pami, której obraz towarzyszy mi zawsze
w wędrówce mej. - Jest ręką chłostami

Stańcie w spokojnym dworze, zjawcie się
cisło bez gwałtu i odejść z uspokojonym
sercem, zobaćmy się. Wkończcie Opiekę
Kę, Matkę przewodniczą!

Was niedaleki - lada cnota - i da
zobać Panie Drogie i Ducha napój się
jaka z jej stów wzię.

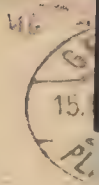
Proszę bardzo o wiadomość o sobie
bo tak mi trzeba - Małna też radość
nosi, że wstyd nie samego siebie, ale
płakać muszę.

Pracowni tu prężę - myśli co
się wzięcie - zaczęły przerwany poemat
dotychczas jeden sonet napisać. Z
jakiem na się, że mię głębie Kłopoty
ge wytracać nievar na Długi czas z ro
wagi myśli. Coś robić - życie same nie
de zję ciągle w oderwanej Krainie snu
i tworzeł ptomienych.

Nie pisać już - bo się tyko gorę
szyć sama i skargi niepotrzebne.

Wnet napiszę, jak ciękam niecierp
wy - Poddawienie i postawienie synowski
Władysław Bł.

Autriche - Galicie

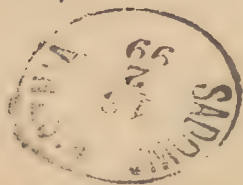


M^{me}

Franciszka Gurska

Włocławek
p: Sędzowa - Wisznia

- Galicie -



Geneva D: 2 IV 94

Wielkaunia. Pami.

Stronowna i Droga Pauli!

Wie wiem, czy ten list zastanie
Pauli w Wierzysserowicach, czy gdzieś indziej.
Ale proszę „nie chybić trafić”. List Pauli do
miej odwrótywałem u miłkowskich i nie
ma dnia, byśmy tu Paula nie wspomni-
wali - z tak daleka i tak smutno!.. Na
wzrost tak, żebyśmy Karolowi Pauli opie-
szeni swoją ulubioną weseł - o tak to bo-
lesno! Zastanawiam się bardzo wypadki
noce, o takim Pauli w łóżku wspomina
i długo o nim myślałem... Tęsknię, są ne-
chy o których się głosożom nie „mówi”.
Dobrawdy - pierwsze wydanie. Ściśle do-
tę przy zobaczeniu się ustępieł o sercu, o

Podiron godna jest energia Pań, ziake
mysti na nowo zabrać się do pracy wśród lu-
du, nie opuszczając ręk po tylu rozczaro-
waniach smutnych. O, gdyby wspaniałe młode
pragnienie tej potężnej siły ducha i wo-
li! Z tem większą cześć jestem dla Pań,
a pragnienie tej nowej probudza we mnie si-
łę, bo też może zapalić i najstarszego.

Na zapytanie Pań co do artykułu
K. W. newskiego. Karat stary jest odpowie-
dziec, że „jest ^{to} neuropatya, genialne zło-
czenie umysłowe, budzące morda, jako
ciekawy objaw silnej indywidualności, ~~któ-
re~~ jednak na umysły zdrowe, o myślowym
podkładzie społecznym, wpływu żadnego
na wywołanie i nie oddziału... Takie samo
może wanie i Tetmajera. Wszak Pań
nie bierze tego, co pisał Prybylowski, za
wyraz lub program „młodych“, bo u nas
nie stoi sam, ci, co w życiu drukują,

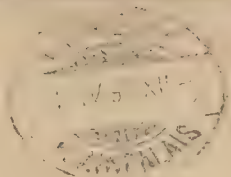
podziwiałem starych nasłuchujących, wra-
 nie jakie się na jego zapamiętanie co
 do sztuki. Ma on wspaniały styl, obra-
 zowy, ale myśli zbyt jednostronne, nie-
 też na nie nie zwraca uwagi - krytyka
 go, bo pisze nie po, zawsze o jednym
 bólu i cierpieniu, wywołanym ze stosunku
 mężczyzny do kobiety. Igra na przesł!'
 Bez porównania głębszym jest Tennyson,
 który silnie oddziaływał na młode po-
 kolenie formą cudowną i nadzwyczaj-
 ną zręcznością swych lirycznych. Jego „Qui
 Amant” i ostatni, fragment z „Poematu”,
 w którym kontynuuje „Manfreda” i
 „Konrada z „Draków” („In de sieck”) - sta-
 wią go od razu na czele naszych poetów
 żyjących, a zbliżają do wielkiej trójcy
 przeszłości. Pisze chwałę przerywane
 z nim na jejione i w domu - schodzący
 się codziennie.

Je nieprzede wszystkim „Szerego Sonek”

Które ukaza się w „Tygodniku”, Prawdie,
i Głosie warszawskim. Mnie teraz odtąd
poemacie z motywów ludowych. Założy
mnie spotykają czołowe - sytuacje mej nie
groźono, we swym wyskoku tylko dwa
głosy. Wydała Księżkę powieści i
drugiego tomu nowel zabiera odmian,
dając mi przez to do zrozumienia, że
się zawracam koninie ugiąć do gustu
„sernej” publiczności - smaku teraz wy
dała, ale w Galicji trudno, wydali by,
lecz bez zapłaty. I tak mnie wysłał za
woździ, po kolei; i to naturalnie odda
tytuły na moje usposobienie, dając po
zrypcie zgrzytów i smutku.

Ale już koniec, bo się już nie dość.
To zaczęła - a Pań ma za sobą swych u
trafien, by jeszcze słuchać dziecięcych
żalów. Proszę o dalsze wiadomości o sobie.
Serdeczne się podziękowania od siebie
i sp. miłkowskich - sercem oddany
Władysław.

Autriche-Galicie.



119

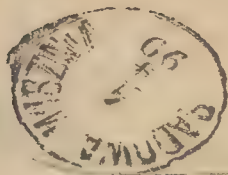
Madame

Franciszka Gurska

Włocławek

Świdowa-Wisz

- Galicie -



Kraków 30/VI 99.

Droga, Droga Pani!

Przepraszam, bardzo przepraszam za
tak długie milczenie. Na usprawiedliwienie
dodam tylko, że i do mamy nie pisałam -
do nikogo formalnie, od czasu wyjazdu
z Genewy. A wyjechałam 20 kwietnia -
miałam interwiewać się w Kapferswylu po-
dwo miesiące, ale wprawdzie tam po-
jechałam i odwiedziłam kuzynkę. Kusił,
że tam się może na coś udać. Tyroluś nie
tak spodobał, że zostatem do końca dnia
w jednym miasteczku, zapomniałam o
swoim, o całym świecie - i byłym tam
został drugi, gdy mi doniesiono, że
przyjeżdżam do Krakowa i wystawiać
dramat, który na konkursie Tadeusza

— Staigtemu tymerasem u brata,
krednos uioj na raris: Sebuiki pro
Krekoreu 143. himreerydshi! Poon,
mos o +tonu ruc'ine! Obysa ude'ituz
uioj. Puen. Dobro, ogledai! Tak
ne to raduj. — Prepsu u to tak
lakouome wadnuoi, ale psai
ponzdu i ucyte' nie moze, cuye,
jak doprowdy jstem staby wobec
uiojy pmesch i ktopotow. Tay lud
pada, jak cuy, to w walec o byt-
ja to cuye i nicar w dychidie' my
ogarnia, a cudyj smutok taki +the
uy, ie nie wtem, kedy mame przed
niee...

More a bren uiojstym wpsad' do
toomita. Obysa jaku wioj!

Choi paru stoy kedy dawai swai
sobie. W. T. Mary

go aruident Kłotnie. Przytaczam mi ten
admiral z garet o wojenne. Wyjechałem
z Łodzi, mieszkałem tu, po drodze w Lublinie, jak
burza i wroclaw, gdzie spotkałem Bobi
chock - i kilka lat udawałem się do Krakowa.
Tu czekałem na Kłoty, chodząc, sta-
jąc się o wystawienie dramatów, o spie-
danie powieści i tomów nowel, czemu obowią-
załem się zająć. Teraz Kłoty. Teraz
dopiero od nowego dyrektora moim zaję-
ciem, że wypłynęłoby mi w jesieni -
Tę z państwa Przybyszewskiego - ale Kłoty
nie powstały... Wypłynęła ta powieść z niesz-
czliwym i zdenerwowanym do najwyższego stopnia
Chciałbym uciec na wód, ale teraz nie
jest. Wiedząc się z mamą trochę uspokajają-
podziwiałem... Długo napisałem ten miś białe
przebiegiem Kłoty, nieumiejętności tego, co
pragnę, taki, że pokochałem na ten młody
wypłynęł mi nagle - a nagle tu był -
Kłoty mi potrzebne, jak nigdy!... Przyj-
mięto mi nogi porażono, ruszyć się nie mogę
targam się i serce bezustannie.

Długo, długo na wiadomości!... Przyj-
mie przyjechać do Pani. Teraz oświadczy

się o moje głupie utrzymywanie - bywa
nierzadko, potrafię zapomnieć o jedzeniu
i takos' tań - i żyje. Ale mamie
muszę przyjść z pomocą; wierzyciele,
brocenta - od której smutne odroczenia,
które składowe są niej oddać - a tu
duo. To mi boli podwójnie. Zaczęło
dług brocenty i nowe trudno, wlecie
się tworzy - wzdanie wyżył, Któż
najgorzej. A przecież cnie, że podać
moja nie ustępuje "Hłaciwo" Prusa!

Miałem wdać brocent na konkurs
"Pracota" - tenia toń moe, ale nie potada
tu to - teraz może co kandydatura
mieszka, bo przynajmniej spójni mac
w nowy i wciworaniu.

Lajdziej mijsie i ktorotow mni,
Teci z dramataci, staroie tu tu
o wystawienie - o jai wdytke brocent
Bdnie dojdzie "przynajmniej" sezonie glau.

Kiedyś wierszem odczytaniem mo-
draumat w „Zdobyciu” my, ahoj,
miałe za brzośnej mowienności i
„Zadarku literackiego”. Coś było parę
set. Dochód cały na Uniwersytecie
ludowy. Wskazanie sprawił baronnie
oklaskom nie było Kołosa. Gdyby to
cysta ktoś „z firmą” — dżennin to
przywidy by się szeroko. Mnie dość, że
mam własne radośnienie i to, że się
zebrała iśbas’ sumki na tak szlachetny
cel.

O tak mam, zacięcie Paulu, dżennin
cheiśbaku bardo z Korbaku mienięc to
co był z toczącym się. Dżennin nie
stety, jśai fra w trybie „myślownia”,
jśenn — to zannu’ się nie mowia, mo-
gi’ pownięcie, ah, żeby pownięcie
to widno gupich tośnel codziennych
nie stalo przed cieżką! — Jśennin
teraz weselej, cios’ szelga nie pownia
wam

na niedzię całą, ale trochę mniej; pra-
cować mogą, mając trochę kasy - a to
nież tak wielu dużo może mieć.
Gorczyka miś trawi, zdaje mi się ucieka-
ć stąd na wsiadkę, której się osuwa, czego
tak mi żal i pod nogę ucieka - ale nie
długo, bole stracił wasz ~~to~~ dać ludzko-
to worytko; co się dzieje, czego tak pełne
przeczności!..

Pracownik wiele o sobie nie postanawia
do zrobienia. Chyba że stry się w ram
swoich, wstąpił w życie. Był ten
wobec nas więcej niż obecnie zmieszany, ale
podobnie smutny.

Wracając do listu Pani - jeszcze raz
serdecznie dziękuję i proszę, niech tej Drogie
Pani mój żal i smutek nie przeszkadza,
dodaj mi, co tyła kłopotów - tak mi to rad,
podobny miś i miś i Pani Włochalczy
chociaż jedna mała, ale zwin. Ktoś mi
takie smutne berłośkie słowo...

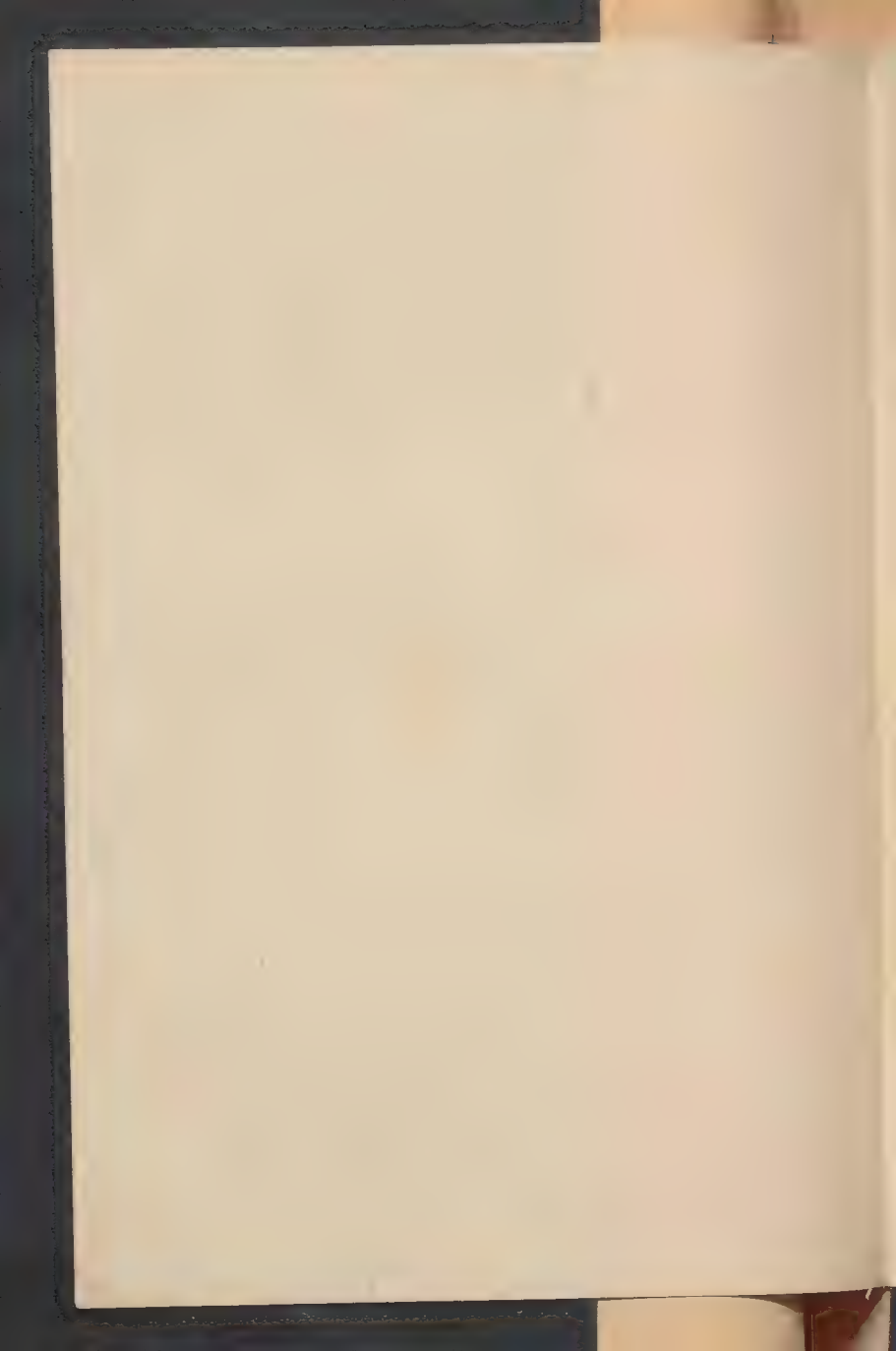
Mały miś, Pani Włochalczy. ~~z~~ z z
o dorażcie, tak apokryficznie! serdecznie mi
iż sercu o dorażcie, tak apokryficznie!

al: Długa p. 16.

Kraków 14^{to} 99.

Janowna, Droga Pauli!

Chodzić nie mogę już na, iność,
ze list na wry. tak. ile dostrawdy, drug.
Rajce, musie się wstydzić, że Pauli do.
gry soby cnieć dostrawdy, że, który jom.
gustawie ię wstydzić. Złoty choć serce
moje się odwrócić - ale i ono nie,
nie. Pauli obce nie dostrawdy, dostrawdy
cynie - iność mi i serce iność - ale
zawoju jeduado smutno. Wz. uapno
cine ię i dostrawdy dostrawdy Pauli,
cine ię i dostrawdy, ogrodek, spo.
Kojce, który już uapno i dostrawdy
i wyczuwanie... /



Wydawałoby się, że w tych dniach z wyjątkiem
dużego, młodego talentu z Podhala - nie
da się nam wyjąć - dard mamey wyjął
nosci - jest to jest odraz dwudziest
etui socia i mierz mierz - daj się
ty, co do druku i co się tak brakuje
zostawiam. Młoda Polska się rozkłada,
potrzebie -

[illegible]

Wien

56



Franciska Birská

Dr. Dobromil.

Na Píseku.

DOOR
12/2/99

Poręba Wielka 10^{go} 9^{go}
p: Miedziwiedź.

Zauważ, Droga Pani! — Od wtorku jestem już u
siebie — ślicznie tu pogoda przysła — robimy wciąż
wycieczki, bo i pp. Bobrowscy (matka i syn) są u nas.
Ściągnęliśmy też paru z karskiej Prypiyszewskiego (mie-
szkają w chłopskich chatkach i bogostawia mię.)
Odrzyską zdrowie fizyczne i moralne — i powrócą się
zdrowi opartej literaturze. — Uder miś wspomnienia
z Dobromi z sobą noszę... Mama wyjechała do Re-
gulin do brata na chrzciny — jutro wróci. Serdeczne po-
zdravenia od nas wzystkich!.. Proszę o wieści
P. Anc: ukłony i cokości...
Władysław.



Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.



An
Do
do

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виділено на адрес

Wielmożna

Franciszka Turka

in
w
a

Dobromila

(Hussek.)

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

58
Porgba Wielka
d: 16^{ty} 99.

Łanowna Droga Pań!

Proszę mi darować, że nie
odpisuję zaraz na list Drogiej Pań -
ale jestem zię pracy i chciałem skrócić,
poza tem pertraktowałem z „Towarzystwem
Wydawniczym” w sprawie sprowadz. nowych
nowel i powieści - co mi się też naderu
udało. Zakupili odciski obu tomiki
i ukazały w książkowym wydaniu koło
nowego roku. Chciałbym też nie radzić,
że wydać tomiki pości - lecz już pewnie
własnym kosztem.

Teraz drukuje moje dzieło
„Przegląd tygodniowy” - ukazało się już
wiersz miły w „Stawie Polskim” i „Tygodnik”.

W ogóle pisze o coar sympatyornij
odnoszą się do mnie. „Stow Polokie i ewo-
ca się z prośbą o przedruk powieści „w Rze-
kach“, której pisze nie za razem pisał.
Temat mam słuszny - i jeśli mi się
wykonanie powieści, to u mnie nadzieja,
że będzie to powieść na wskroś oryginal-
na. -

Okropnie się martwiłam wrypy
wiadomości o złym stanie zdrowia Ko-
chanej Pami - czyby nie można jako
zaradzić? Wdawała się Pani do doktora.
Smutek to wielki, gdyby droga Pani była
tylko jedyną przeciwności - to jest możliwe
cytacja. Być może choć w chwili mógł
uległa, cytując Pani głosno w czasie od-
żewia, o którym myślał i na które się
ciesze niewymownie.

U nas wrypy zdrowi. PP. Bobrowy
odjadą z końcem tego miesiąca. Wsi-
stotry odjechał - spokoju nam tu i d-
cho; wycieczek dających nie robić.

Na szerzym świecie - nie - posucha
na cegły, a wieczne potoki kowci i Ter;
złodziejstwa i co raz większy zanik etyki.
Studynjs uparcie kowcie Tragedyi franc.
cuskiej - proces Dantusa. Tanie błota
uczonego po uszy! „Zwierze” Złoty obit.
się niespodzianie o nasze uszy - jęcząci
i stacjonary nawet wobec otwartego grobu
stają bezcerelni z potwarzami i kłam-
stwem. Prewrotowości tyle i fałszu tyle,
że, jak z gadaniem jadowitym waleryj
treba być z kimś - do upadłego!

Pyta się więc Pańi o zdanie co do
„Salome” Kasprowicza - nie mogę sądzić,
bo nie czytaliśmy. Nie przysyłać mi „Zy-
cia”. Jest to można - to przenieść o Paskawie
prezentację ostatniego numeru.

Zorientować się naprawdę przesyłać,
zażęconą w liście - przeciw na wyjęt,
druku wziętym od Pańi na zapłacenie
prenumeraty „Krytyki” - i widać, że za-
ciąganiem drąg. Jakże to można?

Po odjeździe pp. Ancioś zapewne
droga Paści samotniejsza. A może je-
szcze bardziej na wsi p. Jaworska?
Proszę przy sposobności złożyć jej moje
uściskowanie i pozdrowienia.

O tak! prawdę Paści mówię: gdyby
to było bliżej! najchętniej bym do
Paści na większą wspólną mieszkał!

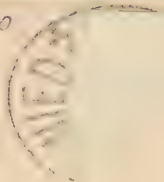
Mnie choć zdaleka - bierzemy się
myśleć. z taką drogą nam wrytym
grobem - i owo, często mówimy tu
o Uciej. (Czy pisał Paści już do Lwowa
o biuście Stawackiego? Jesteś więc - to ja
w jesieni sprawię i zamówię u któregoś
nazwa Szkoły tak przynajmniej!)

Lęczę od Mamy i pp. Bobrowskich
serdeczne pozdrowienia, jak również i
siostry - sam ostaje

Z tą samą żądzą wciąż i ukończeniu
Władysław

Wielmożna

60



Franciszka Gurska

w Dobrowilu.

(na Herku.)



61 24^{ty} wr 99.
Poznań wielka,
s. Ludw. wst.

Przeżytałem, Życie" - i mimo tego
jestem zdrow, jak równie wryscy w ciem.
pp. Bobrowscy wyjeżdżają z końcem miesią-
ca. Ma być u mnie za parę dni redaktor
"Krytyki". Steu i p. Jedlicz z Podhala.

Wnet obieram napiszę -

Serdeczne pozdrowienia Łacie od wystawich
i całuję ręce drogiej Pani Władz. Ław.



An /
Do /
Do /

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Выключно на адрес

*Antonin
Włodzisławski
Humni
p. Nizobor*

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Карта кореспонденційна.

Franciszka Gurska

Dobromilie

(Na przedmieściu Huskiej)

*Małżonka
Pachnia*

62
D. 25/III.

Prośba wielka¹⁸⁹

ps. Miedźwiedź.

Przeurocza, Droga Pani!

Cały dom uspiiony — ja siedzę
nocy w mej izdebce i słę te słowa umi-
łowanej istocie, która pewnie jeszcze nie
spi, ale gorączkę ducha trawiona myśli
za tył, którzy spią i na jawie...

Dobrze wie tu, jak zawody. A na-
wet lekam się tej drobnej, a tak dużej
srebrsliwości, jaka daje naderuany kąt
i otoczenie kojących serc; lekam się,
bym nie popadł w pewien sybarytyzm
duchowy, który porzysa ptonienne
myśli, rodzące się w niepokoju i tę-
sknocie wierznej — choć może i lekam
się bez przyczyny. Bo wstał mi co — przed
charakterem !

odtożytem pióro, którego od pòtłonej
godnia nie użył, by coś napisać. Odpow-
wiałem prawdziwie... Zjechali do nas
pp. Bobrowscy (matka z synem) i siostra
moja z mężem. Robiliśmy codziennie
wypierki na wyspach strony. Zjawia
się też do nas studentka z Krakowa
panna Obrapalska (z Litwy) na parę
dni i pręknęły dwie chycio, jak
we śnie.

I duch mój odpoczął za wyspach
crasy. Toi porus teraz gorątkowo pra-
cować - powracają mi zapomniane
widoki z Alp, fantazy ubrane, całe
jeriovo Lemann rozlewa się w mój
mózgu - i bije o serce i woda szumem
fal... Boż też pustka moja ukła-
dane miś poizaga - moje góry typiz-
ce dają mi tematów. Cały sierpień
poświęcę poezji.

Porwie! odhładam na jesić.

Państwo Probrosny zabawię do wiosny,
Zachodzi do nas i p. Łaszewski - jeden
z młodej literatury Krakowskiej - 60,
postawi miś codziennie, iem go tu zacię,
gust - pić powietrze, wody i oddycha
już zdrowiem naszym. No i tam już
zdrowo - zmierzanie przeszło - Kapiejący
się codziennie na potoku i pijący cie-
płą owczą kientycę, po której poszłam
codziennie na łaż, srebrzyste drzewa
Probr:, który słabował na piersi.

Książek mamy dość. Czytamy codziennie
Siwackiego, Tetmajera i młodych -
wieczorem chodzący na górę polić
ognisko i gwarzyć przy kieszycowej
świeci. Czarowne tu wieczory! Wierzę
myśle, że o tej porze i Pańi Droga
siada na ganku lub w ogrodzie słuchać
szmeru i szepta strumyka. Czy tak?

Za list serdecnie dziękuję.

Boiej daj, bym nie zawiodł ufności
i nadziei we mnie pokładanej - Boiej daj!
Coż tu jestem? - Projekt na użytkownika,
go pracownika. Z projektu dopiero cym-
by tyłko były starczyły - nie zawiodę.
To lato i tu jeszcze powinniśmy dużo przy-
nieść.

Czy Pańi tam sama? Pańi Ancewa
z córkami pewnie już odjechały... A czyż
druga Pańi widać - z P. Górną? -
Proszę przy sposobności dać jej ode mnie
pewne serdeczne pozdrowienie.

Wkładam listek Konieczny - to
nazywają "serpitem". Cześć? Gdyby to
serpitem na drodze rośło! Ludzie lubią
się śmieć - dzieci! radują się zwałowieniem
"serpitem"... Kto go nie szuka! Nie mają,
że nigdy - zapomnieli o harmonii serc,
gdzie się rośnie...

Serdeczne pozdrowienie - przyrzeczy drugą
cudną.

64
Prośba wielka

p: Niedziela

d: 7999.

zaworna. Drogo Pani!

Stara się przecie udzielić,
żeby się i napisać o sobie i swoich.
Mielisz, to ożędzie PR Bobrowskich,
gwat to one zniwa, to deszcz był za,
wore za ramieniem i dorywkami
trzeba było suszyć po prostu to wiesz.
Dziś ostatni raz zstąpił w kopę.
O naprawie u nas trudno, zresztą
i drogi - musielisz sam zapra,
cowymie się do soty. O mnie mię,
sra, ale mama jedna się umyła
ni, mało, choć prosiłam, macz nie
umywała i tak już staram się zdo-
ła. Co rok mamy takie zbiórki ośta-
kane - w tej chwili Kęs i ugorów...

Po dłuższej pracy schodziliśmy się
razem - ja matka i siostra - w mojej
izdebce i ustaliliśmy wspólnie pracę
stowackiego i ... do
do późnej nocy. ...
samo. Tak nam czas miło mijał,
ja nie wiem tak miło to mi nie było.
Zutro siostra odjeżdża do Krakowa -
zostaje sama, z matką. Wykończę po-
ciatki rozporządzenia i już się zabiorę
już do powroci na drugi raz.

Ja odchodzę jeszcze - najpóźniej
na pora roku, niegodniej u nas.
O gdyby tu droga Pani była bliżej -
pp. Bobrowski z Pani opuszczali
te zaciszne miejsce - biedna, ka-
mienista, pusty - a tak miło!!

Pani tam sama, samotna,
czy aby zdrowie się nie pogorsza?...
niepokojni jesteśmy matce z matką.

„Złoty” bardzo piękny.

Wyobraź sobie teraz czy przypomni ci się? „Wysiadłszy” „Kłotwa” bardzo mi się podobała — jest to realny dramat hisany wzorem greckich tragedji. Originalny talent, doprawdy!... Kasprownia długie poemata nie robią żadnego wrażenia, retoryka bez końca, jednego plasty — mego porównania niema — a treść? Zdaje się, że Kasprownia stracił swój świat, jaki wywiódł ze wsi porzucił — wypłynął rozprawa Godzia na nowo fraceologii i zgubił sam siebie, swój cel. Ale najaba — między + z dwaj Brozowski, Krecna — mi mar „Wybytnowski” na geniusz — wielkie duchy w potatanych francuskich błaszczkach, a tedy stracił w napuszonosci swej!..

'Krytyki' wreszcie zaczęły
mi Państwu odebrać. Co Drogą Państwu
sądzi o noweli edytora b. Pymicysant
To pierwsza jego nowa proza.

Kto piątnastego b.m. przyja-
da do mnie Steu, redaktor 'Krytyki',
i jedzie z Podhala - zabawią mnie
z parę dni. - Długo przed do mnie,
list jego jednak trochę nie naturalny
- odczuwam to i napisatemu mu
zwrócić. co i jak sądzi, sądzi przytem
szczerze rad kółka.

Mnie mi wypadnie w grudniu
być w Lwowie przy korekcie prac
moich - tobym zajął do Dobro-
mienia i zobaczyć Kochanę Państwu -
kto wie - może mi po świętach będę
mógł wykonać to pragnienie. Do
końca listopada zjedzie mi z po-
wiedzi. - Łączę pozdrowienia serdeczne
od Mamy i siostry - sercem przywiązany
Władysław

Wielmożna

Franciszka Gurska.

w Dobromilu.

J. Ma Sierku.



Podziwienia od mamy!

Reserwa przywiązany Włochy

D: 12/998.

Poręba W.

zauważna Droga Pami!

Nie wiem, czy Pami lubi
rydce, bo osmiciłam się postać trochę.
Jaki je zbieraciel i zmyśla o Pami -
może choć dlatego będą coś warte
w obliczu Pami naszej Włochanek...
Posyłam w kosze, jacy u nas każdy
chłop umie robić i ja też. Skopiec
nowy - może się Pami na co przyda.
Ryde wiek Pami przetrzym do stojów
i ostatek zależy to mama niedużo
dała ostatek na drogę.

A u nas teraz ślota zimna, a
owies jeszcze na pokosach leży, trudno
będzie zebrać tę resztę. Siedziemy w do-
mu - ja piżkę i czytamy wieczorami
razem z mamą. Poemat snuje się powoli.

Właśnie teraz przychodzą mi
z gazetami list od Kochanej Pani.
Przepraszam — i aż miś łzy w oczach
stają. Czytam go i mamie. — Po
krótkim piszę... Proszę imieniem
Mamy i swojemu — niech się Pani
nie poddaje smutkowi. Wierzę, jak
przykro musi być, gdy się człowiek
raz po raz zawodzi i to na tych ktoś
czyje się jak najlepiej zżery i którym
się, ile się, pomaga... Ale darmo. Płes
między przecie nie brakuje — ale
przecież nie wyrzucić pustego ziarna.

Nieszczęście najogromniejsze, to to,
że wrok Pani słabnie. Ale jeśli to
katarakta, to lepiej i będzie dobrze.
Wierzę w to, bo by to chyba już naj-
okrutniej z Panią się obszedł, gdyby
miało być inaczej.

Przykro mi, gdy czytam, jak Droga
Pani za „nadwyróżnia jakas' dobroci
moja, moza prosty obowiązek. Bo
przecież wobec tylu dowodów szlachy „
Twoje serce Kochanczy Pani - czasem
sa moje moje rzadkie listy i to po
większej części utyskujące na swoje
własne, małe bóle. — Proszę więc o
ostrzejsze patrzenie na mnie — lecz
o serce jednakże zawody proszę. Pęty „
mój mój czasem niezasadniony,
Łagodnie w ciepłe serce, które na „
chodzę w tym życiu — i lepszym się
stać, widząc wielkie dobroci ołch-
niebie.

— Proszę, niech Droga Pani we „
szelę patrzy duszą swą w przyszłość;
rozczarowania poprzedzają chwile
coraz jaśniejsze. Tak zawody. Wnet,
da Bóg, przeleci mglista jesień,

ta bosożna bora refleksyi smutnych.
Wstępną rękę drogiej Pani, a
może być, że i Mama moja wybrze,
weź się na parę dni użyć Panią
w życiu temu. czego tak gorąco pra-
gnie. Właśnie i dziś z zewszędniem
mi o tem.

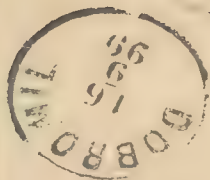
Jak wypiej i mi nadmienię - pi-
nę, powoli. Przecytam Pani, czy się bę-
dzie podobać? - Zapytuję się Pani o
Itena. Jest to Dr. Ludwik Brunner, asy-
stent przy chemii rozumny Krytyk
i człowiek dobrego serca. Co do jedlicie
to da Bóg, nie pozwolimy upaść mu
w proch nliczny; Tamac się musi z po-
trebami trochę, ale to przejdzie, bo
siła talentu jego wielka jest - i prze-
może. I w tych dniach chłopiec od nas
z drugiego domu wstąpił do szkoły rzem-
i w Zakopanem. Zdolny i wytrwały. Pó-
raz do zuczonych w Zakop., by go paparli.
Cora: więcej u nas się bawi! /

69

Wielmożna Pani

Franciszka Gurska

Łuczko Dobromil



Poznań W. 21/X 99.

Doprawdy niezasłuszliwy ob-
 jeżowanie na list tak serdecz-
 nością uczuły, bo przecież dla
 nas samych wielką szczeniowścią
 obaczyć drogę, Ukochaną Panią
 naszą i napisać się do Ciebie niera-
 gestych, a pociągających zapachów
 i szczerych uczuć, jakich się nie
 spotyka w tym kraju szarości
 pustynnej. Jednak mimo naszych
 chęci widzenia, że trudno będzie
 nam to uskutenić jesienią.
 Mama i biorąc i młocką zajęta
 będzie do zimy i do wiosny -

a ja mam tu powykonac rozpo-
czte prace, potem zas' korekta cre-
ka mój w Krakowie, bo tam druko-
wać będą moje książki. Stamtąd,
gdy mama przyjedzie pojedę już
wprost do Pani nudzić przez tu-
gie tygodnie, aż się uprzykrzę.

Bawi teraz u mnie Jędrzej -
ten przyjedzie w niedziele. Napisały
poemat wysłę w dniach tych do
Warszawy, a potem poprowadzę
statkę ludową do Krakowa, by mo-
gła iść w teatrze z początkiem
grudnia.

Creka mój powieść długą -
miska prawdziwa. bo nie tak bar-
do nie nudzi i nie wyperpuje się.

O bogda bym kiedyś doświadczył tego,
bym nie musiał poświęcać prozie
tak drugiego czasu! Kiedy teraz,
poemat, poznałem, jak szybko mógł
bym udoskonalić rekonstrukcję formy,
oddając czas jedynie poezji. Trudno.

Donoszę - żeś mi zdrowi - Wprawdzie
mama nie bardzo, ale to moje
przeprzecie; osłabienie z zurywania
pierzynego w polu.

Nie podaj, więcej - choć rałby
litaniau się rozpisat - to roz-
wany jestem i nie logicznie myśli
prelatują.

Serdeczne się pozdrowienia
od mamy i od ciebie i mnóstwo naj-
serdeczniejszych pozdrowień Sobra i Za-
pomnij mi trochę - Oddany sercem
Władysław.

14. Rydz, i iu Pani neta na odpowied
z dolewniem octu, jui pewnie sã ze-
psudy. Sici wyszli, że nie. Ułoiła je
trzymać w Kopsu - tylko przyci-
nąć kamieniem.

Mitek uśpiety się robią zre-
żanych, jeno glinianych używają
morety.

By Droga Pani otrzymana Żyła
z 1592. Prosiłbym - Tarkawie jone,
i Janie mój, j. 1592.

11
Prośba w. 11/8 99.

Skauowna, Droga Pami! Dziękuję bar-
do za pomoc mamie mej ukocha-
nej. Najzupełniej wystarczy. U nas
robotnik taniary, bo po 20 ct. dziennie,
naturalnie z żyćcem. Będzie miał spo-
kojną głowę jakiś czas. Tylko niestety
u nas zimno - śnieg spadł w tamtym
tygodniu - i do dziś po górach leży.
Noc nadwyrzaj mroźne. Ale że sto-
ce świeci - to da kopać, inaczej mu-
siałoby się odwlec ku zimie.

Mama teraz zdrowa - a i ja zdor-
jestem na ciele. Czasami melauch-
lia mię nachodzi - też nie dziwota,
bo jestem smutna bardzo - i jakas'
drwinie porępa.

Ogromną sprawiła mi droga Pań-
niczek, przesyłając Stowackiego, pod-
pisaniem. Czytałem wczoraj -
czytałem z prawdziwym nabożeństwem
nieukończonych fragmenty. Geniusz
tylko mógł tworzyć arcydzieła po-
dobne. Jeden u nas był dramaturg,
jeden jedyny Stowacki. Co za wpa-
niałe ustepy! Cały "Hocztyski"
toż to pierwszy i ostatni w Polsce
dramat, nie mniej słaby od
Shakespeare'owskiego "Hamleta". Że
ten teatr nasz tak mało prosił
czasu naprzektem, jedynemu -
można powiedzieć - u nas dramaturgowi.
Stowackiego nie nauczą się wciąż
nawet za sto lat. A liryki do-
bry jakże precudowne! Zawreż

nieumi rozkoszuj. Czyż u nas jest
prostota i niewinność liryka od wielce
Jego „Na pogrzeb Kapitana M.”?
O prawdziwe rze catuj Drogi Panie
za tyle przytemności. Zawiozł - i
sam będę cytat ar do zmgoszenia.
Bo to perły! Dusi' biedni jesteśmy
prawdziwie - nie mamy wieszaków -
słuchajmy Tych z przeszłości nieda-
mej - Oni nam za nas mówią.
Słuchajmy lepiej ich przeplotów
akordów - miast drisigich,
brzdękających wywołanie pseudo-
artystów.

Prze cytatem „Życie.” To wrytko
stoi na koturnach - To wrytko sztuczne
todygi, podcięte własnym niedostępnym,
- to prawdziwe życie w cieplarniach
chodowane - w kawiarniach ranej.

A jak się Pani podoba sonet Jedli,
czy w "Krytyce"? Jest to trzeci wiersz
jego drukowany.

Zapominam, że Pani czytać nie
może - Kobiety już, bym i ja nie przy-
czytuję się do zmęczenia osłabionych
nervów - Krócej będę donosił o sobie,
lecz wystrasz, co waruję. A wyga-
dam się już szeroko przy zobacze-
niu, daj Boże, niedalekiem.

Jeszcze raz dziękuję składam za wypr.
Ko dobre, od Pani odbieram - za
serce najwęższe, za pamięć trójklin-
a us. Od mamy wyprarów serdecz-
nych litanię zatęczam - zostaję
oddanym sercu, z prawdziwą ory-
ginalnością

J.S. Przy sercu i pamięci ciężej
stanie i serce i pamięć

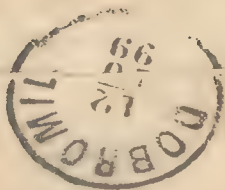
Wielmożna



Franciszka Furka

w Dobromilu.

(Na Huczkę)



Poznań. 1/XI 99.

Dziś ci serdecznie za list, który nas
uspokoił nieco, ale też nie nastrawił
westleję. Jak tam Pauli drugiej musi
być smutno w tej samej chwili! O Bo-
że! gdyby to mógł, choć chwila
oddalić te strapienia, czytajcie naj-
bardziej Pauli Księżki... Z radością
bym stawił, a wyszło już tak oddala-
nie rozpaczy bierze łopaty. Do Krako-
wa wyjadę najprawdopodobniej 2 kon-
cem listopada. We śnie nie będę
teraz ani o sobie leżał. Ale wra-
ża się śnił chciwym i samotnym dot-
choć na parę dni, jak nie można
stawić.

Powiedz mi, męczy ogromnie
i ostabia - a mure - trudno. Mure
w tym miejscu dwa razy napisać.

Cheładcy w zdobył tyle, żeby 3^{ta} a^{na}
my w dostępnym miejscu kupić
domek i ziemię na orodkową polę - bo
tu dla nas strasna niedogoda, jak
byśmy się nie t. Kamienie i pustki.

A właśnie tak się składa, że mają
parcelować majątek hr. Wołkiewskiego, cy
feri hrabiny Alexandrowicz, to nie wiem,
czy to już dr. W tej sprawie udał
się do mnie „Pan” „parcelacyjny”,
zadając opinii ~~o~~ mojej i wyraża
nia na miejscu w domku któryby się
tem zajęł. Cheładcy, by sami chł.
bi wykupili i zajęli się tem, bo to
może przynieść niemałą korzyść tutaj
szeregi ludowi, który niedługo jest i bide
duy ogromnie, a pracowity.

Obecnie i sprawy piękne z
postronkiem mi trochę, bo muszę
przecie usunąć wszystkie oficjalne
wobec nich.

Dziś wtargnęła zaproszenie do domu, by
omówić z nami różne sprawy.
Opowiedziała nam o boby to było rejestro.

Otoż tak: zaprosza nas i prace
obce i plany na przyszłość ogólnie
i osobiste i roztaczają się pod nim,
bez wyjątku. Gdybyśmy mogli mieć
przebieg... niej materialne oparcie i
dla moich bliskich spoty i zabezpiecze-
nia! Wtedy nie krążyłby czas na re-
sursie, wtedy nie mały wysiłki i
praca byłaby nie taki bezowocna! Szar-
pię się ten i drastycznie, ale co zrobić!
Może do końca już tak trzeba będzie
ciągnąć turek, zaproszenia być do
kółoty i uczestniczyć w nich, a do-
niecnie. Chwila nie jest chci zawa-
nia sprawy i brat, brat - i doś nie
koniec świata... ale to tylko chwila.
Gdyby nie moi bliscy, nie serca do-
gę - starczyłby mi tylko. Ale i to nie
jest wystarczające.

Żałuję powyższych słów, że napisałem,
co tylko jedynie pośredniczo można, by
zrozumiane było tak, a nie inaczej. Ale
nie skręć, bo to ma być po prostu stan
mojej duszy. Jestem tak wahałem, kiedy
wam losami. Chyba nie przeliczę,
gdzie rozdzielicie się i gdzie się spotkacie.

Ale co to! Dziękuję! - przy pomocy
o Pamiątce się takim nikomu i ma,
tytuł i tak dziękujemy z moimi i
swoimi. Dziękuję! i jeszcze! i jeszcze!

Koniec. Muszę tu uważać i uważać
o "Próchnicy". "Porachunki" i "Żyć i być"
z tego cytatami. Pamiątka strona sarkana
znużającego, ma się na jej stronie,
tak raczej!.. Tylko przesłania "zdróż
Krahowski", której otaszczyć nie ma -
a nie bierze w rachubę całej grupy ról,
tych, nie mających nic wspólnego z "Żyć i być"
"Żyć i być" nie powstało mi jeszcze. A "Krytyka"
otrzymuje Pamiątka. Dziękuję i życzę.
serdecznie pozdrawiam Was (Władysław)

29^{III}.

Poręba Wielka

po: Niedziela.

Szanowna, Droga Pani!

Ściągnięte serdecznie za powia,
domienie mnie o sobie. Pon. już był
dużo strapiony, nie wiedząc nawet nic
o losach Pani. Ostatnią wiadomość mia-
łem kiedyś w kwaterze od p. Wypł. i p.
sala mi, że Pani ma zamiar przenieść
się na stałe do Łowos. Potem z Poręby
wypł. i p., kłopoty wielkie, jak + praca
własna, zaprzę mi doszedł czas - wro-
ciły, nie wiedziałem, gdzie adresować,
a i adres p. Wypł. nie znalazłem, bo
wypł. i p. z Łowos. Zapytywałem się
Kartke p. Wypł. o adres Pani, ale Kartke
nie doniósł, jak wtedy z kł. p. Wypł. i p., ja-
nego obecnie do Łowos. Tam są po

wielkiemu cięci doświadczeń mojej ułtewie.
Raczej nie je zdrowie Pańi dżowei
i nie wiec zale radnego, bo wogóło
winnu, tylko nie je. Obecnie, dżajze uwy-
see pobytu t. Pańi, uwysee będe jeda i o
wysztaciu. Na razie tylko dżowei:

Jestem zdrowi. Mama piewta cię.
Kż operacye, bawta piewta nie t. zgodni
w Krakowie, ale, wroćdony, nie t. dobre, zdra
na dżoi j. zuecznie lepij. Mam nadzieje,
ze omocnieje zupetnie. Ja ciagle rozko-
tany t. tem, to owem, ale fizycznie zdra
i silny. Bawi tu piew wakacje letnie ca.
Ta prawe rodzina: brat z żoną i dziećmi,
siostra i ucy uwechawcy stali t. je
i mama. Poza tymi nikogo. Odwiedaj
nie tylko cyto piewjadyjacy do Krakowa,
nie zuejomi. Pańi B. bawi w Legnicy.
wie, na przyrodz uienie moie zdra t. t.
wi. Emil w Kossowie u Dra Tarnawski,
go - na praktyce i letniu odpoczynku.

O sobie dużo mógłbyś powiedzieć i nie.
Dużo mógłbyś powiedzieć tyko o tem, co
mi przeszkadza było w pracy - tak, że nie
mógł nie wyjechać w tym czasie, i to
mógł codziennie smuci, że nie mógł
zatrzymać wyjazdu. A ciężki, nieustanny
brak spokoju wlece się ze smutkiem i smut-
kami o uszy uderze. Ale niech już - umi-
eś i do tego przyczyni się. - O obywateli
o sobie wiadomości, o swym zdrowiu, i o
wypłytkiem - prona, potem jest p. Feliks.

Najbardziej uszy podrażnienie się o
siebie i o Ulanu, która dręczyła ze tak
złyłwa jej serce i pamięć i stała się
o nie. Cóżto wypłami razem jęstestny
przy Pauli. Serce przynajmniej otyj.
Widzisz.

Ps. Kochany Pauli Feliksie: prona, po-
wiadomości mnie o wypłytkiem, jakie umieranie,
kto zostanie przy p. G., przy wypłytkiem est. Tam
serdeczny wódek There Wódek



Wielużna



Franciszka ze Skwarczynskich Gurska

u

Sądowej-Wisze



D. 16^{ty} VIII 907.Prośba wielka
p: Niedźwiedź.

Pracownia, Droga Pani! Uspokoiłem
się dużo, otrzymałem list obszerny od
Pani, pisany ręką p. Bernstein. Wtem
przyuczeniu czytanie, jakie obecne po-
wodzenie Pani. Mam zaś nadzieję je-
stencją, gdy mi wypadnie być w Łow-
wie, obaczyć drogą Panią i pomówić
z nią osobistie. Ale może nie wstąpię
jak w listopadzie.

U nas od ostatniego listu nic no-
wego nie zaszło. Tyle, że mama trochę
wsza - roboty mamy dużo, to trochę
nadeszły. Ja się trzymam jako tako i
moje bliźni również.

Zapytyję się Pan. Pani o Roztoki.
Dawno już wykończono, tylko druk

Są odwroty - z Warszawy ledwo do-
chodzi do porozumienia; Gazeta Polska
nabyta, rozpocznie moim od Nowego Ro-
ku. Teraz przygotowuję wydanie poezji.
I robię, co mogę - a czas leci.

O Kisielewskim Tyle wiem, że się
dziś w Paryżu - nie od owego czasu nie
dał. Za to Tymczasem Wyspiański sta-
nął w garze przed swoje "Wesele". Jest to
najlepszą rzecz z ostatnich czasów. Je-
dliż chorował przez cały rok - i nie we-
getuje. I wreszcie wydał poezję swoje
młody Swobianin, Leopold Staff. Rzeczy
ogromnie ładne, psknie napisane -
są zapowiedzią rzeczy dużych, które
moim dać w przyszłości. Reymont po
wypadku nieszczęśliwym przychodzi do
zdrowia i ponownie już pracować. Że-
romski zastąpił tylko w Zakopanem,
odwiedzi go do Warszawy - ogromnie

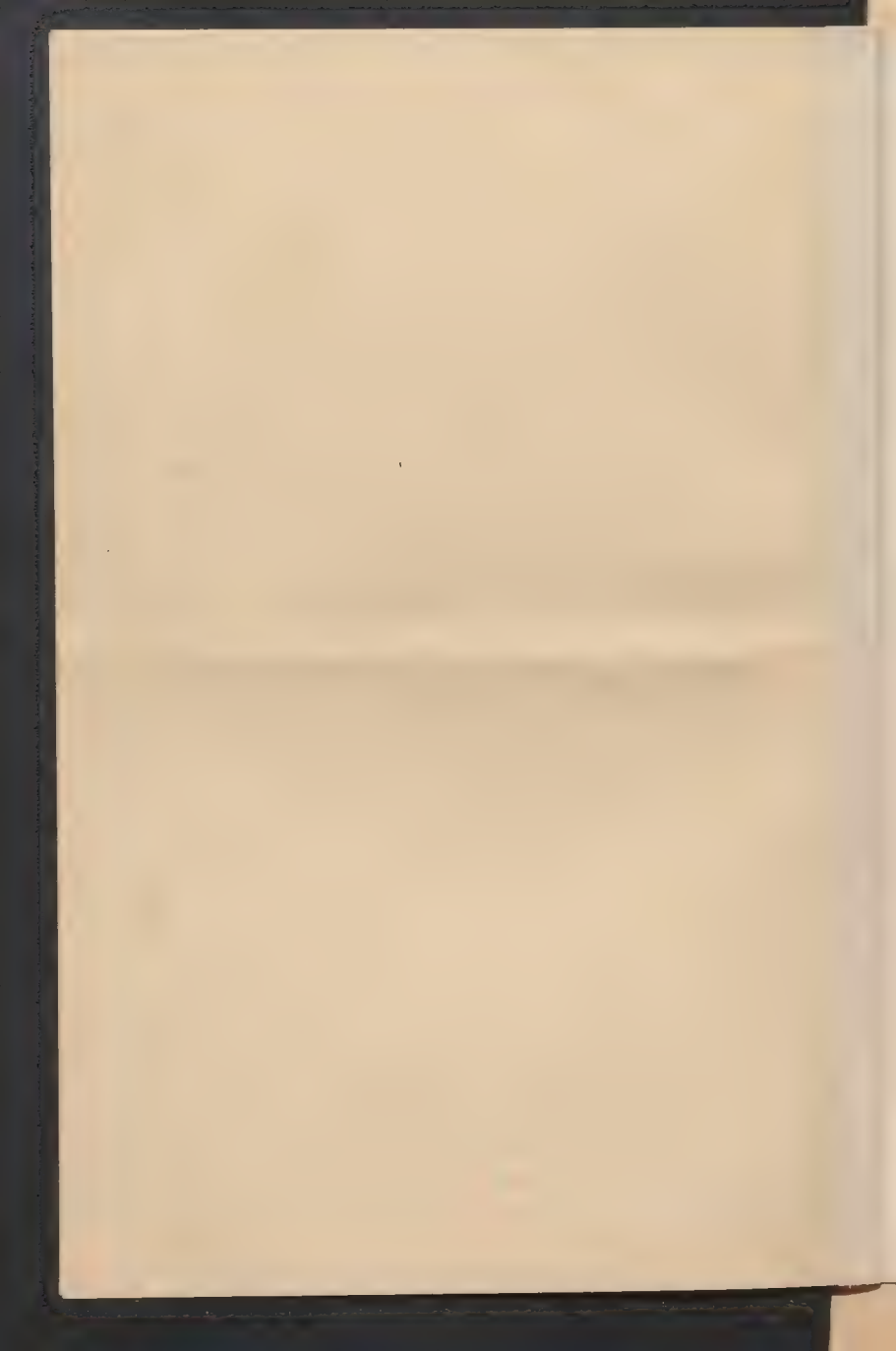
smutna wieść, to jest przez wszystkich
ukończony, jak małe który z pizgucy.

Typ o "żółtawych" młodych - zresztą
mało wiem, bo z nich się prawie nie
znoszę, odcieły na pastee.

Proszę o wiadomości dalsze o dro-
win i porównaniu fPau, proszę o
porównanie serdeczne o Ulauny
i o siebie i prosta's

Sieru purywizawu

Włodyśław.



8: 24/III. [1919]

Pongba W.

8: Niedziela.

Kamowia Pań!

Wiedawno wysłałem list w odcz.
wedi na list, pisany ręką p. Bernsteina. Obecnie
dowodem na zapytanie Kartka, co usterki:

"Ktoś" nieprzecznie przestał
wychodzić, dzięki osłabieniu wydawcy, nie
jakimś pseudonimem. A szkoda, bo pod
redakcją Kartkiewicza mógł być podany
pożyteczny. Jeżeli mam polecić jedno
literacko-popularne, wrodziłem "Ktoś",
tylko oświadczyć wypawać, to polecam zgor.
co: "Ilustracyjska", która pocnie wy-
chodzić od połowy września pod redakcją
Leontia Kerepawicza, pierwszego redakt.
ra i wydawcy "Życia". Pismo, jak mi wia-
domo, ma podstawę merytoryczną i nie u-
gadnie łatwo. Zatem dla bieżących infor-
macji drukowane zawiadomienie. Prospekt
ukręta się w piśmie codziennym - można
nie jeść z wystawem prenumeraty ra,
niekiedy. "Krytyka" wychodzi stale pod re-

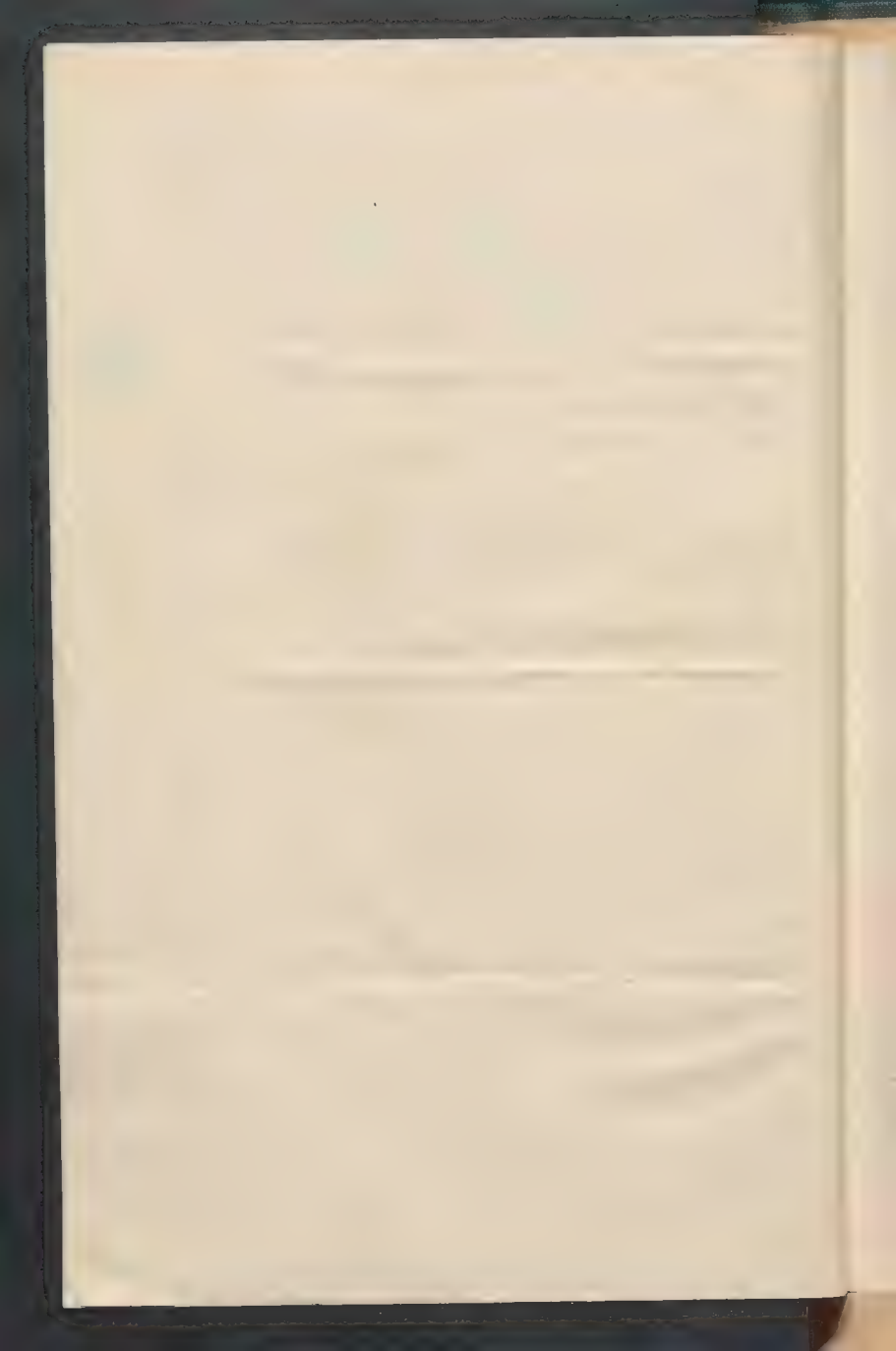
dalekogo Feldmana, we Lwowie. we wnoszeniu
ukarę się niemi poddajemy - i nie wierzę.
Stysiaćem też, że pp. Wolsey we Lwowie
mają wydawać literackie pismo, którego
redaktor ma być Kasprowier.

Żył o tem. Przy sposobności raz w
dniu, że jesteśmy zdrowi, ja w pracy
swój po uszy, mianem też raz w tygodniu
w pole. I tak was spytam.

Proszę o porady i radę o
sobie i swym zdrowiu.

Przepraszam o to,

Włostkiewicz



217
Jwielużna

Franciszka ze Skwarczyńskich Gwosk

do

Sądowej Wsi



15
Poryba. 17/8 901.

Sauwara, Droga Pami!

Posyłam żądany mecz,
ale z deserem, nie wiem, czy będzie od-
powiedała potrzebie. Posyłam go
trochę, ale znowu nie mogę do-
nika wysuszyć, chcąc przedy postać.
Niektóry, sądząc, że ten wyżyw, jest
bardzo ładny. Noż się, że się zemnie
droga.

Wiem, że grają "Piasta: Popiełko"
i ukeban pestem, ale nie mogę teraz
jechać. Skapany smet" wystawi Pawł.
Kowski w tym roku. Wpę naprózniej
w drugiej połowie listop. niewiedzę sta-
nowu Pami, jeden doświadcza na pro-
by, a moie i wreszcie, nie wiem, bo
nie dostatek wiadomości o Termini.

nie rozpoczyna prób z mojej sytuacji.

Ale i bez tego bym odwiedził Państwa
po ucie, który pisał p. Feliks. Proszę,
proszę, o cte moim, bracie przyzwyczajenie ja
kie i nie poddawaj się rezygnacji
tymczasowej.

U nas to samo wyprawa. Jesteś
bardzo. O wiadomości dalszą proszę.

Jeszcze tylko podrobnienie do
Mamy i od Ciebie, ostateczną w przyszłości,
zanim się wyprawa

Władysław Borkowski.



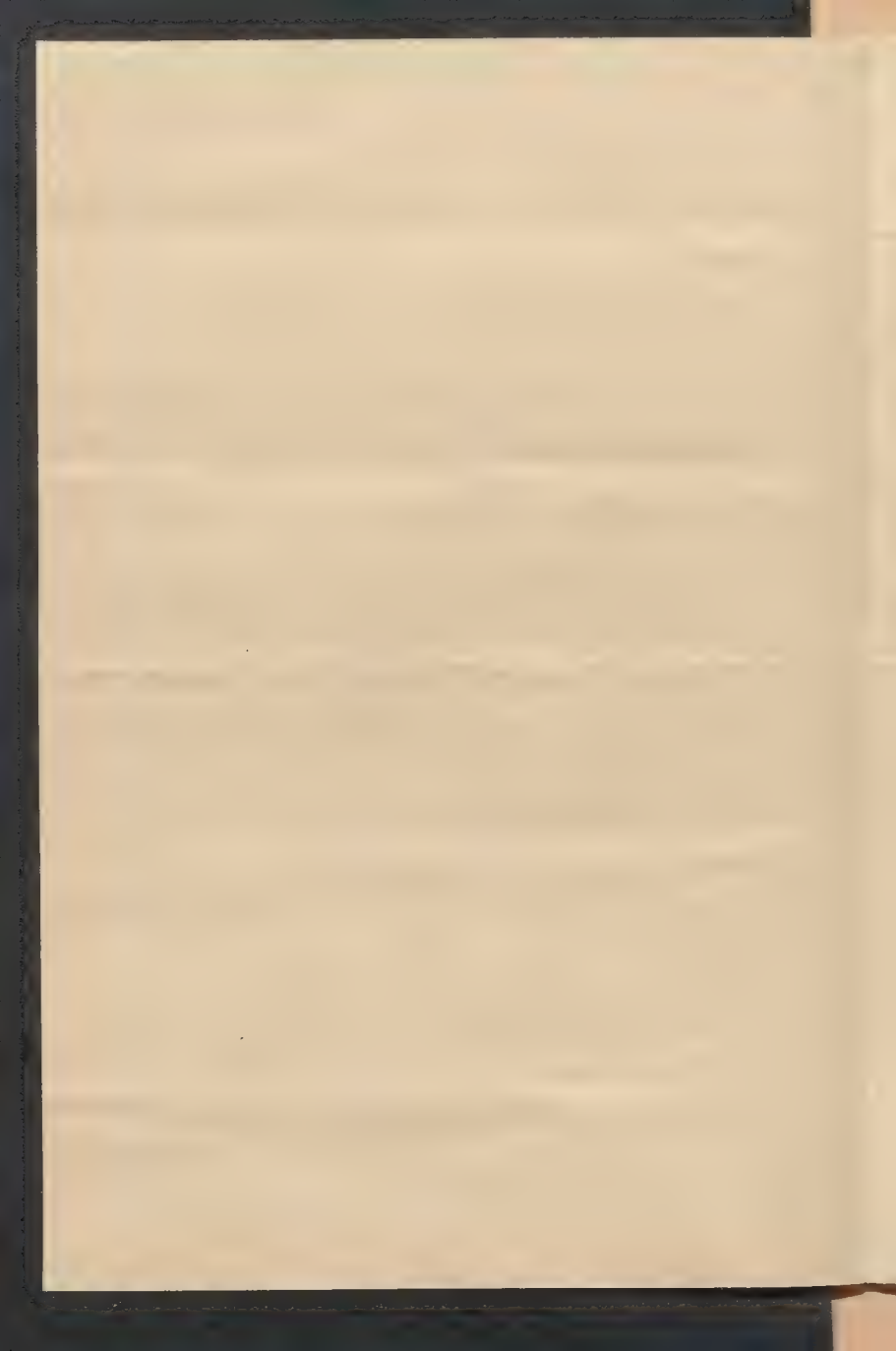
Poznań w. 14/XI 90r.

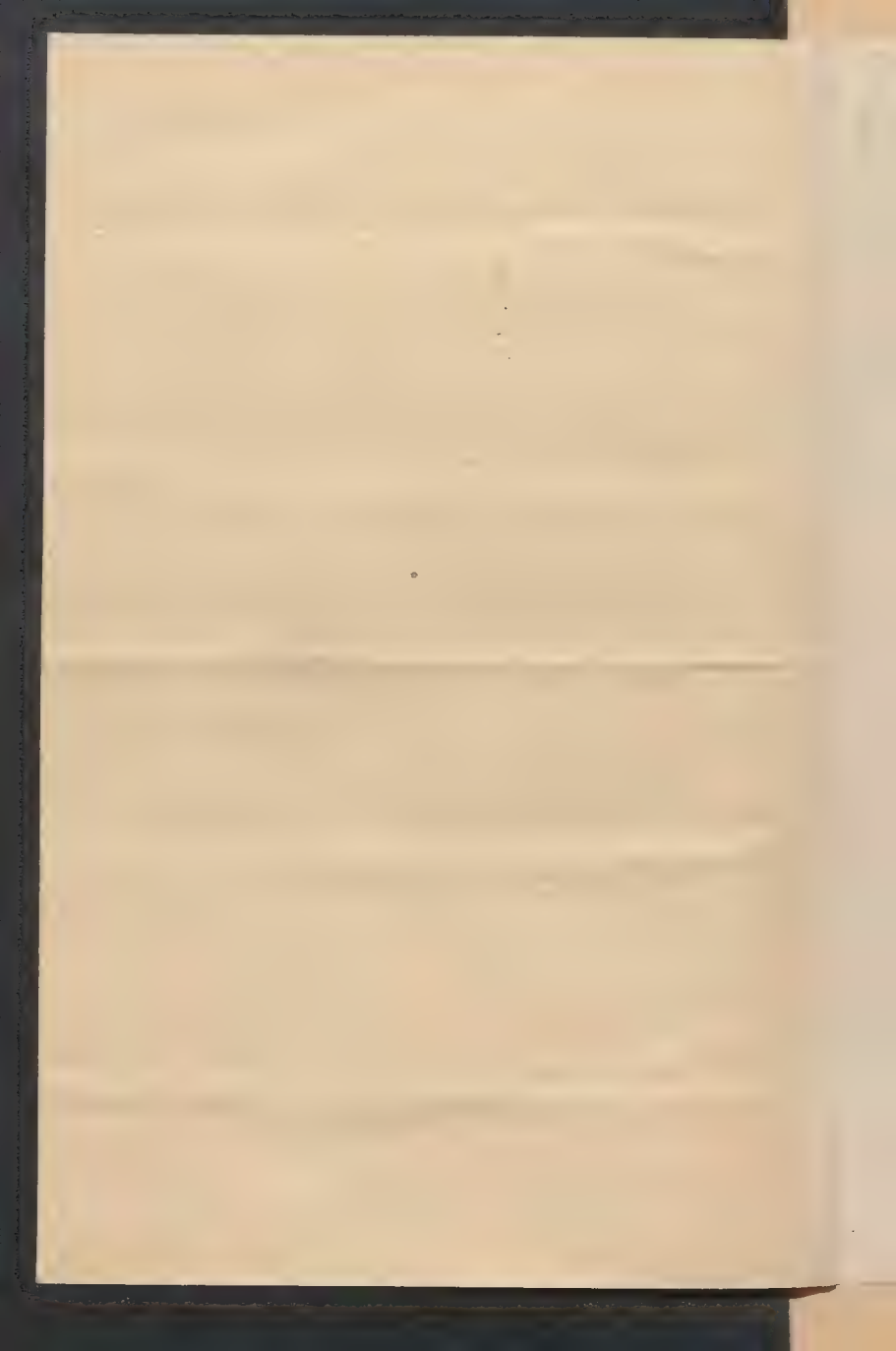
Pracownia, Droga Pani!

Nie otrzymuję wiadomości
o terminie rozpisania prób z
jej sztuki we Lwowie. Nicciężpli-
wie się, bo pragnę jaknajprędzej
zobaczyć Panią drogą, a nie
mogę wreszcie, aż w drodze do
Lwowa. Opóźnienie wstępnego
żądania wybaczyć, bo ono nie
z mojej wsty, i proszę jeszcze
o powiadomienie o stanie obec-
nym swego zdrowia.

Serdeczne ślę pozdrowie-
nie od mamy i od siebie

Witkacy.





Wieliczka

Francka ze Skararyskich Gurska

na ręce Wn^{ej}

Aucali Drotlich

do

Sędowej- Wyszui



Poznań w. d. 5/III

Wspaniała, Droga Pani!

Żadnym sposobem nie mógłam
tu dotąd z domu wy dostać wobec spraw i kłó-
potów, jakie mię nadeszły.

Proszę uwzględnić i me,
bądź w sercu, i przygotowania nie pełnię
i odwołaniam przysparz.

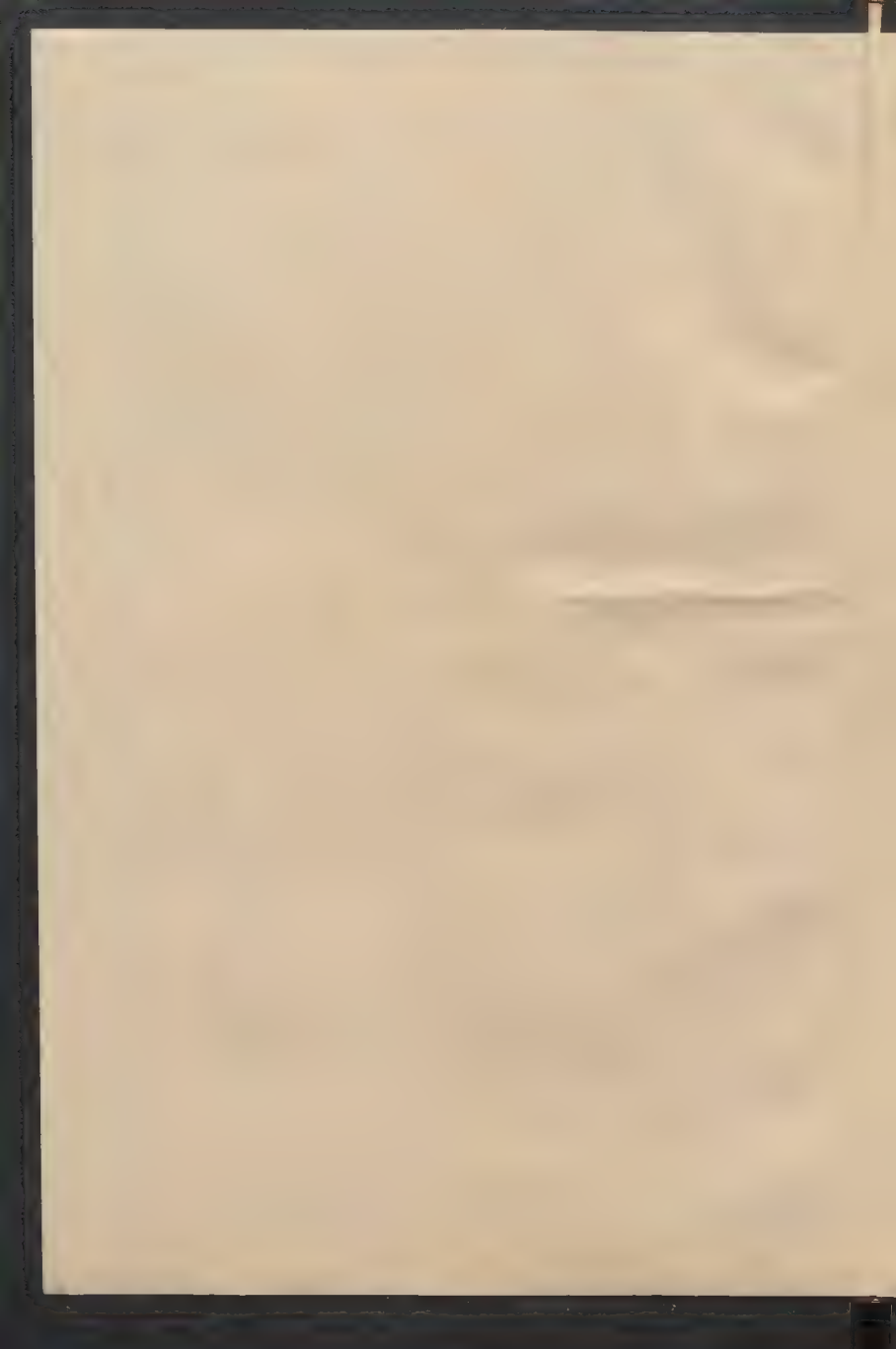
Mam nadzieję, że przebie w przy-
stym tygodniu, po niedzieli, potrafię się
wyprawić do Krakowa, a stać się choć na
jedną dzień do Pani.

Ze Lwowa żadnej dotąd wiadomości.
Wspieram, że już nie wystawią niej
sytuacji w tym roku. Takie ciężkie zawody.
Ale to niestety.

Ja zdrowsz jestem, ale mianem
stabilizacji od jakiegoś czasu. Serdecznie obaj
stanny podróżnicze - i na ten koniec, aby
do wzięcia w podróż, czego pragnę nie mniej
od Kochanej Pani.

Władysław Błach.

P.S. Gdyby co zostało, proszę mi powiedzieć. Adres,
jak wyśle: Poznań w. d. 10/III. Chybaż wyśle,
choć, to mi list przesyła do Krakowa.





Michałowa

Franciszka ze Skwarcz. Gurska

w

Sąsłowej- Wyszui.

(na rece HP. Amalii Drillich.)



Kraków 23 grudnia
południak.

[1247]

Strasowna, Droga Pani!

Dziękuję serdecznie za łaskawą zaprosze-
nienie. Przybędę do Ładowej wroni w domu,
gdy Varigto, to jest: dnia 26go we czwartek
popołudniu, lub wieczorem, bo nie wiem,
kiedy pociąg przychodzi. Wyjadę z Kra-
kowa jutro, ale się muszę zatrzymać u
brata w Tarnowie, który obecnie tam nie-
stka.

Łaskawie tymczasem serdecznie
pozdrawiam, życzę z nich wnet:
do widzenia!

W. Orkan



Tarnów 29. gruda.

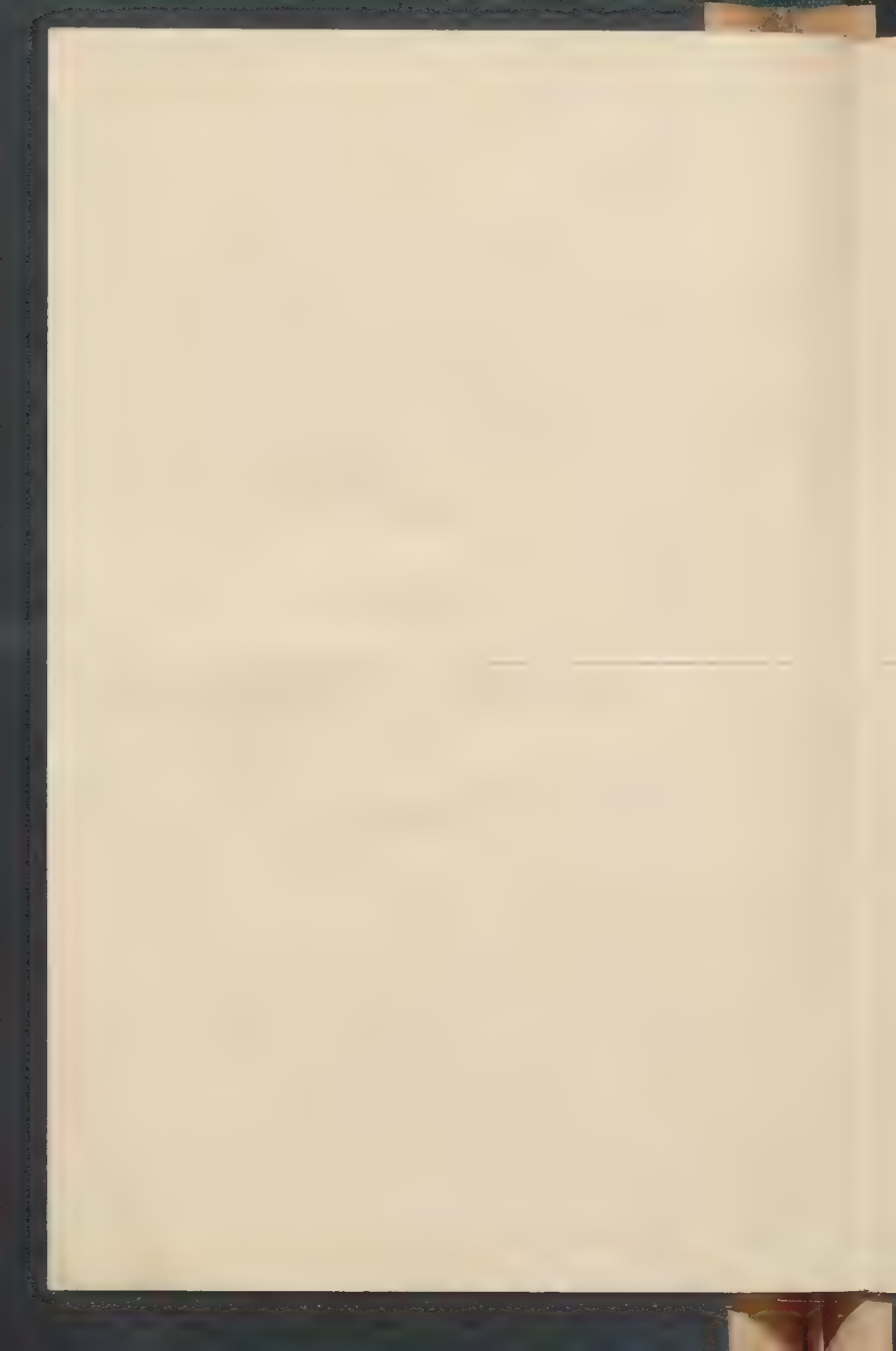
niedziela.

[1901]

Szaniowna, Droga Pani!

Dzis' już niecierpie lepiej
 z mojem gardłem. Gorączka też
 zupełnie przeszła. Tylko jeszcze
 gruźlica na szyi nie zginęła.
 Chcę się z dnia na dzień wyrwać,
 ale brat mój wstrzymuje, bojąc
 się, bym się na nowo nie zachę-
 bił w drodze, tembardziej, że powie-
 tze zgnię. - Jeżeli bym jutro ra-
no czuł się zupełnie zdrowy gar-
 łowo - to wypadł, jak nie, to we
wtorek. Tymczasem ucydłem,
 wyjde podobnie!

wtorku





Wielmożna



Franciszka ze Skwarczyńskich

Gurska

w Sądowej-Wiszn



Leżów 22. I. 902.

Salutowane, Droga Pani!

Nie mogę wrócić, jak za-
mierzam, w tych dniach, dono-
szę: jestem zdrow, zarybienie
przeszło, Katar jeno nie opuścił
mnie zupełnie. Sprawy moje do-
brze poszły. Napisałam o tebie szerry,
lub powiem ustnie, gdy wrótko
poratowiam. Widziałem się dwa
razy z p. Feliksem. Na razie o,
bijał urzędowanie tymczasowe
w Kuchni Akademickiej - a czeka
na potwierdzenie posady w Wydzia-
le. p. Denys też był u mnie - roz-
prawywałem z p. Deskuera, lecz

nie było go, wyjechał, dopiero już
trochę wrocił. Naturalnie w tej
bliższym czasie będę u niego w wa-
żnej sprawie.

O P. Feliksa niech są dobra
pamięci nie trapi - jakos' to będzie.
I on sam jest pełen nadziei,
mimo obecnych kłopotów.

Wioskam w Kedaheji Ku-
ryere - A pamięć będzie dwa ra-
zy.

Koniusz na razie serdecznie
pozwoleniem przywzajemnie

Witkany

P.S. Co do listu do państwa Roman-
ów - to lepiej nie. Proszę o pa-
ństwo o sobie.



CARTOLINA POSTALE
(CARTE POSTALE)



Al Madamae

Mica Francesca e Theresa. Stenka

La Sado wa medicea

felice

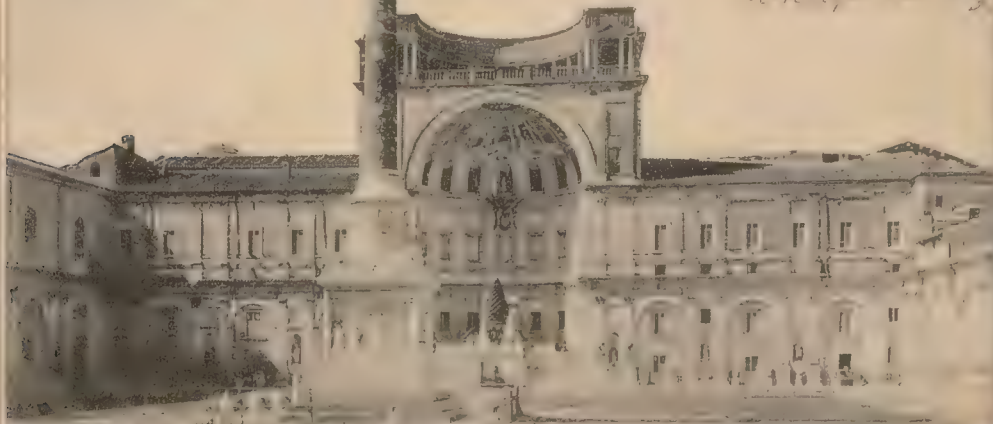
Austria.

Roma. 26 IV. [1902]

Salazzo Vaticano-Cortile e Giardino
della Signa del Bramante.

Dziś zobaczyłem Cię w Kościele św. Piotra z matką,
oboje jesteście zdrowi. Zasyłałem też oboje drogi
Pani na pewno już do podrozwienia.

Wł. Rodz. Jan. 084



NB. Sul lato anteriore della presente si scrive soltanto l'indirizzo.

CARTOLINA POSTALE ITALIANA

(CARTE POSTALES D'ITALIE)



A Madame

Mme Friedrika z Shwern Gurska

(Austria.)

Ładowa-Gródzka

Galicia.

d: 8/VII gor.

Poręba wielka
p: Niedziela.

Stancowna, Droga Pani!

Proszę przynajmniej nie
się nie trapić, bo o zdrowy zupeł-
nie. Stawowatemu po przyjeździe,
ale to było ogólne zniechęcenie,
i nie warte. Obecnie już przy-
jeżdżam do siebie i zabieram się
do prac dalszych. W domu jestem
sam z mamą, nikt tego lata
nie przyjedzie. Choć mi samo-
tno, ale wola, bo więcej będę mógł
czasu poświęcić swoim pracom.
Za niedługo i wyjeżdżać serwer dla
Pani B. serdecznie życzę. Dziś
ni. Doprawdy - jest mi dobrym du-
chem, a ochroną przed zębami. Ale
też i dobroci Pani drogą nieumieję-
zawdzięczać. Tego oddawać nie

możę rarem z namą, że tak daleko-
i nawet komunikowanie się listami
wobec niemyślności Pani Drogiej tak utrud-
nione.

O Pani Wysłouchowej nie wiem
nic od dawna, i trapię się tem równie.
W „Kuryerze” czytalem, że i p. Wysłouch
zasiadł. I od nikogo z Łowicza nie mam
żadnych wieści.

W odległym miasteczku od miasta, tyle
co mię garoty z nim tam. A stać przy,
choćże same oburzenia na różne pro-
stosci ludzkie. Narodowi demokraci,
ci ciągle nie guidance. A sejm? A
cała ta rapsera polityka? Ani wpo-
minać nie warto.

Uważam też od nieuprzedzenia
w kraju zamysłach swoich - i to mi
chcę zbawić.

Kontak na teraz, bo jadać nie da
się tak, jak by adwokat chciał porcie,
dnie, prony o wieści uprzedzić o sobie,

i powstrzymanie się od wszelkich
od siebie i od Matki - i wreszcie
niewymowna ze siebie

Władysław Orkan.



404

Wielce szanowna

Faucańska ze Stwarca. Gurske

w Sądowej Wsi



d. 28 VII. 90r.

Poznań Wielka
p. Niedźwiedzka.

Szanowna, Droga Pani!

Od czasu, gdy pisałam ostatni list, nic u nas nie zmieniło się, nawet na polu tak samo jednako stojąc. Wdziękuje się, że lato nie będzie, ale wprost z zimnej wody przedziś do jesieni. Kocham wprawdzie jesiń, ale nie w lecie. Mało też wychodzę z domu, bo i roboty dużo na górze, a czasu nigdy nie staje. Kłopotów nie brak, jak zawsze. Altenberg ra-
wiódł, a na to podziękuję, prosto w dość trudnem jesiennym po-
czeniu. Do tego jesiennie pracować nie mogę intensywnie, jakbym chciał, bo nie wyprowadziłam wu-
pełności. Nie mi wprawdzie wy-

radzić nie brać, ale ogołone osła,
bienie nerwowe nie opuszcza miś cał,
nicem i niby stotnia, prosić na nią
obsiada młoty tak, że w zadumie cę,
złoty, a lewicy nieraz godziny całe
mijają. Staram się ołgać z tego, ale
przychodzi mi to z niemałym wy,
złotkiem woli. Trapić się tem, wś,
cał jeszcze zstąpić się sam na siebie,
a coś leci, nie czeka, i to miś podwoj,
nie gubi. Tem się pocieszam, że zdo-
ję wyśięki i worytko nadrobę, gdy
sę większych nabędę. Ale wozółe smu-
tnej mi, niż zaryk.

Wiedleńko miś niessha Staff
ze Swowa z kolegą swym Kuferem,
przyjechali tu na letnie niessige.
Odwiedają miś czasem, ale rzadko,
z nimi też niekiedy wyprawiam się
na szczyty i błędne polany.

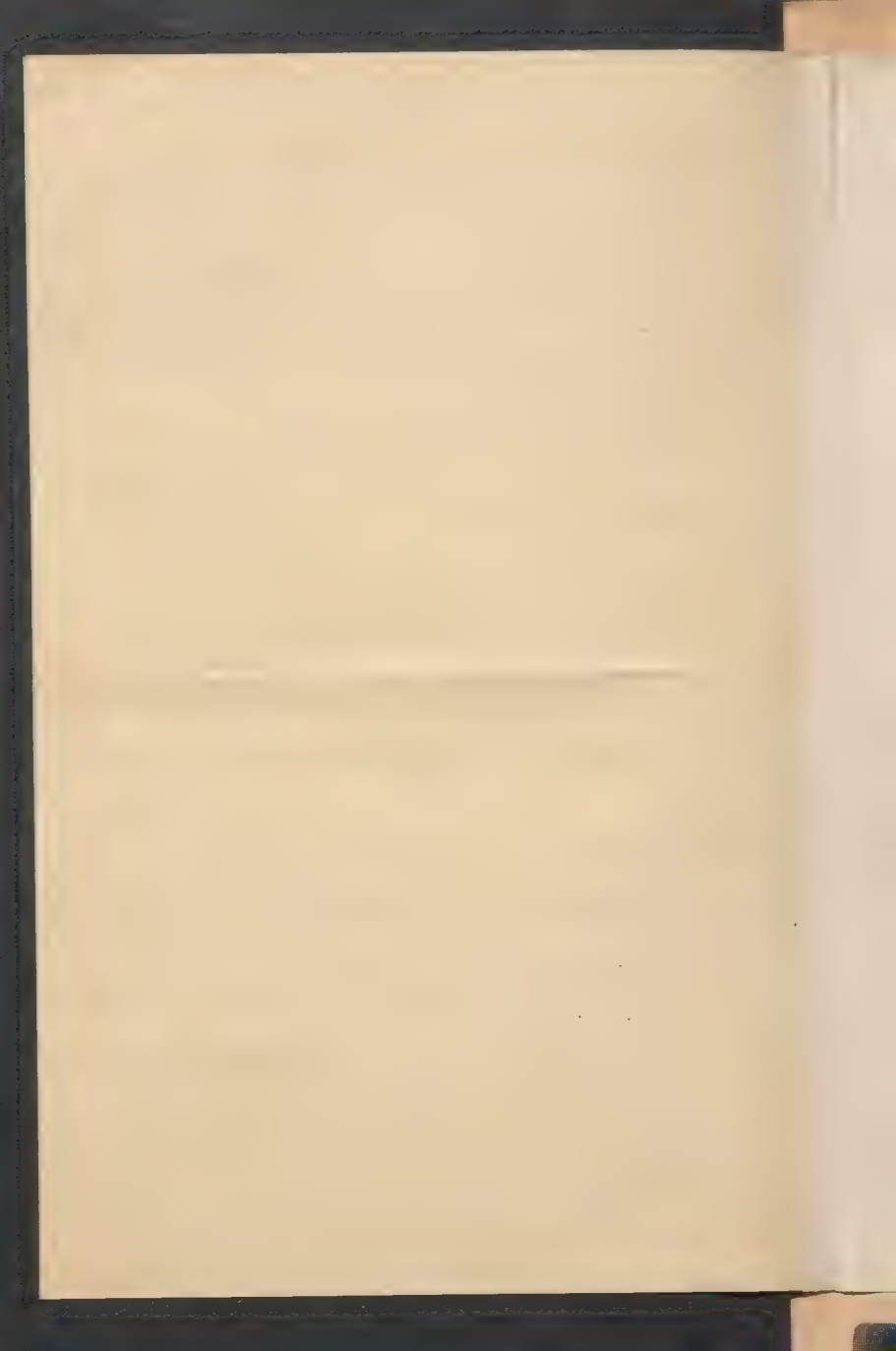
Czytam dość dużo: poezję i

i wspaniałe utwory proza poetycka Ju.
liusa Żeyera, o anarchizmie współre-
suzju (rozbiór i streszczenie teoryi wy-
bitniejszych anarchistów) i wiele innych
nowych rzeczy. Wszak to jednak nie
piórnikiem myśli, serca nie krepie.

Mama w dobrem zdrowiu żyje,
siostro również, obecnie bawi w domu.
Wszystko miłego. Pani B. u nas,
ce cierpi coraz częściej; zamierzam wże-
giestowie przepędzić starą choro-
bę jesienią.

Stęsknieniu pesternej oboję z małego
miasta o zdrowiu i powodzeniu Drogich
Pani. Łagrze uświadczam prosto-
wiecie od swoich, zostaję w oczekiwaniu
choćby paru słów
ponymeraczy zawsze

Władysław Orlik



Gwielmożna

10+



Franciszka ze Skwarczyńskich Gurska

^u Sądowej Wieszni.



Pozdrowienie z Chabówki. 2. 16 viii 902



Wracam do domu z Zakopanego,
gdzie mialem odkryt ośrodek Ma-
pierski. Z drogi szła Drogą Pa-
włową pozdrowienie z Chabówki.

Correspondenz-Karte.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО

Pocztówka.

Wielmożna

Franiszka ze Skwarczyńska Gurska

Sądowa Wisznia

На этой стороне пишется только адресъ.

D: 9/II 902.

Bolesława
p. Niedźwiedz.

Pracownia, Droga Pani!

Nie mając długo żadnej wstę-
pi o zdrowiu i prowadzeniu obecnego
drogiej Pani - zwracam się z prośbą
choć o paru słów.

Ja teraz jestem zdrowy, siły
wzrosty, to też resumesam dużo
pracować jesienią. Latem mało
robiłem, bo zajmowały czas wy-
ciaski i ludzie przyjeżdżający. Pien-
cące wakacje bałem się oddaleko mieć
stąd ze Lwowa - na krócej przyje-
chałem Rufer i Potonicki, wstąpiłem
do Polowej Księgarni. Wyciągnęli mnie
też do Zakopanego nie odkryt. I
tak czas przeszedł. Przytem ciągle byłem

środy, ma to dni prawdziwie ładnych.
Dopiero ostatni tydzień przyniosł nam
cej śródca. Żurwa dopiero zaczęła się

obiecnie już cież w domu, więcej
warunków do pracy. Bawi tylko jeszcze
siostra, która odjedzie z końcem wne-
srua. Mama zdrowa, i takie są,
mym niepokojem pomysł, jak ja, o Pa-
nia. Pami B. bawi w Żegiestowie, cią-
gle na serce słabnie. Zostanie też
tam zapewne aż do października.

O Pami Wypł. nie nie wiem odde-
wna, jedynie tyle, że Lwowa nie opu-
ściła przez lato. Ale czy lepiej - nie
mam żadnej wiedzy.

I tak różnym niepokojom tra-
piony, to znów zapracowaniu do pracy
podniecały - żyję.

Naprawdę nie poddawanie
od mamy i od siebie.

Jeżeli przyniosły

Władysław Olski

5
 1
 2
 3
 4
 5
 6
 7
 8
 9
 10
 11
 12
 13
 14
 15
 16
 17
 18
 19
 20
 21
 22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532
 533
 534
 535
 536
 537
 538
 539
 540
 541
 542
 543
 544
 545
 546
 547
 548
 549
 550
 551
 552
 553
 554
 555
 556
 557
 558
 559
 560
 561
 562
 563
 564
 565
 566
 567
 568
 569
 570
 571
 572
 573
 574
 575
 576
 577
 578
 579
 580
 581
 582
 583
 584
 585
 586
 587
 588
 589
 590
 591
 592
 593
 594
 595
 596
 597
 598
 599
 600
 601
 602
 603
 604
 605
 606
 607
 608
 609
 610
 611
 612
 613
 614
 615
 616
 617
 618
 619
 620
 621
 622
 623
 624
 625
 626
 627
 628
 629
 630
 631
 632
 633
 634
 635
 636
 637
 638
 639
 640
 641
 642
 643
 644
 645
 646
 647
 648
 649
 650
 651
 652
 653
 654
 655
 656
 657
 658
 659
 660
 661
 662
 663
 664
 665
 666
 667
 668
 669
 670
 671
 672
 673
 674
 675
 676
 677
 678
 679
 680
 681
 682
 683
 684
 685
 686
 687
 688
 689
 690
 691
 692
 693
 694
 695
 696
 697
 698
 699
 700
 701
 702
 703
 704
 705
 706
 707
 708
 709
 710
 711
 712
 713
 714
 715
 716
 717
 718
 719
 720
 721
 722
 723
 724
 725
 726
 727
 728
 729
 730
 731
 732
 733
 734
 735
 736
 737
 738
 739
 740
 741
 742
 743
 744
 745
 746
 747
 748
 749
 750
 751
 752
 753
 754
 755
 756
 757
 758
 759
 760
 761
 762
 763
 764
 765
 766
 767
 768
 769
 770
 771
 772
 773
 774
 775
 776
 777
 778
 779
 780
 781
 782
 783
 784
 785
 786
 787
 788
 789
 790
 791
 792
 793
 794
 795
 796
 797
 798
 799
 800
 801
 802
 803
 804
 805
 806
 807
 808
 809
 810
 811
 812
 813
 814
 815
 816
 817
 818
 819
 820
 821
 822
 823
 824
 825
 826
 827
 828
 829
 830
 831
 832
 833
 834
 835
 836
 837
 838
 839
 840
 841
 842
 843
 844
 845
 846
 847
 848
 849
 850
 851
 852
 853
 854
 855
 856
 857
 858
 859
 860
 861
 862
 863
 864
 865
 866
 867
 868
 869
 870
 871
 872
 873
 874
 875
 876
 877
 878
 879
 880
 881
 882
 883
 884
 885
 886
 887
 888
 889
 890
 891
 892
 893
 894
 895
 896
 897
 898
 899
 900
 901
 902
 903
 904
 905
 906
 907
 908
 909
 910
 911
 912
 913
 914
 915
 916
 917
 918
 919
 920
 921
 922
 923
 924
 925
 926
 927
 928
 929
 930
 931
 932
 933
 934
 935
 936
 937
 938
 939
 940
 941
 942
 943
 944
 945
 946
 947
 948
 949
 950
 951
 952
 953
 954
 955
 956
 957
 958
 959
 960
 961
 962
 963
 964
 965
 966
 967
 968
 969
 970
 971
 972
 973
 974
 975
 976
 977
 978
 979
 980
 981
 982
 983
 984
 985
 986
 987
 988
 989
 990
 991
 992
 993
 994
 995
 996
 997
 998
 999
 1000
 1001
 1002
 1003
 1004
 1005
 1006
 1007
 1008
 1009
 1010
 1011
 1012
 1013
 1014
 1015
 1016
 1017
 1018
 1019
 1020
 1021
 1022
 1023
 1024
 1025
 1026
 1027
 1028
 1029
 1030
 1031
 1032
 1033
 1034
 1035
 1036
 1037
 1038
 1039
 1040
 1041
 1042
 1043
 1044
 1045
 1046
 1047
 1048
 1049
 1050
 1051
 1052
 1053
 1054
 1055
 1056
 1057
 1058
 1059
 1060
 1061
 1062
 1063
 1064
 1065
 1066
 1067
 1068
 1069
 1070
 1071
 1072
 1073
 1074
 1075
 1076
 1077
 1078
 1079
 1080
 1081
 1082
 1083
 1084
 1085
 1086
 1087
 1088
 1089
 1090
 1091
 1092
 1093
 1094
 1095
 1096
 1097
 1098
 1099
 1100
 1101
 1102
 1103
 1104
 1105
 1106
 1107
 1108
 1109
 1110
 1111
 1112
 1113
 1114
 1115
 1116
 1117
 1118
 1119
 1120
 1121
 1122
 1123
 1124
 1125
 1126
 1127
 1128
 1129
 1130
 1131
 1132
 1133
 1134
 1135
 1136
 1137
 1138
 1139
 1140
 1141
 1142
 1143
 1144
 1145
 1146
 1147
 1148
 1149
 1150
 1151
 1152
 1153
 1154
 1155
 1156
 1157
 1158
 1159
 1160
 1161
 1162
 1163
 1164
 1165
 1166
 1167
 1168
 1169
 1170
 1171
 1172
 1173
 1174
 1175
 1176
 1177
 1178
 1179
 1180
 1181
 1182
 1183
 1184
 1185
 1186
 1187
 1188
 1189
 1190
 1191
 1192
 1193
 1194
 1195
 1196
 1197
 1198
 1199
 1200
 1201
 1202
 1203
 1204
 1205
 1206
 1207
 1208
 1209
 1210
 1211
 1212
 1213
 1214
 1215
 1216
 1217
 1218
 1219
 1220
 1221
 1222
 1223
 1224
 1225
 1226
 1227
 1228
 1229
 1230
 1231
 1232
 1233
 1234
 1235
 1236
 1237
 1238
 1239
 1240
 1241
 1242
 1243
 1244
 1245
 1246
 1247
 1248
 1249
 1250
 1251
 1252
 1253
 1254
 1255
 1256
 1257
 1258
 1259
 1260
 1261
 1262
 1263
 1264
 1265
 1266
 1267
 1268
 1269
 1270
 1271
 1272
 1273
 1274
 1275
 1276
 1277
 1278
 1279
 1280
 1281
 1282
 1283
 1284
 1285
 1286
 1287
 1288
 1289
 1290
 1291
 1292
 1293
 1294
 1295
 1296
 1297
 1298
 1299
 1300
 1301
 1302
 1303
 1304
 1305
 1306
 1307
 1308
 1309
 1310
 1311
 1312
 1313
 1314
 1315
 1316
 1317
 1318
 1319
 1320
 1321
 1322
 1323
 1324
 1325
 1326
 1327
 1328
 1329
 1330
 1331
 1332
 1333
 1334
 1335
 1336
 1337
 1338
 1339
 1340
 1341
 1342
 1343
 1344
 1345
 1346
 1347
 1348
 1349
 1350
 1351
 1352
 1353
 1354
 1355
 1356
 1357
 1358
 1359
 1360
 1361
 1362
 1363
 1364
 1365
 1366
 1367
 1368
 1369
 1370
 1371
 1372
 1373
 1374
 1375
 1376
 1377
 1378
 1379
 1380
 1381
 1382
 1383
 1384
 1385
 1386
 1387
 1388
 1389
 1390
 1391
 1392
 1393
 1394
 1395
 1396
 1397
 1398
 1399
 1400
 1401
 1402
 1403
 1404
 1405
 1406
 1407
 1408
 1409
 1410
 1411
 1412
 1413
 1414
 1415
 1416
 1417
 1418
 1419
 1420
 1421
 1422
 1423
 1424
 1425
 1426
 1427
 1428
 1429
 1430
 1431
 1432
 1433
 1434
 1435
 1436
 1437
 1438
 1439
 1440
 1441
 1442
 1443
 1444
 1445
 1446
 1447
 1448
 1449
 1450
 1451
 1452
 1453
 1454
 1455
 1456
 1457
 1458
 1459
 1460
 1461
 1462
 1463
 1464
 1465
 1466
 1467
 1468
 1469
 1470
 1471
 1472
 1473
 1474
 1475
 1476
 1477
 1478
 1479
 1480
 1481
 1482
 1483
 1484
 1485
 1486
 1487
 1488
 1489
 1490
 1491

111

9 IX 1902

Wielużina

Franciszka ze Skwarczyńskich Gurska

w

Sądowej-Wisznii

(Dzień Kruciego)



Prośba wielka 28/X.

[1902]

Jałowna, droga Pani!

Przeleżałam ostatnie dwa tygodnie w łóżku - od paru dni już wstałam i mam nadzieję, że jako przyjdę do siebie. A takbym chciała, bo robót czeka mnóstwo - tam nie wiem, co napręd poczynić.

Do słabości mej przywykłam, że się jeszcze ogólnie mraźna i słotna; dopiero teraz od paru dni pogoda się rozrobiła. Kto wie, jak to długo potrwa, bo u nas tu wreszcie zima nadchodzi.

Za wiadomości o sobie i pa-
rze słów, skreślonych drogą reszcie Pani
serdecznie dziękuję. Mamą równie
słabnącą - obecnie prawie zdrową.

Pani B. ma się lepiej, ale ze sercem
ciężkie utrapienie; obecnie w Kra-
kowie; wybiera się na zimę do Zak-
opanego.

O Żeromskiego Pani zapytawa-
ła - nie nie wiem. Styratem tylko,
że Wyspiański podobno bardzo cho-
ry. Stał w Paryżu od miesiąca.

Fronta mało od niego jakie wła-
domości dostał - odcisły jestem za-
pamię od ludzi. Musiałby Panią
wymusić "Roztoki", tembardziej, że się
dokonywały zburzenia przerwania.
Druk książki ukończony - ukazać się
niełatwego, za jakiś tydzień lub dwa.
nie mam pojęcia, jak będą przy-
jęte.

Wystę obecnie o „pomocę”, i-
by jeno się odbył wewnętrzny.
Smutno mi, że tak daleko - i-
-

szere mi smutniej, gdy pomyśle
o samotności Drogiej Pani.

Kajzerówny nie śle z gór po
zdrowienie od siebie i od mamy
i ostaje przywiązany i pełnym
serca i wdziękowości

Władysław Orkan.



114

Wielmożna

Franciszka ze Skwarczyńskich Gurok

u

Sądowej Wsi



D. 23/XI 902.

Foręba Wielka
p. Wiedziarski.

Pracownia, Droga Pani!

Ogromnie miś to trapi, że nie mogę mieć szczerzotowskich wieści o obecnym stanie zdrowia Drogiej Pani. Wyobrażenia maluje mi wrog, ~~to~~ najsumieniejsze. Za te słowa piare, drig, co ręką Pani na państwo skreślenie, serdecznie driskuje - są mi jak re, liwie, pnieknieiste Prami.

O sobie nie nowego nie mogę powiedzieć. Przetabawatem czas nie, maty - obecnie pnieknie pnieknie do zdrowia, i pnieknie jestem w pracy po usry, jak mowa. Pracuję nad pnieknie, pt. "Pnieknie" - chciałbym skończyć pnieknie, ale nie wiem, czy pnieknie. Mame niedawno tyta

w Krakowie u sióstr - obecnie w domu,
w zdrowiu dosyć dobrem. Mrozy mié,
lidziny okrutne, że wypierci z domu nie
dało - pewnie tam tak samo było - obec-
nie zimna dość lekka. Mało wychodzę,
bo czas nie pozwala. O kolegach po pió-
rze mało wiem, tyle pewo, że wszyscy
jakos' żyją. Szczerze uci, że o Pańi Wy-
śnoscowej życzę niczemnie wkości.

O jubileum Konopnickiej tosa-
mo zdanie mam, co Pańi przesada:
i niesumiak drzewy, jak po Lukrecyi.

Od 15' grudnia pocnie w Warsza-
wie wychodzić nowy tygodnik literacko-
społeczny pt. "Ogniw", redagowany
prow L. Krzywickiego. Przypuszczam, że
będzie to dobre prowadzone pismo.

Narodowi-Demokraci wlewu-
ją się w Galicyi - i coraz bardziej konse-
kwentnie toczą się na prawo. Wy-
stają się nie będąc różni od panów

z „Przeglądu”. Do czerwiec-złotyłych przybędą
i pomarańczowi. O Rusinach nie
nie mówię - ze względu zrozumiałego.

W tych dniach dostanę „Kortolki”.
Ładnie wydane, w dwóch oddzielnych
tomach. Ciekawym bardzo, co kryty-
ka poase. Drukuję się obecnie i dra-
mat mój w „Księgarni Polonii”.

„Poety” dopiero w dziele się ukla-
dą, może odrasnąć w dwóch tomach.

Toby już wygotas było po wiersz-
chu - do rozmowy nie starczyłoby res-
tów więcej.

Serdeczne i serce porównanie
od siebie i od nas, i porostaję
serce przysięgam

Młodystaw Orkan



117

Wielmożna

Franciszka ze Skwarczyńskiej Gurska

w

Sądowej Wiskiej.



Szkoła

Kościół

Sąd



Nakł. J. Kloss w Limanowej

Limanowa, dnia 23/V. Donoszę: Za-
 taktuję sprawę pożyczki je-
 wyczej pomysłowej. Nie dajcie się.
 Jazda dzień do domu. Zuzorowy bar-
 dzo jestem. Najbardziej niebezpieczne po-
 zydowanie! Władysław Orkan

Lausica de Kwarzyńskich Gurska

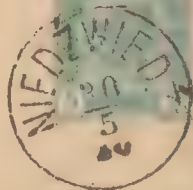
Dec 1890. Frivindöa.

119
Noręba Wielka 30/V.

Pracownia, droga Pani! Najmniejszej obawy
nie ma obecnie o zdrowie moje. Wiosna ta przeka-
tała mi odrodziła, że czuję się obecnie daleko zdro-
wiejszym, jak w poprzednich latach. Jeno kłopotu
mam niestety i zajęć co nieuniknione. Zaczęto
się już budowanie domu - przytem i prac swych
literackich nie mogę zaniedbywać. Mam też
również zdrowa. Za słowa, pełne serca, serdecznie
dziękuję. I ślemy oboje z mamą najserdecz-
niejsze pozdrowienia!

Władysław Orkan

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.



An ()
Do ()
Do ()

Wschowa

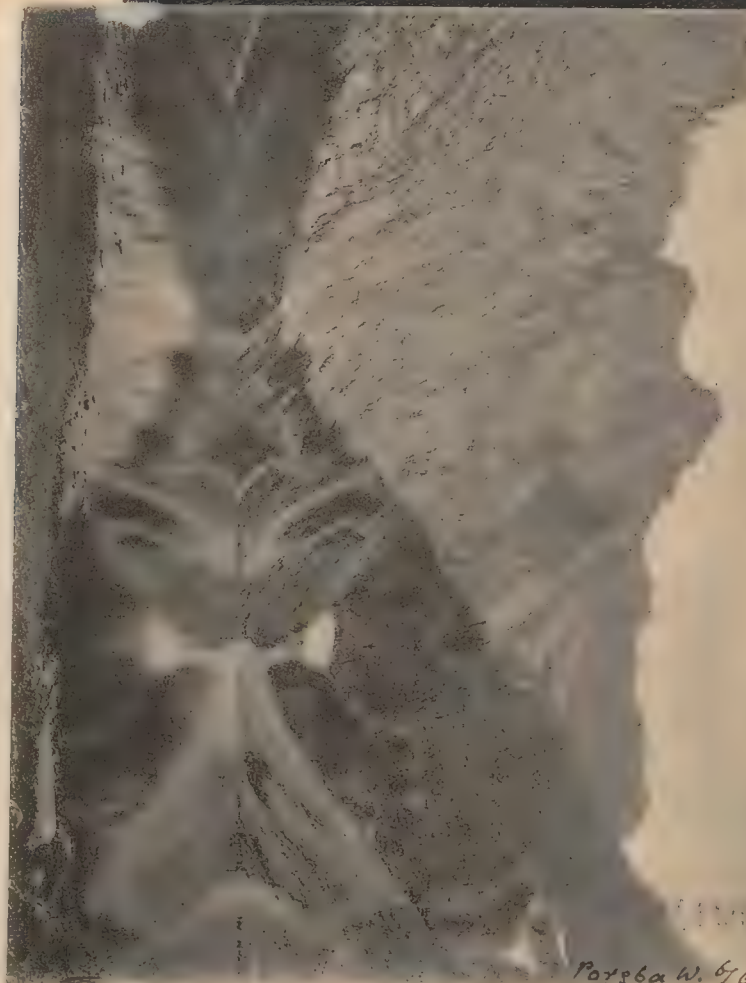
Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Franciszka ze Skwarczyńska Gutska

in ()
w ()
o ()

Agłowa Wyszewa

(Dom W. Krusieniec)



Portret W. 676.

Bardzo zmartwiła mnie wieść o cierpieniach, my-
 ślących drogą Pańską; tem bardziej, że mi według
 rady. Gdybyś chociaż mógł bliżej być! Ja z dro-
 wy jestem, jeno w okropnych kłopotach z powro-
 tu owej budowy. Ale to głupstwo. Bardzo serdecz-
 ne pozdrowienia (od skamy również). P. Jarmuż,
 jeżeli jeszcze jest, może uszanować! Wład. Orkan

Karta korespondencyjna.

Correspondenz-Karte.

Wielmożna

Franciszka ze Skwarczyńskich Gurska

w Sadoczej-Wiszczi

! Dom w P. Straszewie !

121
Poreba w. 2 $\frac{1}{4}$ - 905.

Dziękuję bardzo za wiadomości. Niecierpię już
ogronienie, iż paeni wyśt. lepiej. Czy to jest nie
stade cię? Ale znów i strapienie, iż paeni dro,
za gony się cię, jak p. Demys pida. U nas wyśt.
No, jak wdycapnie. Robot prero'knych moc. Bu,
dowa domu wolno się posuwa, bo desene prery,
waga. Wresie otatujej, tygodniowej stoty bawo,
ten w Zakopanem. Zdrow jest, całem - i u nas
równie zdrowa - i inni moi bliscy także. Najser.
decniejże pozdrowienie sły. Władysław Oskay

Correspondenz-Karte.

Karta korespondencyjna.

Карта кореспонденційна.

An)
Do)
Do)

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Twierdowa

Franciszka ze Skwarcz. Lurska

in)
w)
o)

Ładowa Wisznia

Poryba Wielka 21/III 903

Żanowna, Droga Pani!

W zafogreniu oddybam list p. Wp.
Touchowej. Miałem i ja od Ury wiesci,
ale bardzo krótkie; o zdrowiu swojem
nie wspomina. Wniaskuję jednak, że
lepiej obecnie. — Ja jestem dosyć zdro-
wy — obawę żadnej niema — trwoży się
jako jesieni wilgotnej i pragnęłbym
gdzieś na poludnie wyjechać na zimą,
ale nie wiem, czy się uda.

W ostreńskich czerstokach miałem
moc wtrącić wewnętrznych — to było
zdecyś przychylić moją uciążliwość.
Ale pragnę mi wernyć, iż z jedynakiem
zawdy dla Pani Drogiej ostaję sercem
i pełnem przywiązania

Władysław.

ps. Krytyka. W rozłożach w liście p. pisat
p. J. deusz Sobolewski.



Wielmożne

Franciszka ze Skwarek: Gurska

Sądowa Wisznia

(Dane WP Husiewicz)





Porzba wielka 31/VIII: [1903?] jestem w domu - zdrowy i zapracowany. Znajomi o,
 dnieci mi czasem w przejeździe z Zakopanego - po prostu spokoj. Mama
 to mi zdrowie. Wtedy bardzo porównanie i wsi o wieści w. Otka

Karta korespondencyjna

(Correspondenz-Karte.)



Mielno

Franciszka ze Skwarczyńskich Gurs

Łąclowa-wiszenia



Niedziela w Zakopanem.

No. 47. Nakł. J. Rys. Zakopane Naśl. zast. 1892 r.

Pongba Wielka 1872 g. 908
 Do strapiaci wstrząsanych i to się dotęga, że dłu-
 go nie ma wsięci od trawcowej Pacy. 4 nas
 nie nowego nie zastę- po wieżach. Boja-
 przeszedłem mu xatani. Mama z drowa
 i drowcy. Mnie jeno ta wilgoc jeniema jęci
 na pincach odhaja. Najordunowem 1000 drowcy
 nad. 0. 0. 0.

Karta korespondencyjna.

Zwielmożna



Franciszka ze Skwarczyńskich Gurska

Sędowa Wisznia

(Dane WP. Strusiwicka)

Dziś 9/10 905.

Poniedziałek
P. Niedziela.

Pracownia, droga Panu!

Znowo przeszkody, że nie
mogiem zaraz odpowiedzieć na, re,
Ten verca, list Panu. A i teraz nie
mogę o adyptkiem mówić, ograni.
czy się jeno do prostych odpowiedzi
na pytania:

^a/Lokarrra nie radziłem się,
ale myślę, że też nie ma potrzeby się
radzić. Bo coż mi powie? Panować
się? A życie tuaczej karze. Mam na,
dzieć, że na znowu będę mógł wyje,
chać gdzieś w takie miejsce zacznę,
gdzie i stolica więcej - a tymczasem
muszę przetrwać. Byłoby może pracować.

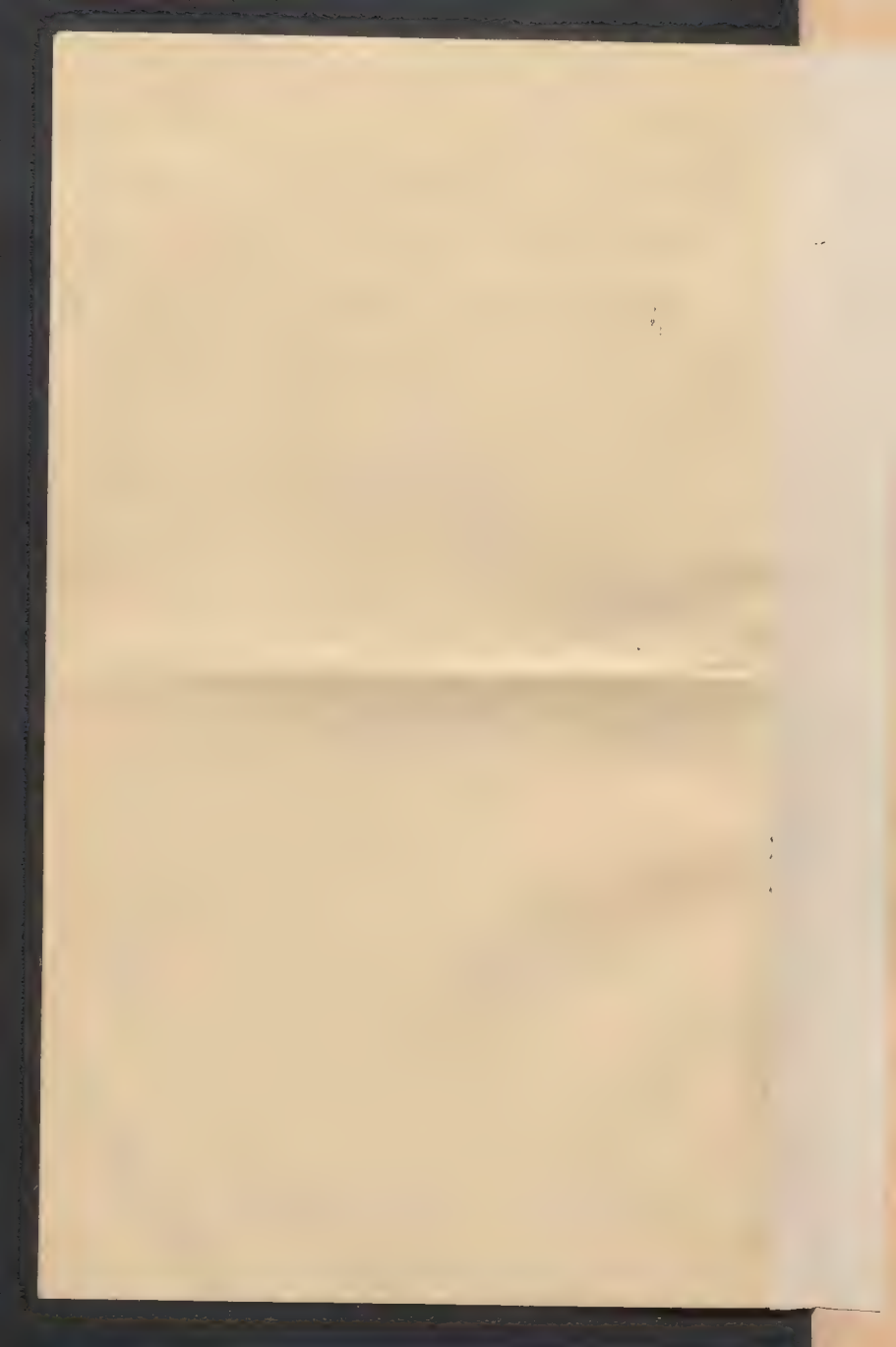
by dome jeszcze nie ukończony, na-
wet dachem nie nakryty - z tem też
mam kłopotów dosyć - ale i to się
przebiedzie.

Zresztą, po wierschu nie nadzwyczajnego - wryskao się wlece tak ra-
zo, jak życie. A osobiste piekło -
o tych już mówić można i to nie
zawsze. Obecnie jest mi znosnie
i dużo spokojniej. przeszedłem wiele
w tym czasie przeobrażeń - ale już
przeszło - i nie żal. Dursz też, cię-
żko, skorzystała w drodze swej ku
rozwojowi.

Równocześnie musy tam wo-
jesce pożyć - i proszę zatrzymać
je u siebie, nie odgłacać. Obecnie
pracuję nad dramatem i nad teatrem
społecznym, nie wiem, co to będzie.

Od many serdecnie Tęs podro-
wie - to samo też i od dobre i po,
wstaje serce przygotującym

Władysław Orkay



Wielużne



Franciszka z Skwarczynskich Gutska

Ładowa Wisznia

(Dane Pp. Annotacji)





Portret w. 12/5.
[1905]

Od pierwszego czasu jestem słaby, przesłabiony
są. Jestem u nas ogromnie deszczowa i
wiatrzna. Wyjeżdżaj stąd, jak zbawienia.
Jeszcze nie mogę, co mnie najbardziej trapi.
Zresztą wyjeżdżam tak samo. Nieprzezwyciężone
podrażnienia całego Władysława Otkana.

Karta⁵ Korespondencyjn⁴a
(Correspondenz-Karte.)



Mielewicz

Francuska i Austro-węgierska Gruzja

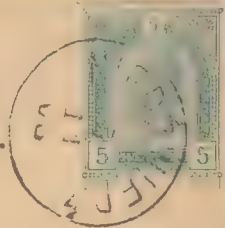
Łódź - Warszawa

(Dow. p.p. Strusienow)

Poreba w. 6/11/95.

Na zaapytanie Stenowej Pani co do wypadku
 mojego nie mogę jeszcze nic pewnego donieść. Miałem
 różne zamiary, ale się wspaniał rozbija o konieczno-
 ści zewnętrzne. Prawdopodobnie do Zakopanego na-
 zię się przenieść. W robotach jestem pogrążony
 cały - to też jedyna ucieczka od życia. Za słowa, pe-
 ne serca - serdecznie dziękuję. Mam nadzieję, że kiedy
 ślad + będę mógł ustnie podziękować. Zdrowie mi je-
 szcze dość stare, choć zimno - już i mroźno; dużo siły
 nieprzymusie się, niż resztę życia. Serdecznie po-
 zdrowienie się - i od Mamy również Władysław Orkan

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.



An
Do
Do)

Wielmożna

Franciszka ze Skwarczyńskich Gurska

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

in)
w)
o)

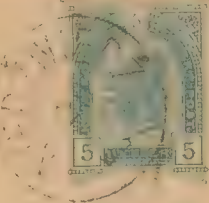
Sadowa-Witczina

(Dome W. Skusiewicza)

Poręba Wielka 29/XI.

Szanowna, Droga Pani! Chciałem jakos ciem do,
stad mchu - ale wtedy, kiedy Pani pisała już śnieg przy-
krył lasy - a u ludzi niema, jest tylko mech do
szpat, ale to ostry, nieprzydatny na okna. Jeseli by
jednak i taki był lepszy niż żaden - to proszę sio-
wko napisać, a zaraz wysłać. - U nas jeszcze z do-
mum robota - dach jeszcze nie całkiem nakryty.
Zresztą - wyszło się tak wlecie. Zdrowie przecie do-
tyć służy. Obawiałem się gorszych następstw ku zię-
mie. O wyjeździe napiszę wnet szerzej. - Tymczasem
najserdeczniejsze pozdrowienie z tej Dostki
wład. Orkay

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.



An }
Do }
Do }

Wielmożna

Zur für die Adresse
Wyłączenie na adres
Включено на адрес

Franciszka ze Skwarczyńskich Gurska

in }
w }
e }

Łąkowa-Wisznia

(dom w Strusiewie.)

Carte postale.

Union postale universelle



Côté réservé

Franklin D. Roosevelt, New York

Poste Universelle

Carte postale

Blonay (sur Vevey)

Pension Mme Burki

(Suisse).

Szanowna, Droga Pani! Znalazłem wrę-
szcie kat, jakiego dawno pragnąłem: i
zdrowie mojeemu służy i pracować tu
mogę niemało. Miejscowość La (Blonay)
położona jest u stoku gór (Plejadów) na
wysokości 700 metrów nad poziomem,
nad miastem Vevey, jednak poniżej
linii rzeczej. W dole widać jezioro-
genewskie, a na przeciwko Alpy Sa-
bandzkie. Niedaleko też do Montreux.
Jeżeli Pani sobie przypomnie: Sto-
ważki z Genewy do Vevey wyjeżdżat,
tu też napisać wiersz (pneumatyczny)
pod ukrytym adresem Eglantyny.

Wierzę, że w pensjonacie ma-
jącym, wstępnie tu nadzwyczaj-
Anglicy i różni kuracyjne mi,

szkają na dole, w Montreux. Wła-
ściwiełka pomyślała, pociesza swą
carką, dba, aby jej uczestnicy nie
li wszelkie wygody. Właściwiełka ma
w bro'do, jaryn i różnych stódkosci-
tak, że durna zaródsi ciatku.

Ogromnie dobre też to dĩata, że
są cię dookoła ludzi dobrych, ja-
kimi są swajcarry. Porównaj ich
z naszymi chłopami - i smutek
nie ogarnia: kiedy nasz chłop do
takiego stanu kultury dojdzie?

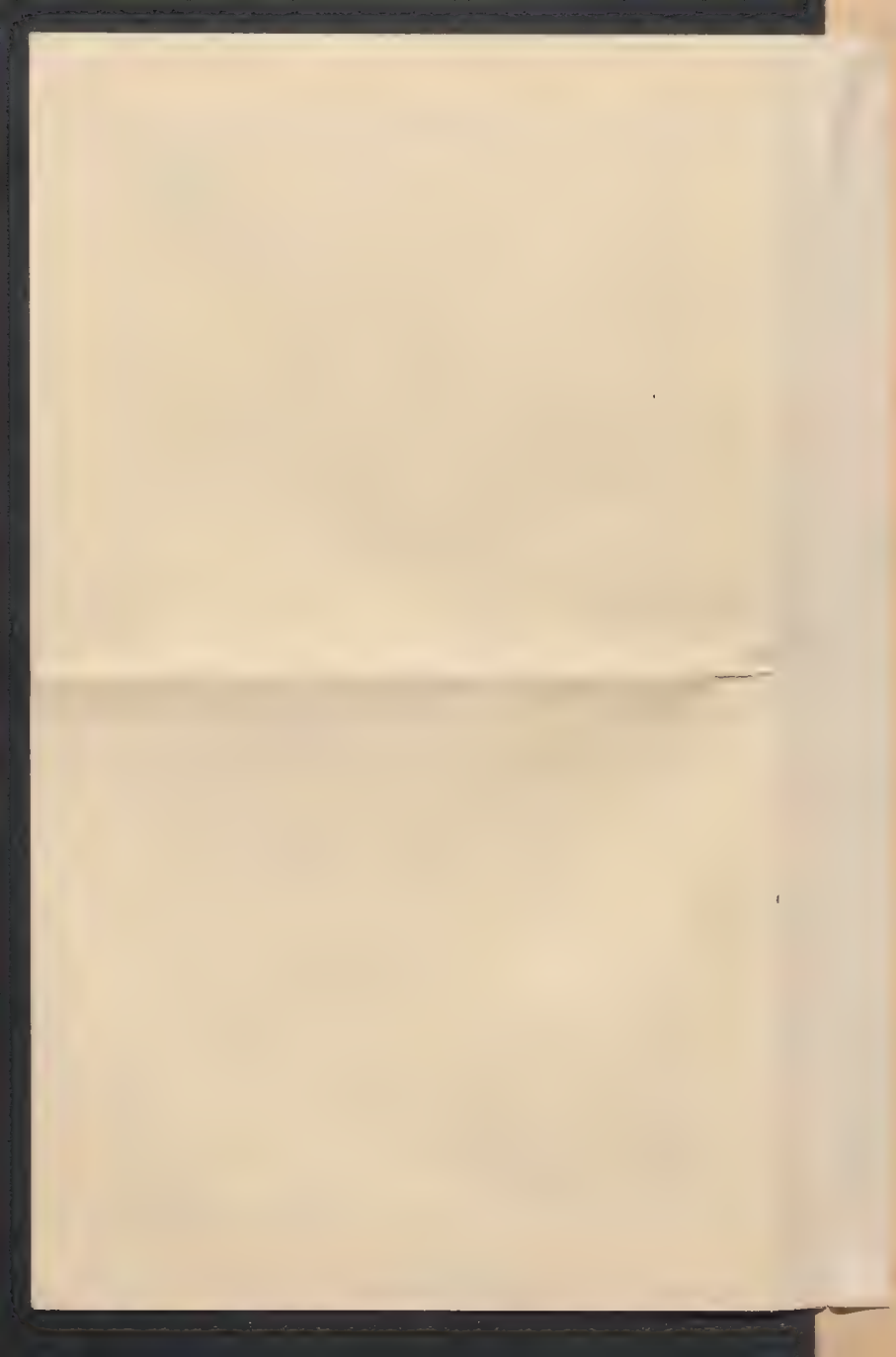
Chodź po polach, wśród winnic,
w których pracują - bo słońce jest
gotami, a tu ciepło - i różnie jest
dumny. Prowadź rywak tak wysa-
mistrzowy, jak nigdy dotąd - nawet
w porobie nie cięciem się tak daleko
ze ludźmi, a wśród nich. I dobre mi.

Gdyby nie pamięć o kachaniach, a
cierpiących - byłoby ^{mi} tu całkiem dobrze.
Gdyby można, pragnąłby tu na
każdego dnia przyjeżdżać.

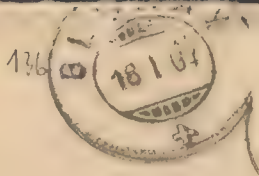
Zdroaszym się smyż o wiele, niż
weszłego roku - myśle: do wiosny uabie-
rsz się, że aż mi cięk zbywać będzie.
Jako zdumiał miatem wiadomość
trafającą: matka chorowała do nie-
dawna - i ~~teraz~~ teraz nie wiem dobrze,
dnie, co tam słychać. - A czy trawie,
mojej pamięć nie wadomowięk się
me obecność pamięć wystronchowa, bo
oddawna już nie nie słyszałem o jej
zdrowiu. - Zabawię tu myśle do końca
ca marca i kogoś z wielką ilością
wobec. Proszę o wieści choć niewiele
słowami - i serdeczne pozdrowienie
i te serce przywizany

Władysław Włoch.

Blonay, 27. 1894.



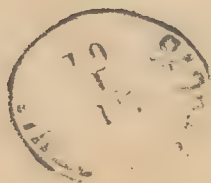
Autriche - Galicie



Jwieluwrna

franciiska ze Skwarem: Gurska

Jadowna Wiszu





Village et Station de Blonay.

Blonay d. 14/II. / 1905

Najszersze i najdłuższe porządkowanie zarysów i danych drogi, państwa, i
otrzymanie od państwa wysi. ze Lwowa dwie karty w różnych sprawach, z czego wnosi, i
10476 tej lipcy obecnie - i z obawy tej nie ma. Jeżeli wstrząs, jak poprzednio. W. D. K.



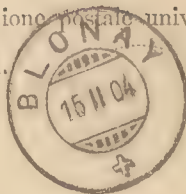
Carte postale.

universelle. Weltpostverein. Unione postale universale

SUISSE. SCHWEIZ. SVIZZERA.

Nur für die Adresse.

Côté réservé à l'adresse



Lato riservato all'indirizzo.

Autriche-Galicie

Wieluozna Franciszka ze Skwarczyjskich Gutska

Łódzka - Wierzba

Dom W. Strusiewicza)

Blonay d. 13/III 904.

Stronowna, droga pani!

Wierząc otrzymanem od pani Wyston, chowej list i wycinki z gazet o pogrzebie s. Bronisława Szwarce. Między nekrologami i jej słowa w „Tygodniku”, nabrzmiałe łzami żalosci i cześć dla umarłego bohatera. Takie w łosci wspomina, iż nie może „serca swego od trumny wielkiej oderwać” — ale z tego krytycznego wnioszę, że się ma dużo lepiej i serce pewnie uniejędźsi, niż dawniej. A ponieważ wrota ciele, więc jest nadzieja, że będzie coraz lepiej. Może nawet na jesieni na nowo „żorza” rozkasznie. Jest nadzieja.

O sobie nie nowego nie mogę powiedzieć. Tak się mam, jak przedtem pisałem. Zdrowy jestem zupełnie, kazeł mi dać, wno ustąpić i nabierać sił z dniem każdym, przejmuję stonice jak roślina.

Wiosna tu już rozpoczyna. Chodzą wiele i wy-
stępują na słońcu. Cudownie są zachody,
słońce kładzie na wodzie promienie i tak
je w tęczę prebarwną rozrywa, że nieraz
wydaje się, jak skrzydło archanioła w ca-
łym swym blasku rozstosuje. W południe
znów peroro gra srebrne melodye. Raz
wraz wytryskują z pod pokierachni kawa-
ły białe, białe brylantowe i jasne
białe światła, o jakiej nawet wyobra-
zić nie śmiemy. - Kiedyś byłem w Wille,
neuve, mieszkam, położonej na kon-
cie jeziora, o której wspominałowaliśmy
w liście do matki, a także w przedmowie
do Lilli Venody, posługując się Kratini,
skiem. Tam bowiem zrodziła nam się
postać Lilli, gdy czytała na poumiku
z czerwoną nymfą i słowami, Julia Alpina,
la - niewiasty i ojca nieznajdowa
w rękach - Tu jest - nie mogę tam ojca od zguby
oculi... etc. " Miałem to prawe takie

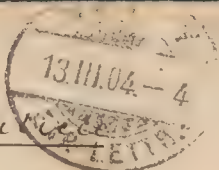
same, jak je widzieliśmy - młodość, wesołość, cicha, spokojna - podziwiamy, jak daleko w Montreux taki kłopotliwy życie i przesuwają się wrytymi nerody.

Chodząc, przewidujemy wiele o różnych różnościach - teraz nie droższych niż w innych i przeszłych zdarzeniach. Pracuje mi się też dobrze, obecnie dramat kończy, o którym wspominałem.

Nam zamiar wyprowadzić się 18^{go} kurt. Tuja - wkleśniętym się zatrzymać przez Jarosła, potem do Krakowa, Jarosła i Włocławka. Pamiątkowa uroczystość, abyśmy zostali do maja ze względu, że zimne klimatu miasta mogłoby zdrowie zaszkodzić - ale sądzę, że już w kurt. Tuja duży różnicy nie ma - bo u nas wtemczas widnieć się zaczyna. W kurt. razie napędzają je, dokładniej ożna, czyjeś powrotu. Tymczasem prosi o wstąpienie, podziwiamy, jak daleko, że resztę, wstąpienie, przynajmniej w kurt. Władysław Orkan



140



Autriche-Gariboldi

F. Wielmożna

Franciszka ze Skwarck: Gurska

Sądowa-Wisznia

(Dow. Wp. Skusiewicza)

LONAY



Blouay D. 29/III 904.

Żanowna, Droga Pani! Nic dokładnego co do czasu
powrotu do kraju nie mogę jeszcze powiedzieć. Z Blo-
nay wyjadę jutro - ale zatrzymam się w Zurychu, w mo-
nachim - nie wiem, jak długo mi tam będzie - w ka-
dym razie spieszyć się nie będę, bo się obawiam jeszcze
żelaza u nas. Pisz mi z Krakowa, że powietrze nie-
dobrze. Ale sądzę, że już koło 20^{to} kwietnia będę z po-
krótce. Serdecznie pozdrawiam i życzę - ja powrócę
w zdrowiu dobrane, przywracany wdziękem sercem

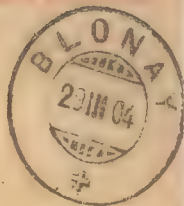
Władysław Orkan

Carte postale

Unica postalna kartica. Nie pisać na odwrocie. Nie pisać na przodku.

EUROPE. SCHWEDEN. SVERIGE.

Nur für die Adresse.



Autriche-Gabrie

Wieluńska Franciszka ze Skwarci Gurska

Sądowa-Wisznia

142
Joriba Wrełka D. 16/II 904.

Żanowna, Droga Pani! Jestem już w domu. Praga.
Tem z Krakowa pojechać dalej - do Wivzui - ale, niestety, nie
możem. Tak byłem zniecierpliwiony, że wtarułów omiadałem,
aby jaknajprędzej do domu się dostać - odpocząć. Tu wreszcie.
Śliczne zastatek czas przykry - powietrze bardzo łagodne,
jak w lecie - i odpada mi leniwemu wypoczynkowi, nie nie
myśląc i nie czyniąc. Mam nadzieję, że wnet do Hebia
przyjdę. Mam zastatek w zdrowiu. Jedno kłopotanie o to
żona, której też muszę odjechać. List Pani otrzymała od brata,
bo nie była w Tarnowie na sąsiedztwie - serdecznie witam
i pozdrawiam. Ja też serdecznie, serdecznie Pani
i pozostaje serdecznie przywiązany Władysław Nkay

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

An }
Do }
Do }

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Juriewożna

Franciszka ze Skwarczyńskich Gurska

in }
w }
s }

Szolowa-Wierzni

Porgba wielka 3/vii.

[1904?]

Francuśna, droga pani!

Zdrów jestem, jeno bardzo za-
jęty pracami - i swemi literackie-
mi, i koto budowy domu. Przytem
wypadły w interesach częste: to do
Moszany, Lincanowy, to do Zakopan-
ego. Czas pędzi, jak woda w górskim
potoku. - Do Porgby jeszcze niektóre
przyjechał na lato; Staff miał się wy-
brać, ale coś mu tam przeszkodziło;
o półroczu przyjad na wrzesień. W do-
mu nie o tyle więcej, że zdoła przy-
jechała. Pani B. obecnie w Łegie-
stowie. I wrzesień nie się nie odnie-
mł, od czasu, jak bawiłem ostatnim
razem w Wyszui. Mama też również
zdrowa, jako i wszyscy bliźni - nie
powiem: najbliżsi. Innużo nam

wśród innych smutków bez wieści od Pauliny. Pauli Wystrachowa nakreśliła mi parę zdań na kartce - o zdrowiu twojem jednak nic nie powiadała.

Kiedys' byłem na zgraniczeniu dzieci szkolnych - w Porybie - już jako Delegat Rady pow. Kordatcu dzieciom (jako na grody) księgi i p. Wystrachowej i "Na sre drzeje" p. Demyxa. Ogromne było uradowanie wśród drłaty.

Porebę wielką (majątek z lasami) sprzedaje hr. Wodzicki Antoni Andryja, w hr. Potockiemu. Będziemy więc w Porybie mieć namiestnika. Czy ta poeicka chłopom się na co przyda - obawiamy. - Z nową literacką ma być wieść, bo z takim praniem nie koresponduję. Ah, prawda - Fraenkel bawi w Sewercy, rzy, zwiedza periera i zachwycił się na targ piskus - pomoc dali mu koleodry i profesory jego z Berna - Niemcy.

Où Teri, jak się doordniać, wystali
go na zime do Meraun - bowiem tu,
choć mu groziły.

I taki smutek wszystkiego...

Najwiedzielsze podrozenie prze-
syłam od siebie i od mamy - i, proze
o jakie wroci - ostaje

Zawdy serce przywarzany
i pełnym czei

Władysław Otkay

Poręba Wielka 7/903.
p: Niedźwiedź.

Szanowna, Droga Pani! To kartkę wywytałem już z nowego domu. Z ogromnym mrozem udało się mi tyle wykończyć, że mogę mieszkać w jednej izbie - w drugiej mieszki się brat przez lato. Reszta jeszcze nie gotowa. W ostatnich czasach zapadłem znowu na przeziębienie, ale od dwóch dni już lepiej - sądzę, że zniknie mieszkanie pomogę; Karatem też wykończyć weraundę do stołca, aby mi się mógł wygniewać. Spodziewam się, że z końcem lipca będę mógł odarować Panią. Tymczasem, proszę o wieści, serdeczne pozdrowienia etc. Władysław Otkan.

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna
Карта кореспонденційна



An
Do
Do

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Включно на адрес

Wielka

Franciszka ze Skwarci Gurska

in
w
o

Łódź - Włocławek

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

146
Wiedźwiedź 3/8.

19067

Szanowna, Droga Pani! piszę na pocztę w drodze do Łódzkiej Wiosni. Zatrzymuję się w Łęzie, stawie. Do wiosni zajadę prawdopodobnie w piątek rano o godz 5 ty, bo ten poranek jest najprawdopodobniejszy. Bardzo się cieszę w sercu na bliskie obaczenie Drogiej Pani. obyło zerknąć w zdrowie!

Z serdecznym powitaniem do widzenia!

Władysław Oskay.

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.



An }
Do }
Do }

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

Wielmożna

Franciszka ze Skwaras: Gurocka

in }
w }
o }

ogdowa Wismia

